

11512

Bibl. Jag.

||

Maryla Wolska

"Thème varié"

Plp. zbiorke poetyckiego

przed 1901

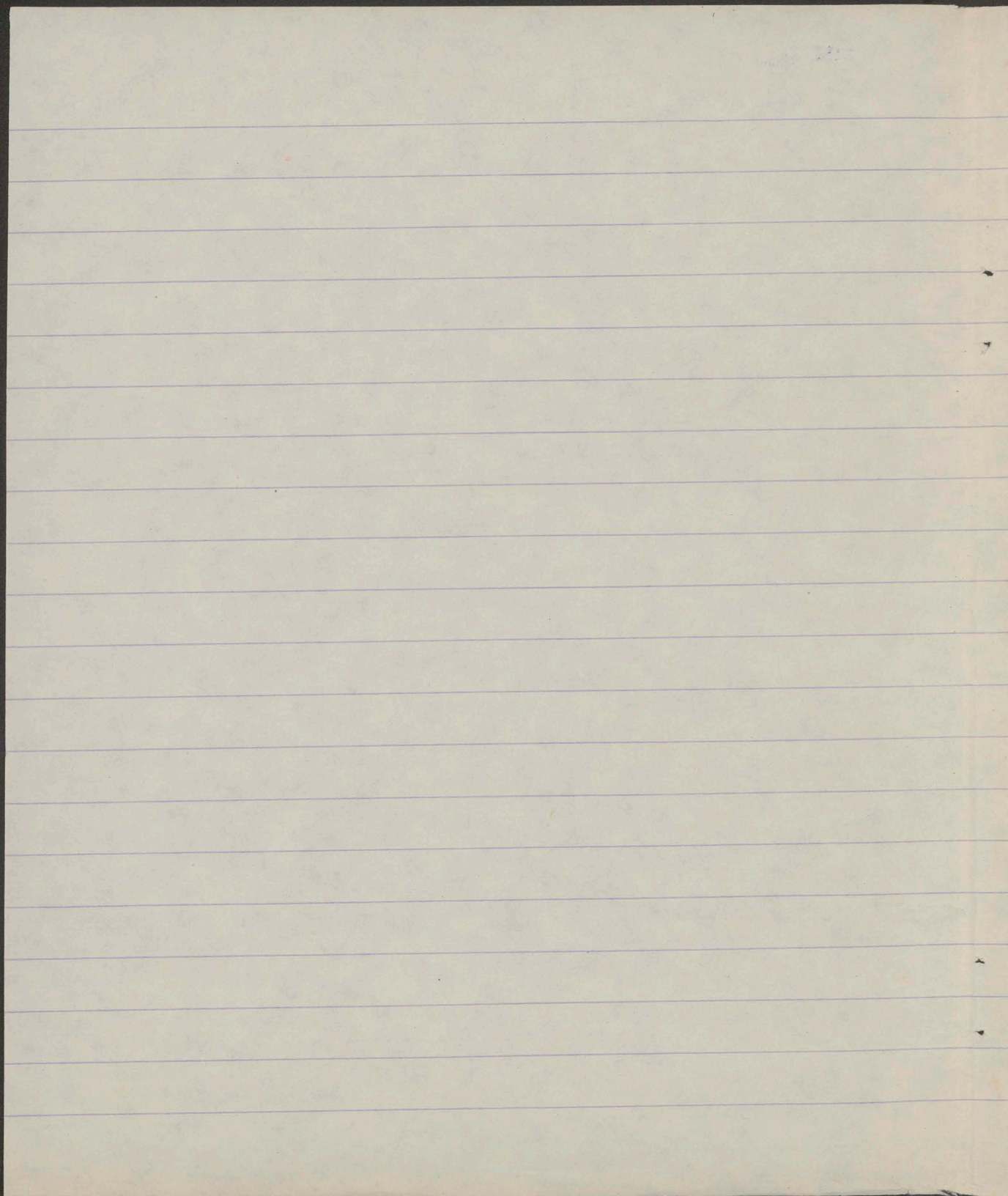
AP 55

Bibl. Jag.

IB / 38 b)

Thème varié

plik str od 1-48, brak str 39



Leudem slova srebrny i jezny, jed pzt hles
 ku od pierso bozdy mtecy . . .

Leudem slova niendostany jed woi i jed
 hlydesce eide v ucunowci zesuged . . .

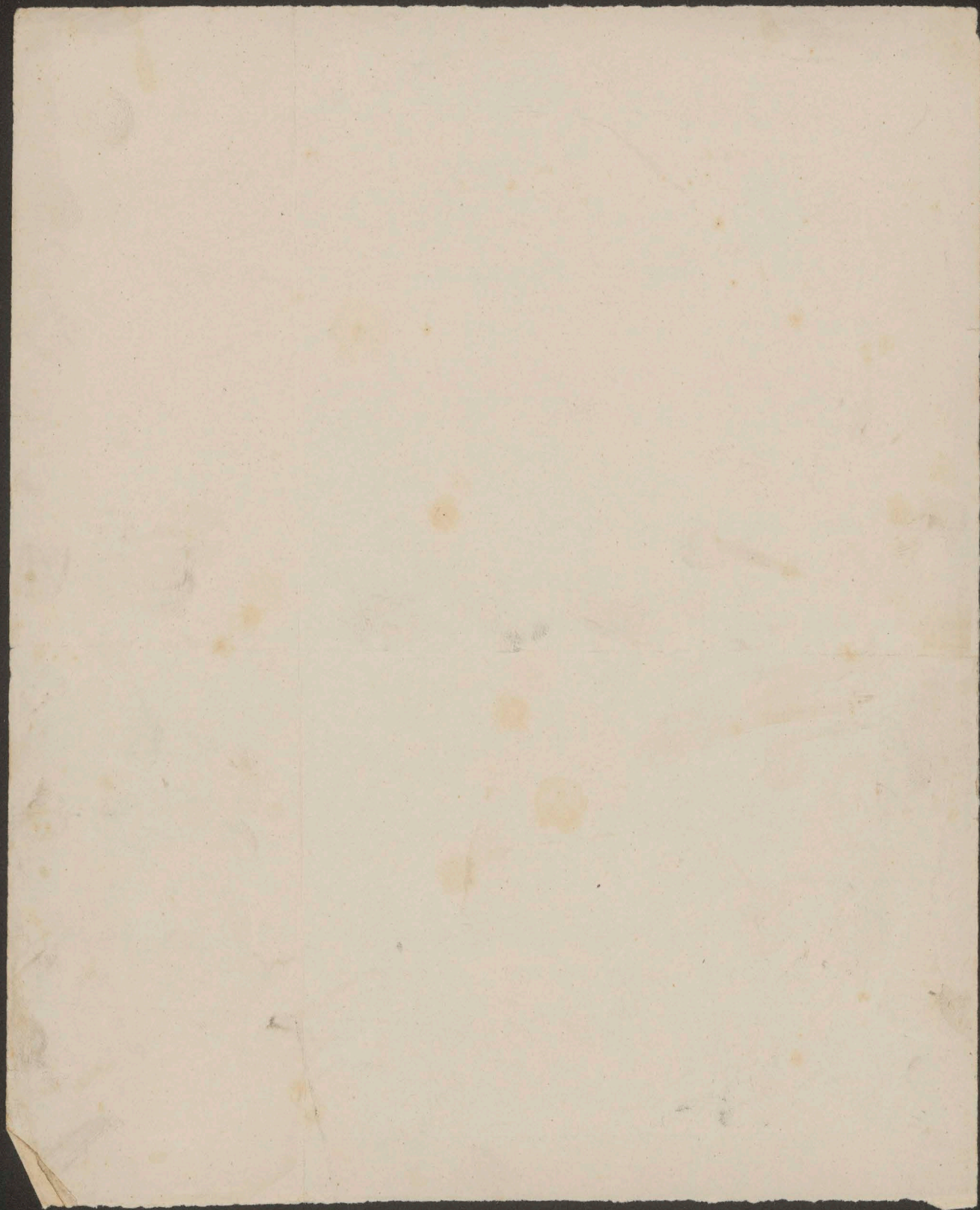
Leudem id, bo wem, ei Lemtyd wpuwice
 mi nicwoluo mpty, sui wroto noey gludey,
 sui po smiu jezny . . .

Styru je lezce e brednem, jed roj pcced
 srebrny, jed uplyty mejed v pricestreni
 oblykny — ale se jicere wroto . . .

O dizi wce mptawo usiti, ktore jed pwiarty
 hpedyce obryje oi od stopu tury mozy
 i jezny — wicceci jy mptawo swoiu hlyznu
 — mi smigec . . .

O hlyny roju slova ktore pricestreni mi
 zuejse mpty,

O srebrny roju slova !



Uccidam puerum tuum — a reverso videns tuam pro
 tei obedientiam mihi ne precor.

Jesui, suorum Jesui!

Edubi sui Tasso meo. Hei omni Troje deservit,
 ita seque, petreum Cyprii repem amice, et
 lisci, a presimicantur Tunc oprobis obsequi, co
 nrese sua, opusque dresse suoj, mltoboci, deservit
 stoty, i drosoty stignatob ne drosoty drosoty
 vltoty.

Edubi sui i ne sertyoty prepereit soty, ne
 semobojre moty soty restoty mty, rucjed
 co rohu parit vltom sctoty drosoty mty, rucjed
 Jovic pcedit presimicantur pterem i povi Dros
 Tasso meo ob te i pice ob les mty, i pty
 nemia troje — ne vltoty vty.

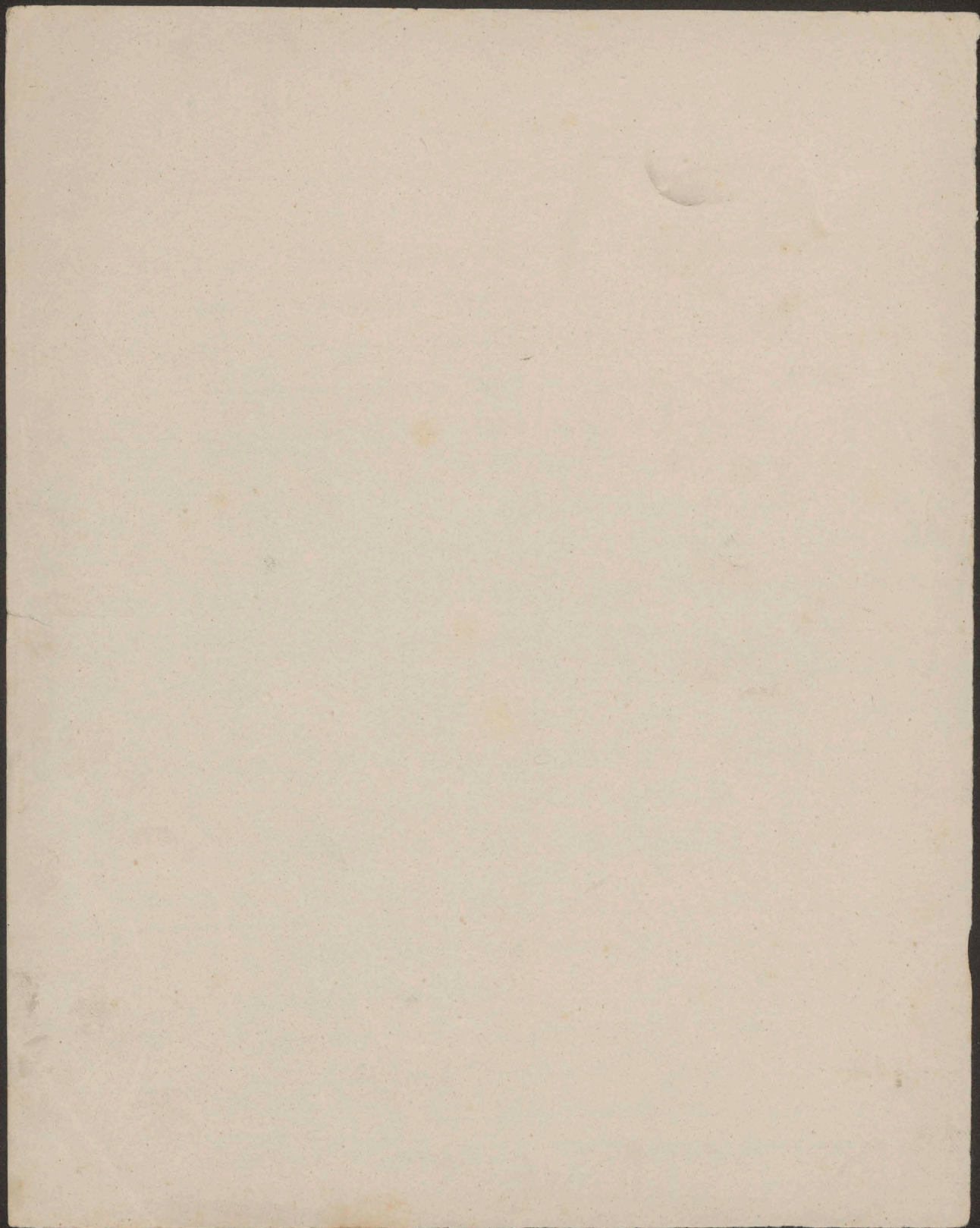
Obidi im srtoty vltoty vltoty vltoty
 drosoty, co oto drosoty suora ne tali drosoty
 pty drosoty repertis pty drosoty do ciebi.

Srtoty — i vltoty.

Jesui! Mty oi vltoty vltoty vltoty, vltoty, su
 ne i srtoty vltoty drosoty mty.

Oto i je pte srtoty, vltoty mty, drosoty,
 pty, srtoty srtoty vltoty vltoty, pty,
 vltoty — i pty.

Uccidam puerum tuum a reverso videns tuam
 pro tei obedientiam mihi ne precor.



Stalistas rize mego serca, peste e. pred stopy
i puresost po mij cicu broj - wie wiedze, ze
Duro, moje wyete e mij stajmie ku tobe -
wie nej woi, pelue.

Stalistas rize mego serca, v prz: przed oj
rozpednie - e woi, co sy restnucenem lod.
nem e wielichsij podnosi, oblotnem wiedne
po repedn owiewa troji doto - obz puz sycie
i wie dawic - isc ostet ee toby - ee toby.

I jest! bednie v tobie cisne i jasnosc -

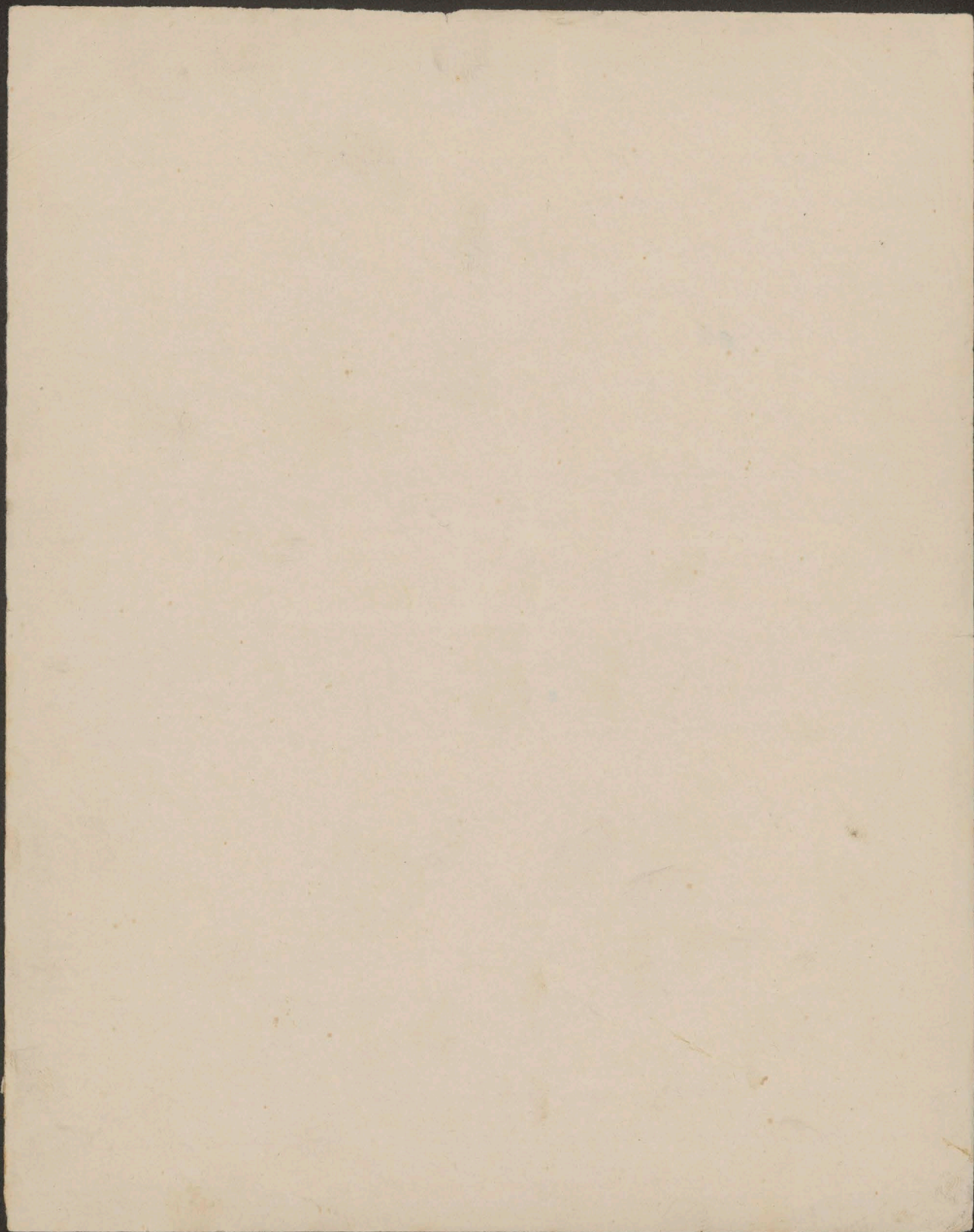
I jest! bednie v tobie moc - e stodze, e mij
ei to przydnie, e tej woi.

Kuplad uetpoluty korowoty cicu jedkisi oij
vloty, i puzi srowu e pida jiu unego w idru
i sumu demijsczy lesia etorione lee uet
nieuie.

Towid jiu mocny i strasliwie puzduy zape mi
serce - i duje, ee stuzo jiu studee - wie wotou.

Jednie wpty lec do unie wstros' swiotly srowu,
jednie wotouia ... ebie otwrecom ptozy ee wie
mi, wiew, ee mie ty porrecom, wie ty unie so.
Doe jiao lina iwie stuzo - e cijide.

O ty ptocie rozwiay o unodej pureslowici, ty
sumnuty ptome coi un d'wizret ne unte kadeuio
i wrony! Iwie jesteri?! ebie do unie ty wro-



4
Kiechtem przed tobą - a jednak wresze dusz
muszę i wien, że nie to troje sumatę dusz
brak - nie miłszego nie ma ote mnie nie sio-
cie!

Chodź to troje są jak od fleszku wiedzigo-
sumatone, nie to troje uste, które uszy - uszy.

Jest bowiem w troji urodzie, jednis stochi
początek jednie uszy, jednis redumancie us-
szę i ed ...

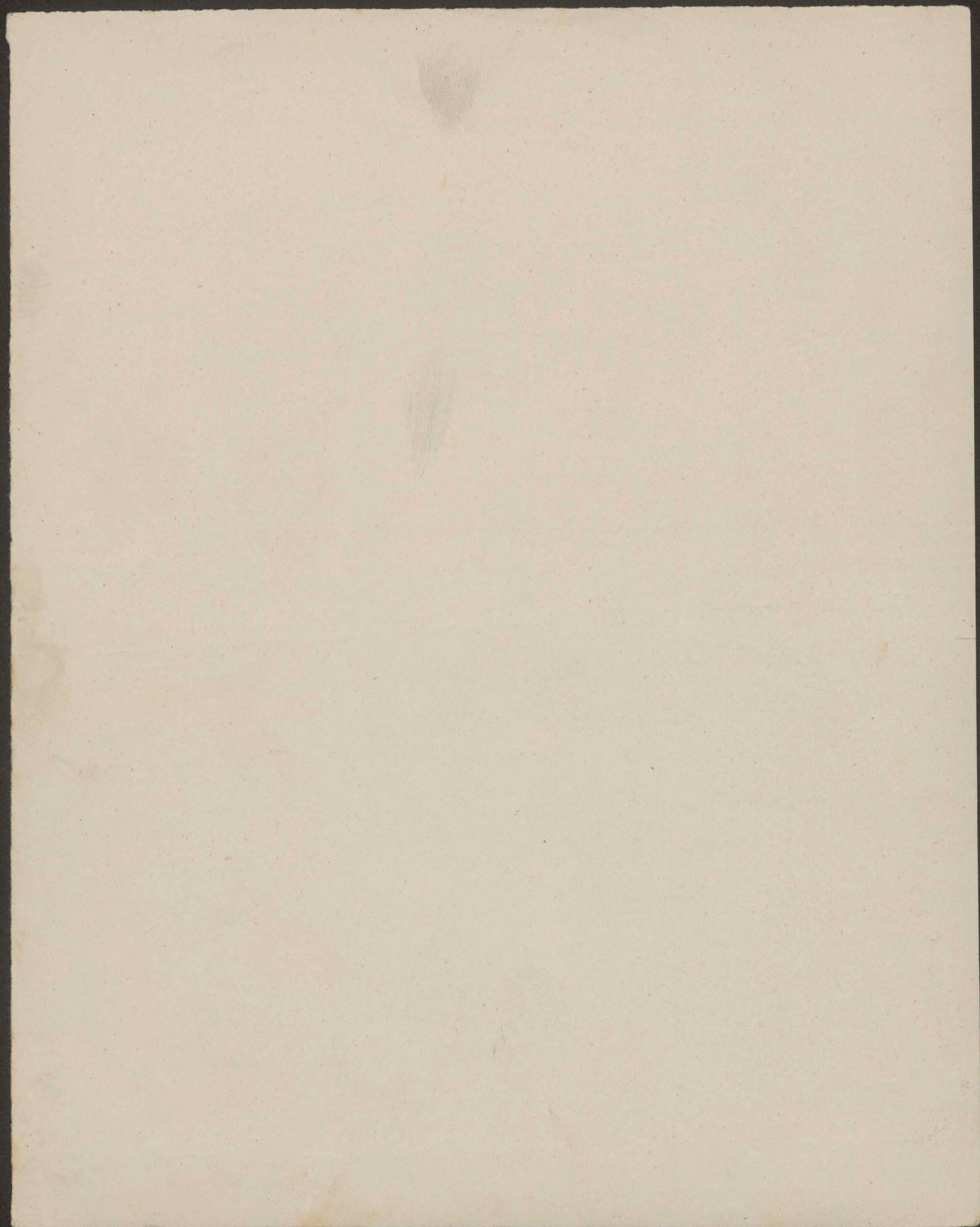
Jest na troji stochi stocheraj polgod uszy,
szę i ed, pereraj srebraj osmuty.

Jest w troji duszy cety wiedzigo, pierworodny
osmuty uszy wien, cety sz ofromu, tra-
fikue pituwoic - i fot.

Kiechtem nie ciebie jed nie jednis stochi bory,
co ote przed oszine mien: obrata i wien, że
początek uste - nikt ted nie pety nie ciebie i
jednis mi fordo - i jeno sererem.

To, co o tobie uszy bory i uszy pituwoic, co
o tobie nie przed bory i wiedzigo, to nie szratu,
jeno duszy uszy szratu, nie uszy bory, jeno
szratu uszy uszy bory, co ote bory bory, jed
nie uszy bory bory, uszy bory, uszy bory,
szratu uszy bory - 22 toby.

X



cise, nie mnie samotnie - jako i inne przytulie
stupa - a ciche!

Styła już jej do ręki szelki, dźwięk wesoły
septenu już stopę i jed umierającą dźwięków
styczeń, powściągliwy - rozpaczy... Ciepło, i już już
kiedys...

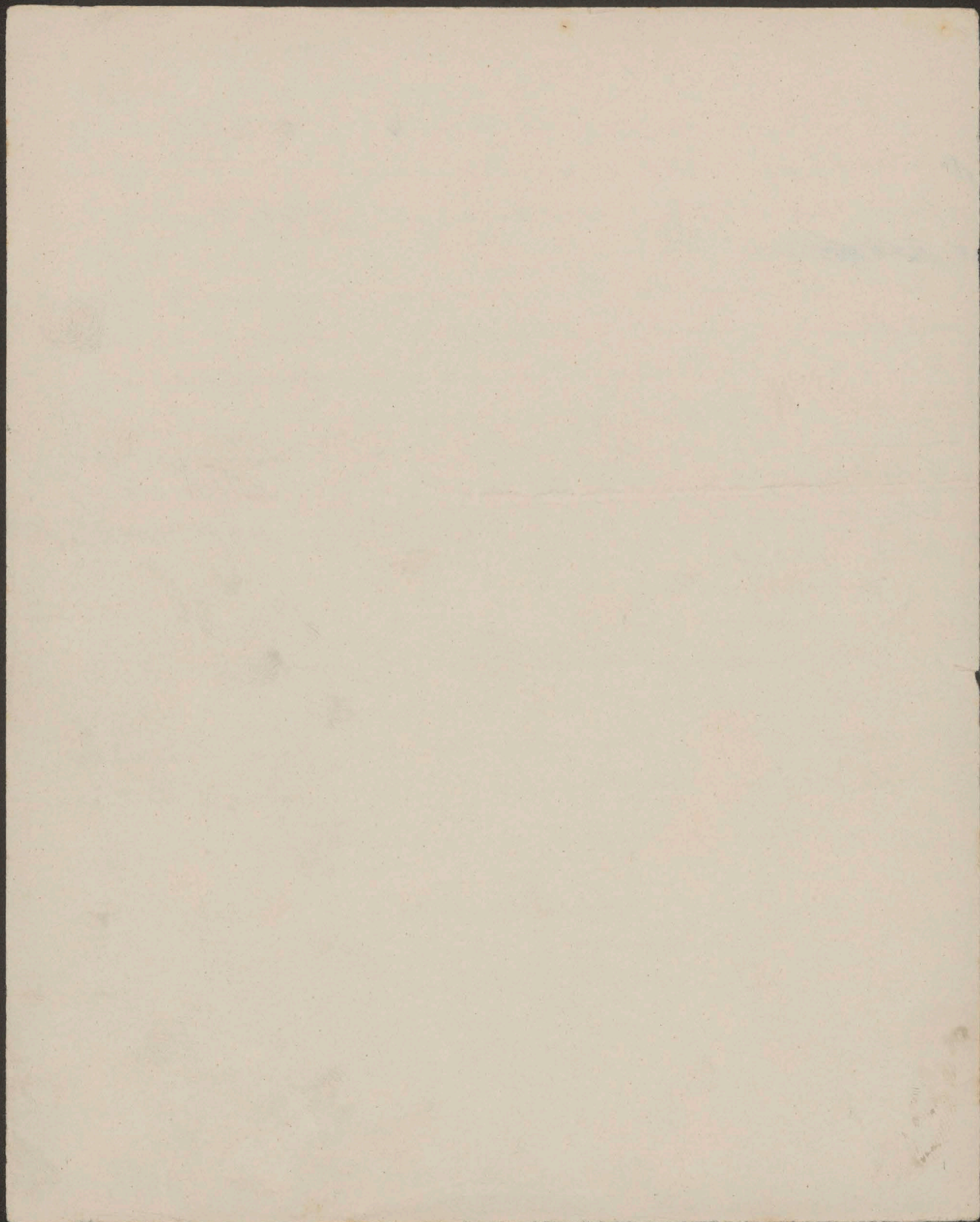
Obłęd jej urosną, co z widzem leci, motyle zabija
ostatnie, nie mały z powietrza jej strzępy i ciche,
to wziętych ciot podobnie na smutniactwo i cienie
ruce. he dźwięk - będzie już pełen przyciem...

O mero, mero intencji mojej! To ty, serce ty!
Petra o przeszłości, nie trwa trwa - i pleśń jedni
stąd wstrząsanie powaga moja pierze...

" Trój nasz urodzenia trwa ... "

Hydrogenie mi on stawa słone, jed światy su-
cenne nie jedy i jed jedy światy, test mi te sto-
we moje - edo i powrotem odnosi - nieostudzone,
- jed światy i jedy przez siebie nie edyke...

O cieniu ty mój, nieostudzone cieniu!



Prelud

Ciebie mówiliśmy nigdy o tem ale ty wiesz o szczep-
licem...

Wzrost wiesz, że ci się dusza moja w przed, przed
stopę rzuca, z jęciem w mięso lececi; piśmi, której
miśd nie rozumie, swi stucha — prócz ciebie...

Jed stółka leczy przed obracem, ten rozpela serce
moje ten rubinowy płomieni dymuwej piśmici
mojej przed widucem twój postać...

Płomie i drzy to krowe światło i rzuca się ser-
wienia refleksów na śladie światły rosnące w ciżby
jenerużyj wicerozów — gwiazdowe światły estro-
piśmi...

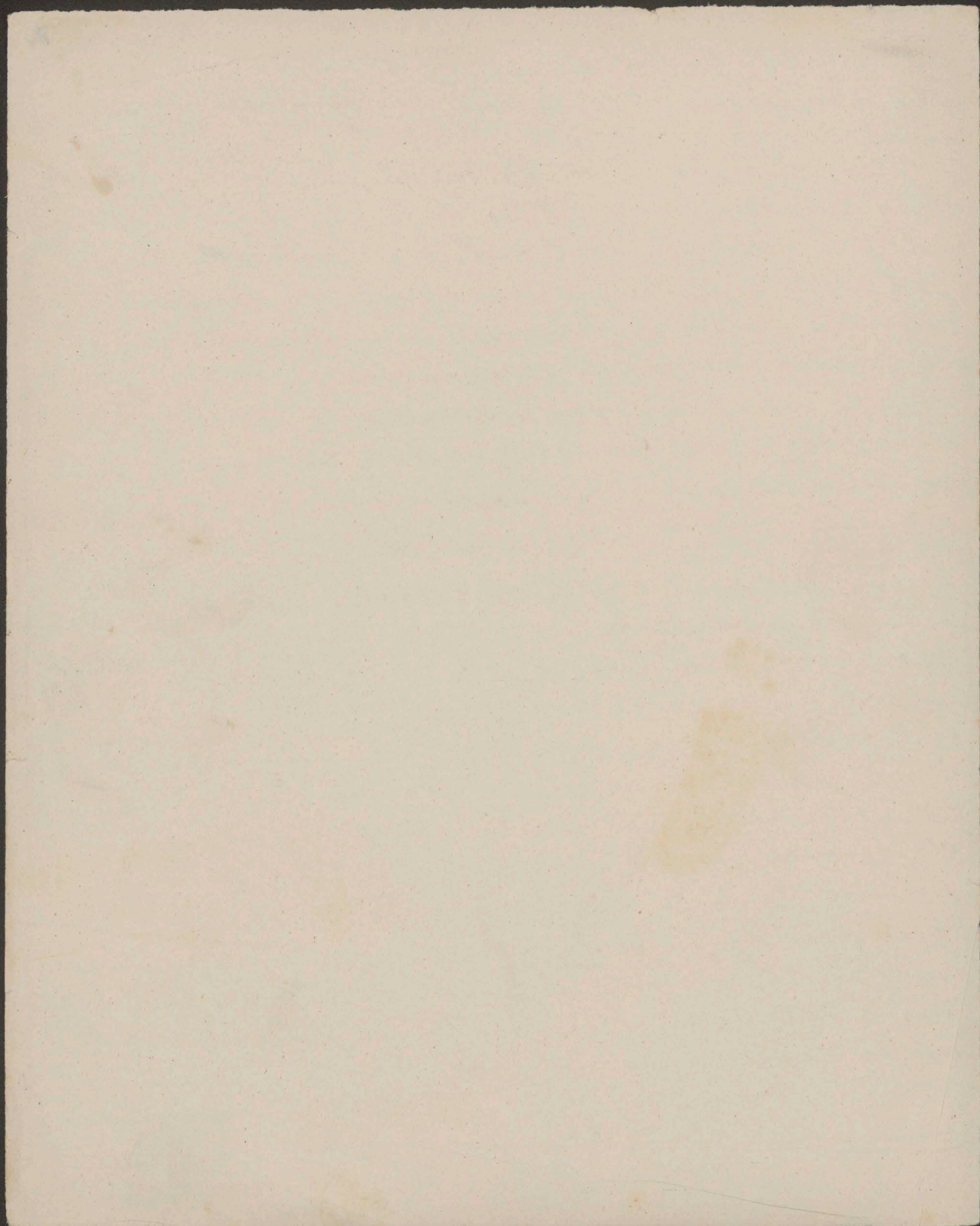
Ciebieś się może wcale nie wiesz ale są moje
piśmi — o tobie.

Ciebieś wiesz mi się miśd, ale ja wiedz na ciebie,
jok na prawo — i niekierowne — Suro...

Ciebie wiesz o mnie — a nieopuścisz mnie jednod
i ruyi repod jenerużyj foltów wlotocy się ze toły
jed wstou i woi to wipie mnie z spicem
obgody wosenne foltu nie podną ted mocus, Ted
bolesnie — jed te parodieruizowe — ostatnie.

Ciebie wiesz czy jesteś d'rykiem, czy repodem, czy
duszą ludzką, — toś; że jesteś wiesz na wstros' ory.
Tem i Selediem, czego miśd nie posiada toled
ami ja nawet — Jed ja tylko wiesz o tobie i —
sercem ci.

X



Głos twój — wy westchnienie słone w duszę się wygł-
tasz liście i boję się stępać po nich.
Ewangelia mi się być czasem wyjątkiem, jakimś cudownym
pamięci — obecności krajów.

Te czołe umarte liście to stawa, których nigdy
nie wyprzedzę do mnie a które mam
wysłuchać kiedy — później.

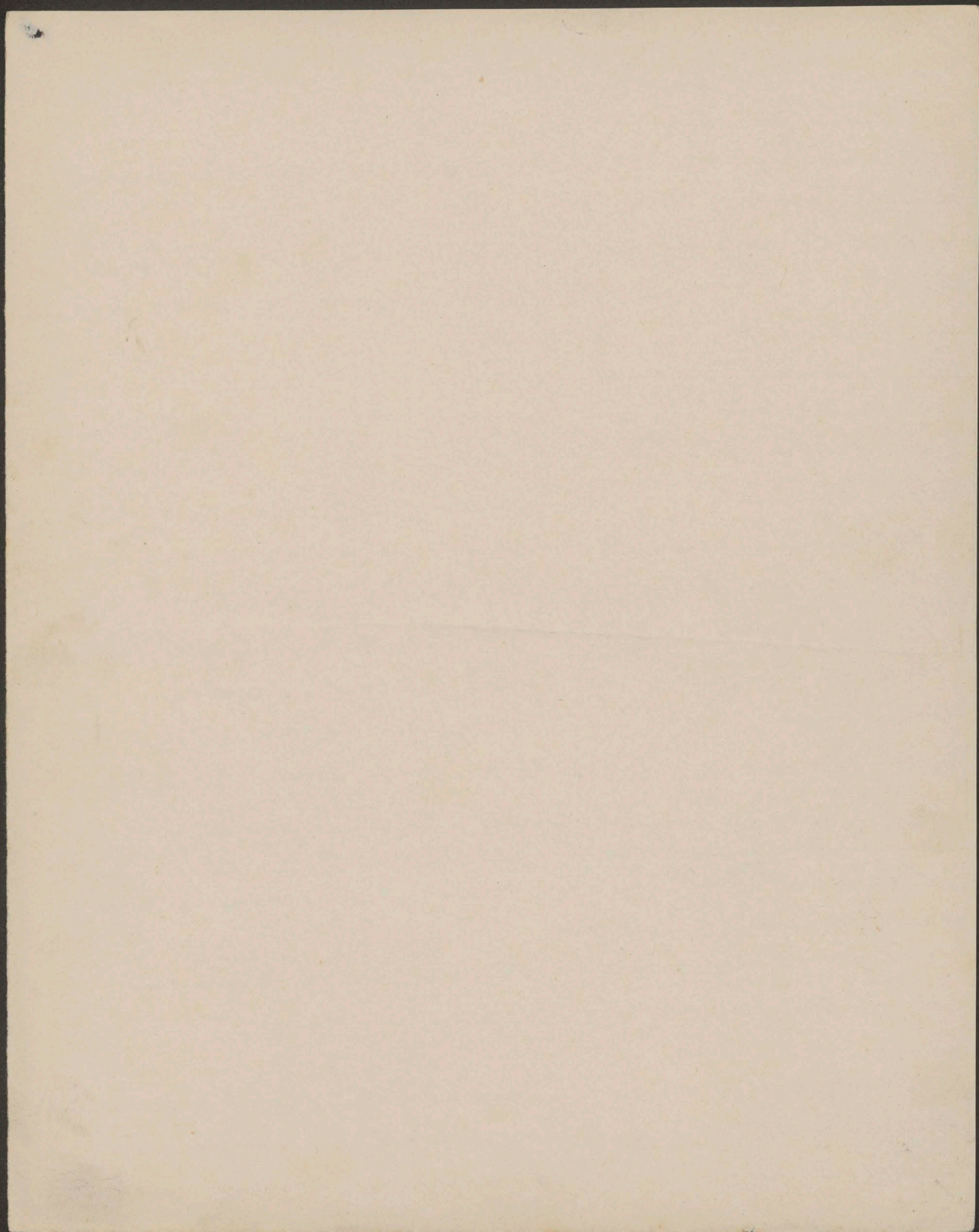
O serce moje! Ty dumne serce, co krzyczysz
jedną słowem ordoś w powietrzu krajach
swoich marzeń! Jedną samo jedną one się w sobie
w dotknięciu ziemi, której nie słyszysz i krzyczysz,
sokół z mią i liście nie biorąc...

Kiedy, że Bóg myśli o tobie kiedyś mnie stworzył
wiem, że ci głębiej narwał nawet. Imię to było
ofiarą głębi w moim sercu — a głębie,
Wiosna — wymowa i Letowica to imię wtórego
je — przypomnieć sobie nie smiem.

Oliwie, bracie lilie wodne, jakże się wy
marzeń moich podobne!

Stopy wasze jedną moją wyjęną w imię serce
ci od tego, w który są moje myśli, serce
wasze!

Skazywa jed jest sta was murzok wspomnień
moich, co was nie widzę, od tego i imię dotyżone,
a mnie spiewa jedną przepiękną beladę petals!



Wszystkiego błasku i przepięknych kolorów.

Wiem, że ty jesteś - to dla mnie jedus!

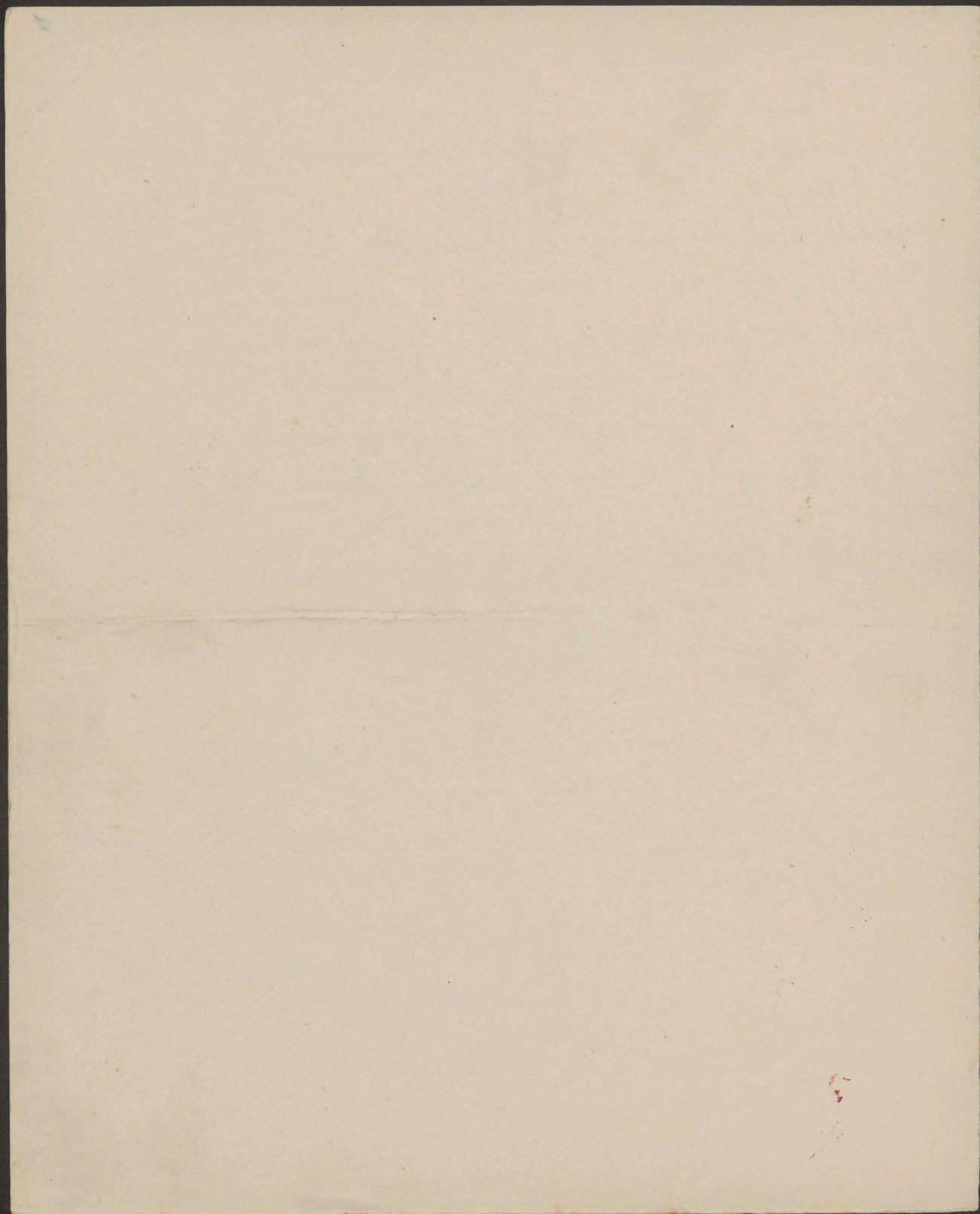
Przedstawiam ci i wyje tobie - to mi wystara
Przedniei wieczności rozjaśnienia niedemnego słońca.
Te swoje kłopoty i sprawy mi przesyła w duszę.

Je id mi podnoszę. Wiem, że kiedyś, później
będę id mi więcej niż wietnego pędu na
skobiorach górskiej Łęki i wszędzie te przesyła
lece do mnie - tobie przedstawię.

Żeby ciemny kraj był rzeczywistym i jego moji
szlaby i uszy. Jesteś jednak miem, smem
mare, przepięknie, światłem, temu sego wyje
mi morze, mi sojeju narwa i dla tego
sprawie są na mnie popiół i dźwięk let i przy
sprawie miem przesze - zapamiętaj.

Edes moją poprocie stamie kiedyś miem
kroja i szepnie ci -

Jedus!



Tem Seledo — s'wieci stoice i wiedzic k'raty
k'raty.

Tem Seledo — s'wieciowe j'oro l'icy u k'raty
stoj i nigdy nie widzuce blaskow do odien c'
petre.

I podaj r'ice . . .

A tu — smiej pada i s'ciule r'ic u pole j'ob
biaty, srebrnu t'heay obrus, s'wiat — to u'istyd.
ny j'ednijs' k'ipili s'powszyc . . .

A tu smiej pada i s'wieciowym swym p'udem
resnuwa s'wieci — i k'rapnie.

Og k'raty, s'wieci Ty, u' s'powszyc? —

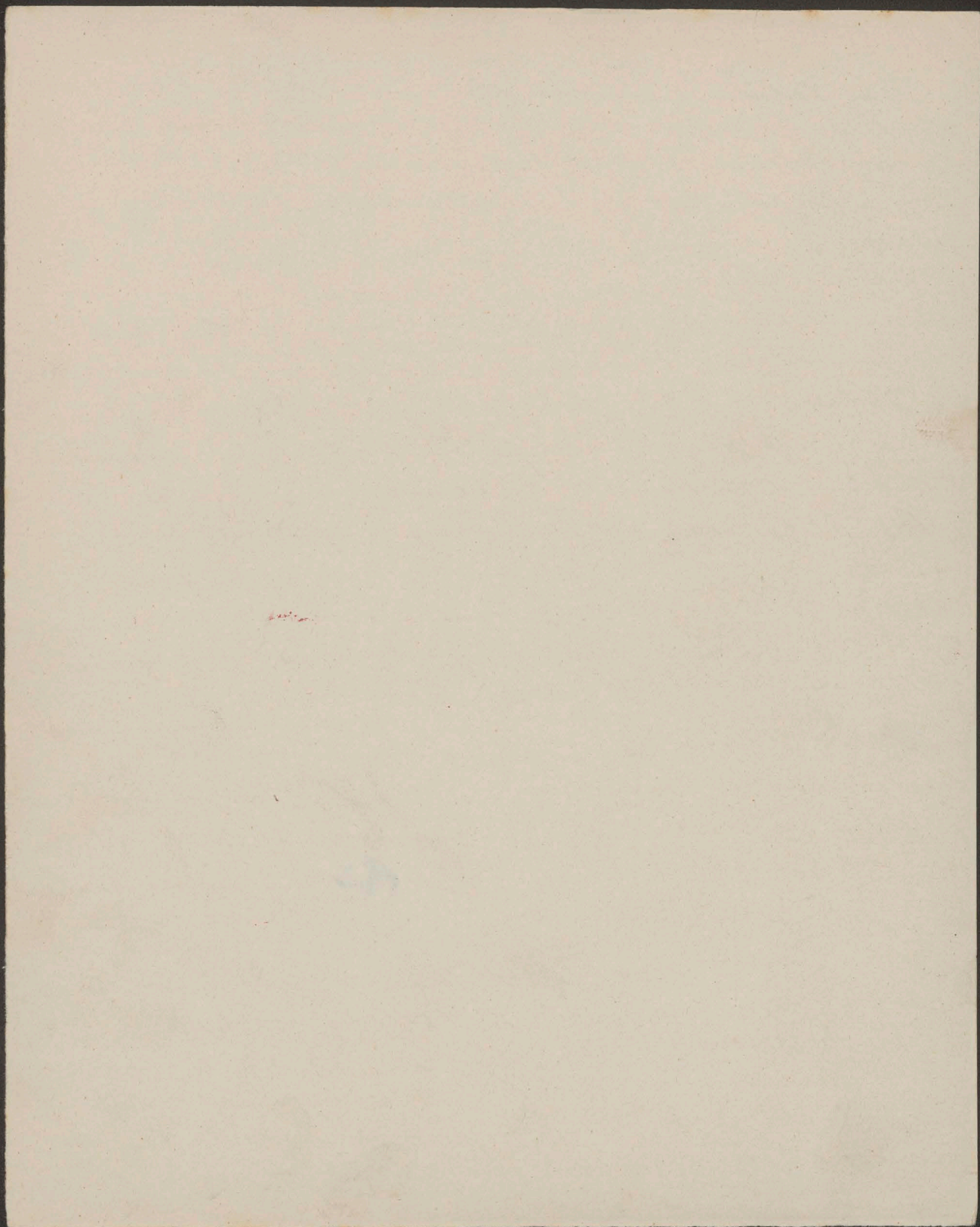
Sticni, j'edny j'obaj, petnu k'raty s'wieciow
i j'obaj. Liclowe s'wieciow u' m'ipocci s'wieciow
stojce i kolebka s'wieciow s'powszyc . . .

Og k'raty t'ed m'ipocci, j'obaj m'ipocci, u' s'powszyc ci tu
u'ple, u' s'powszyc m'ipocci s'powszyc! J'obaj ci m'ipocci
u' t'ed u'icciow t'ed m'ipocci, u' s'powszyc u' s'powszyc
u' i p'losce potnu s'powszyc — po u'icciow — po u'icciow —
u' s'powszyc!

Sticni m'ipocci s'powszyc, petnu u' s'powszyc s'powszyc
u' s'powszyc . . . s'powszyc s'powszyc s'powszyc.

S'powszyc, biate s'powszyc s'powszyc.

Obrynie s'wieci stoj u' k'raty s'powszyc,
j'ednijs' s'powszyc s'powszyc biate s'powszyc, u'
s'powszyc s'powszyc s'powszyc s'powszyc s'powszyc.



lewni, niby nieby pierwotnie jedyńsi bogowie
Szwajcy, w nocach ty srebrnyj nocy wstajece.
Stoje tajemnicze, w lodowatych frontostejach śniegu,
w błękitach norow swoich zadrepta - ofronnie.

Grzebie istroci uroszynyj pyłków rozrzuca, w śniegu,
ze ony płynie wietrze.

Grzebie, które nigdy nie setas do mnie,
Grzebie, które nigdy nie przyjdzie - o Szwajcy!

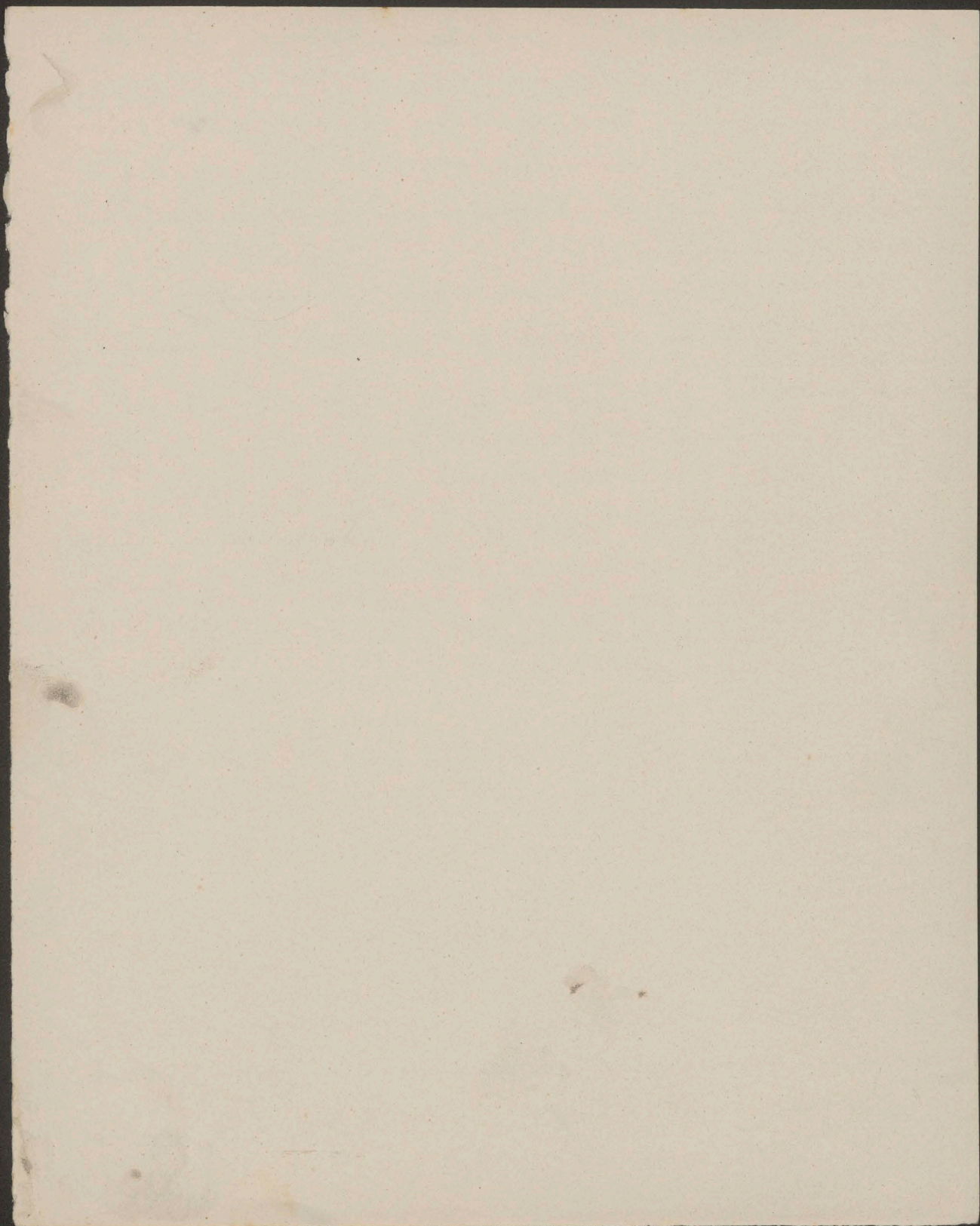
A ne wiecie, przegimiona Plebitus dnuj dnuj
istoty są przacsa bieta, iptam promydoj i wice-
ce - to same co stoty Szwajcy - to same.

Ze promienicem ty przacsa braterskiy, wstaje
dnuj biety i linicy, w nowe szmaru tego lesu
- rozyciu memu ogrody oto ne przeciw!

Lisro - neseu tykto przimie coi ugle jak
istota ne śniegu gęsnice, neseu zadrepta coi
i ciera - jedyj są te brera lesu, w froszce
uwozoty nocy stojące, biatym opłotkiem
mizdy sobe łamaty.

Przeby mi ne tym śnieżnym cieniu elota
paproc najdroższyj nocy rozrzuca, przeby to
pracsa mistyczna ofronnym błękitem przed
stopy moje upadnie, - przeby są dnuj
szwajcy, witojciejś uśmiechnie do mnie twarz
nie ty mi są szwajcy - o Szwajcy!

Bejta, szwajcy bejta.



11

et les stois cichy, resturerey w respiratorze jedies
kolody i tyldo si przy mowce pola na smiegeck
i tyldo drzyje ptznie po niebie - jasnay, biaty,
so hostyzi tajemniczej podobay...

et jened ptzere mi durre na glos a jened
ze tym najbielszym snem mego eycia rze wy-
cipem i wolem po i oradem - Sarcunnie!

Do jened nie wszysto jest bajka - -

et noc taka krysztalowa, taka jasna, ee mogly
by si drzaci euda tej noey...

W takie wielkie swito, jakies wielkie srenicie...
Srenice dyte jak te smiegi i jod te srony
stodne, krótkie, smutne srenice preludnej fo-
dingi; takiej podiny, ktora si eyje take este,
e ktorej si wspanie sile i blesk i los - ukoje-
nie...

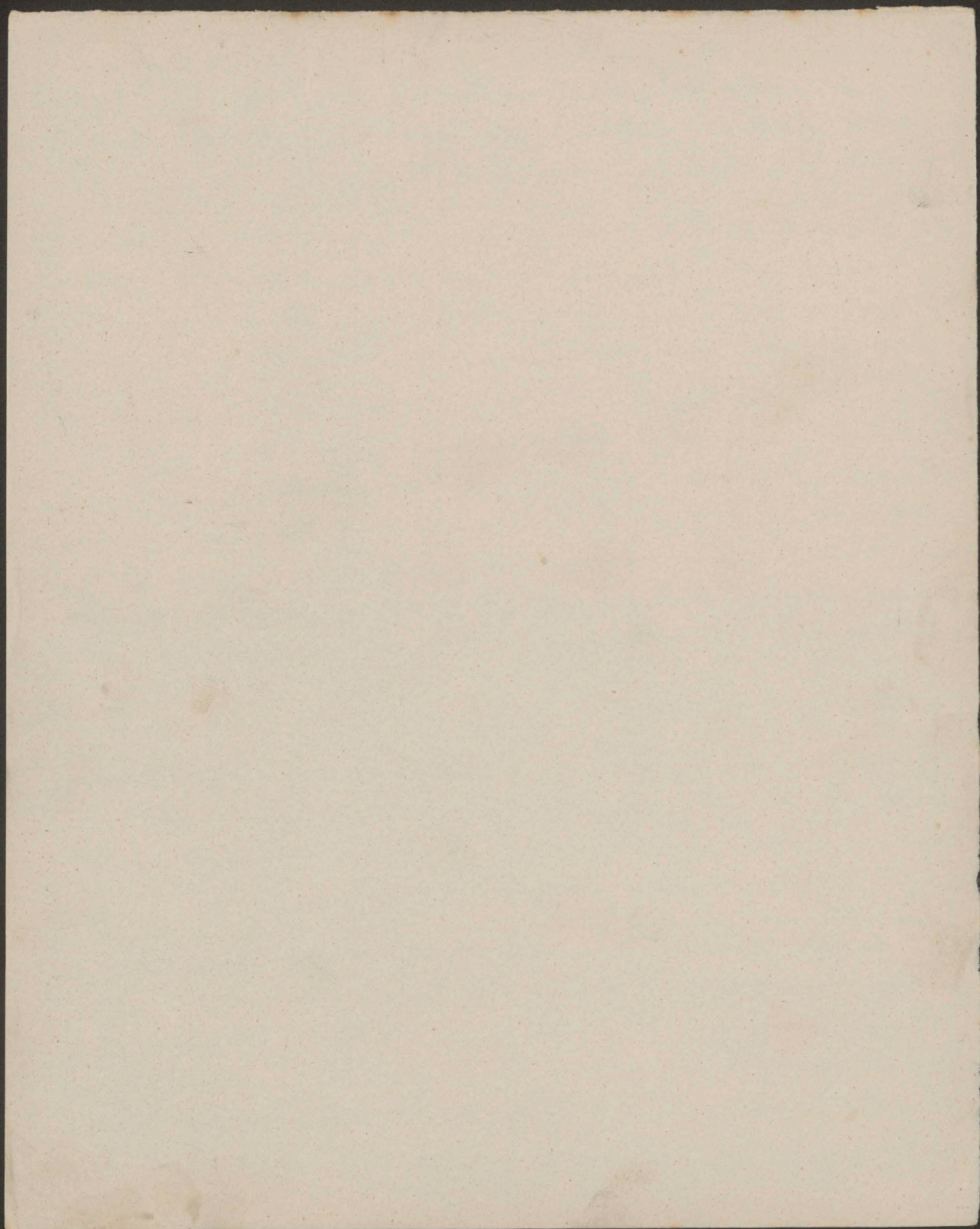
Wielkie, oplakane, beuadziejne srenicie!

et nad ziemia jest noc bleditas, po tomale
jerra, sy bleskiem choiny, nizkie supity swo-
row sry echem kolez a sciary chod najlich-
srych srenice si waja - weselen. -

Ja biele, prnostojem smiegi wytanj sroga,
płyjcie morze so mnie tej noey,

keiwej podiny sy zjawic - a z tobą este srenice
zeme niebo, otworzcie mi sy more na scieraj!

Keiwej podiny a z tobą este moc swary mojej,
este sy srenice przewierus!



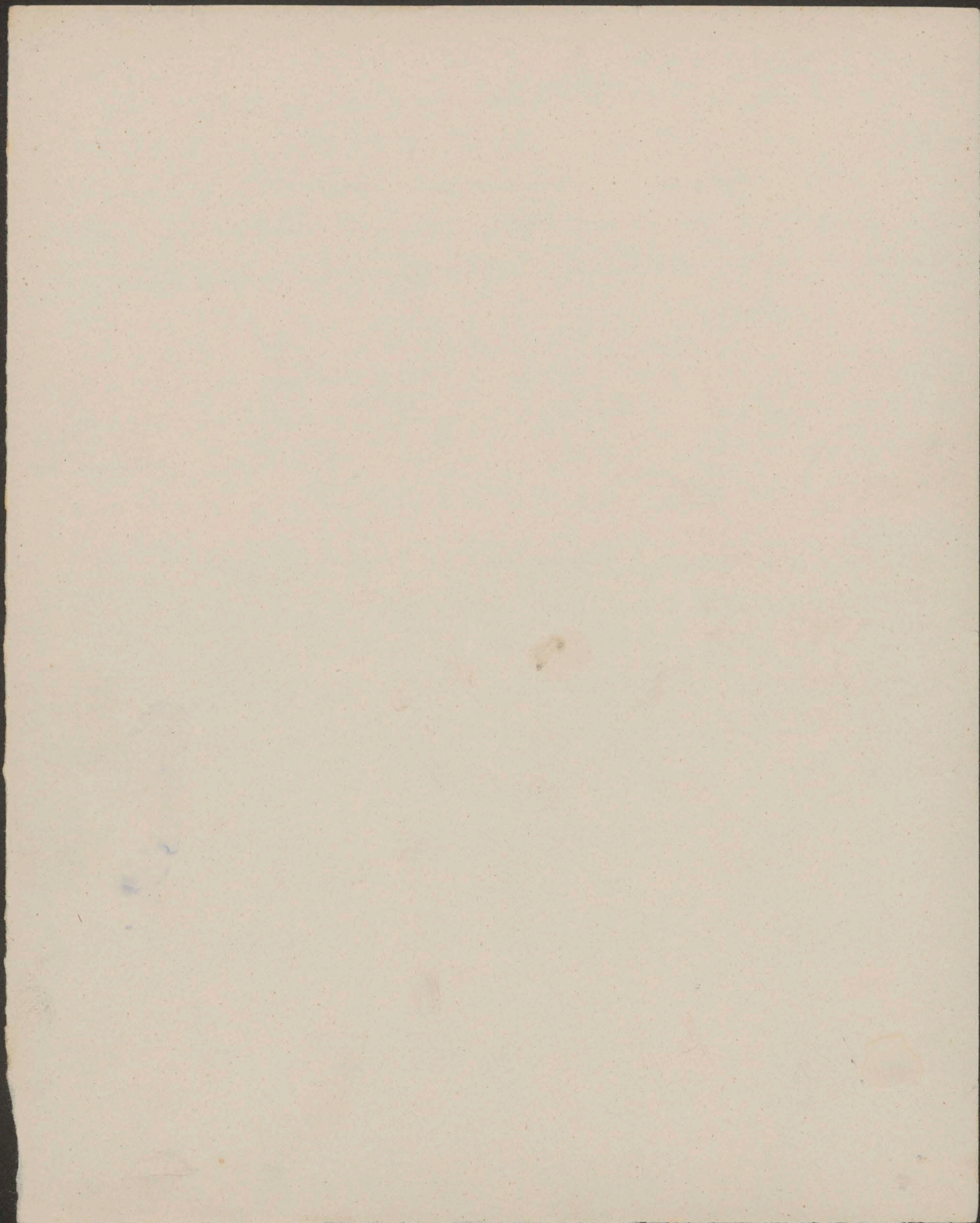
O wie cię wzywam, całą tę mocą, całym wy-
słowem myśli, całą tęsknotą niewyobrażoną
płaczem,

O wie cię wzywam głosem adonisa, cieniem
niedłgiem, srebrną melancholiją mroźną, grub-
niową nocą i gładem słów tych cię wzywam!
— Próbuj!

I poleciat świat mojej myśli. Tracę się w sła-
micieliach koronackich serom, na stalostych
lata się tamże w rozświetlonej odleci przeskre-
ni — i przepaść głębi — o prairie borie robity.

O tej cię podimie niepój — spierat dór spie-
wów niebiestich, słodka, reinktowa kółka,
O tej cię podimie terror, wielka ciera na nie-
bi, wielki dół i pustka, tyldo emarowe
myśli ludzkie obgledem nietoparom podobne,
semie sobie skrzyta — o prairie
Duscy tejemmore, omileroce noccy...





W trzepotem etotych szczytów, uscisła uspnim
 zwalonej burze jodły, która pleśnieje blade fawłok
 ty, siecia oplatają się i paproci jasnopióre
 obrasta.

Licha, wane noc mejowa. —

Ktoś szew przeswieca koryc turzy, jakby o ciebie.
 Kto szpilki sosnoweś pępek sepiomy i jasnę
 woja, paprosz kwaz wroca tu miy i papry
 ne wież żoną śliczną i rozbarioną, mi świsłomą,
 ci to jego spójnienie stajnie nieci światła na
 kyle berongul ję szczyt i w osach mieniące
 iskierki rozpala.

Chł! joko ty jesteś śliczna, ty lesna, kowalica
 poduce suszycio! Póty w twój kwaz stroba
 i bieta, w pustoty petem usmiech i napotreci
 ci się niemoż!

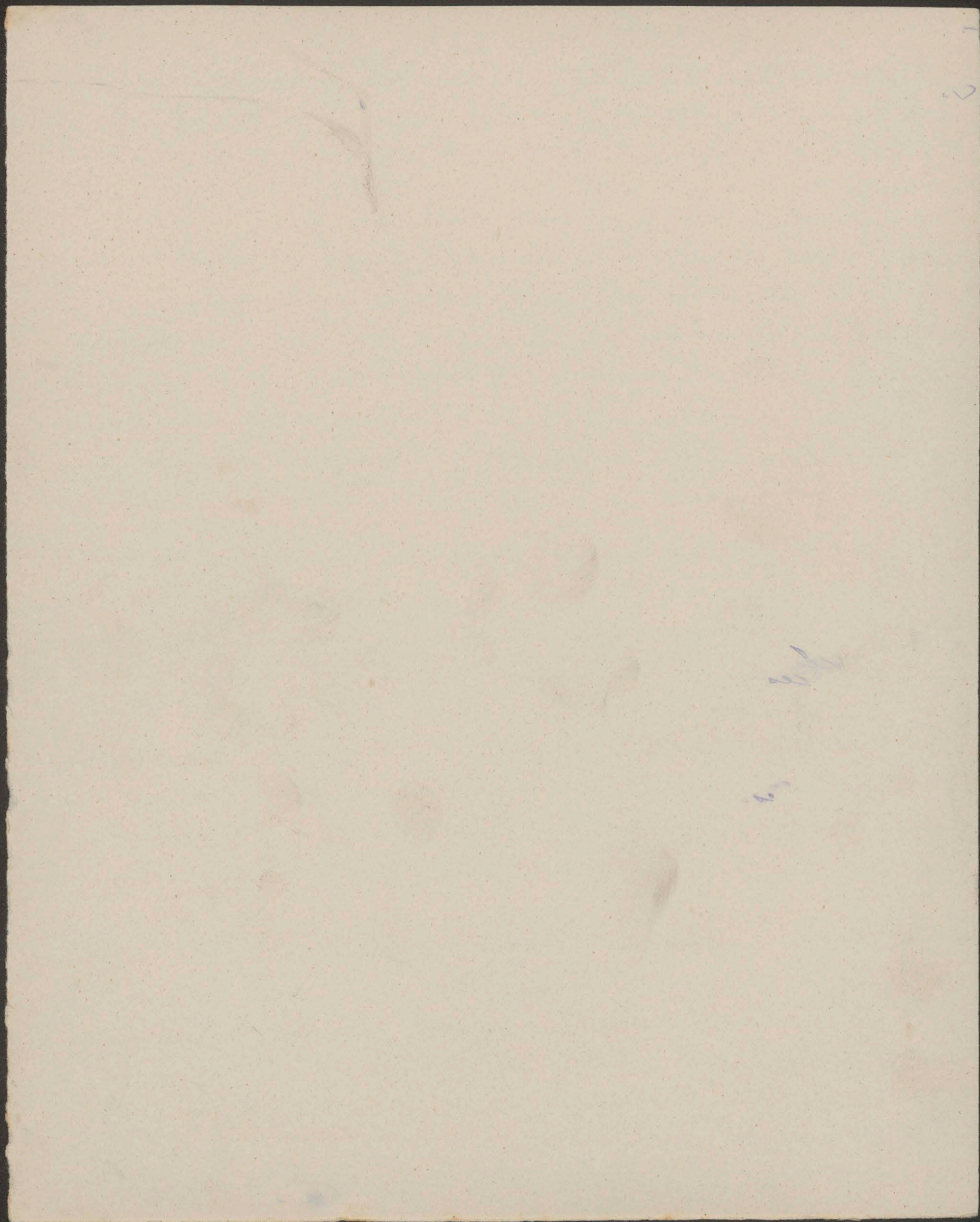
Tęskny dalej! —

Witajce kowalico krowia cłada, mejowa
 rani polony miłkim kobiercem pod stopki się
 twój siele, serce moje ledt pod murze.

Doj mi rze, ty śliczna, ty lotna, ty wane!

*

Widocz?.. Ocam kwaz twój ełłote negle
 jed płated śniciny czeremdy?.. cłie bęj się unie...
 Toż to tyłto gauterza moja teiny e toby w be
 jesne, mejowa noc! Dłed mój nie oronie
 światowej twój kwaz ani ci mienie stoi
 moje porce... Wierz mi! To tyłto mójł mozo
 idzie w śles bony kwaz stoped... cłie bęj się!



To on! Widać go. To król elfów.

Ted. On jest piękniejszy od mojej fantazyi u-
wiel. Ten błędy, smutny, król dądoś białogł, w
którego twarzy toż są oczy, ciemne, uroczyste,
to stworów tajemniczych postacie.

Jest piękny jak bajka, jak pieśń, jak ta
noc mejowa księżycem pełnym srebrne.

Jeszcze jest w obrzeżeniu nocy w obec tej jes-
nej, rjansnowej postaci? Ciemie głos ludzki
w obec tej pieśni, co oto jest potwór dziwnym
wzrostem powietrzem płzując poazne? Czerw-
sinijska pieśń elfów!

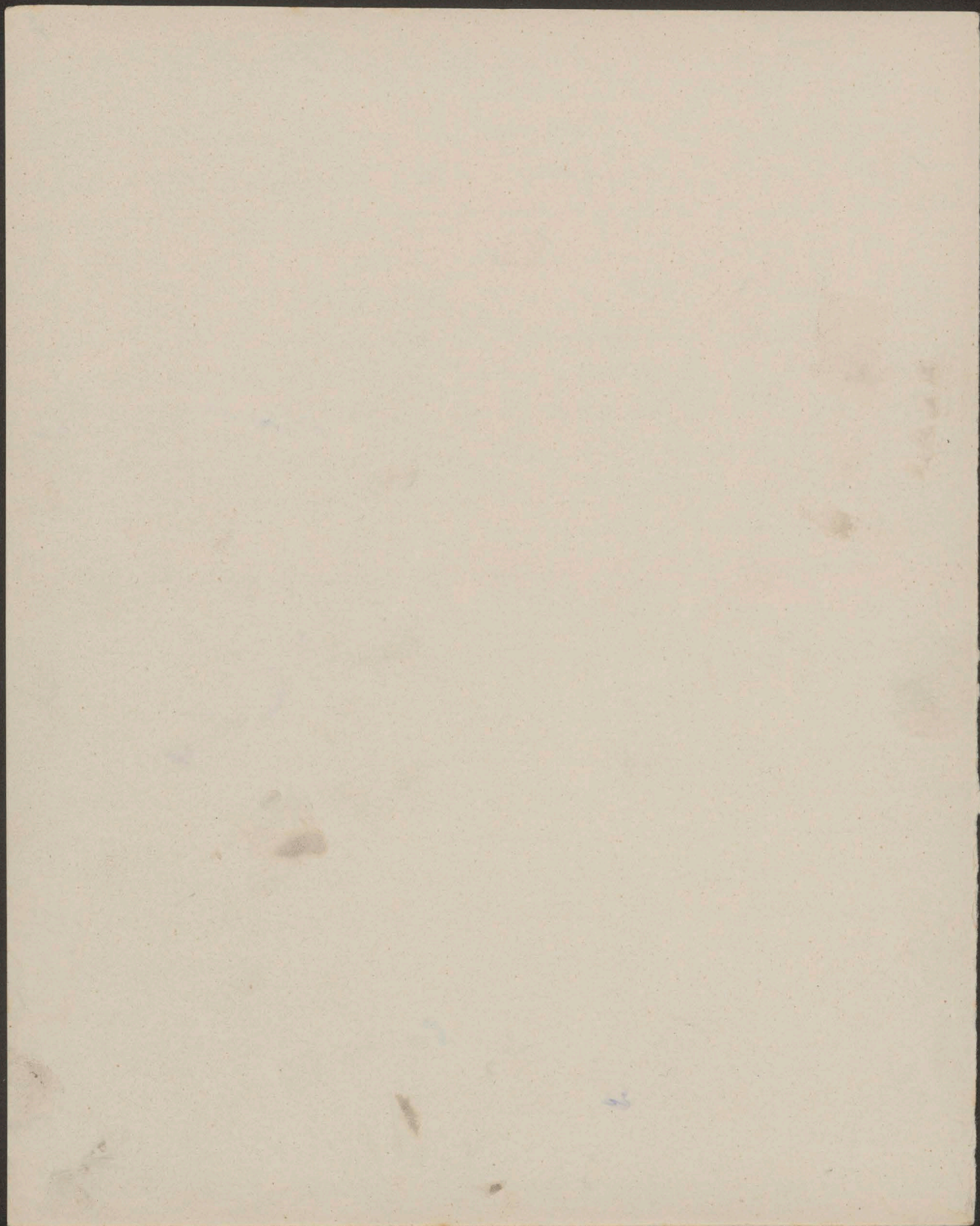
O lesie srebrny, o nocy czeredem duszno,
upiękaj mnie i urzędaj wzm orzece!

Król elfów pro.

Pięknie pieśń elfowa, pięknie jak westchnienia
aspionogd na łopkach krótów, sygnie się stawi-
orem łdowiem na rozę nocny, otriere stalowe
kiclichy białogł sronow i nepatuis je dziw-
kiem swoim jak miodeem...

Pięknie pieśń elfowa, ciche wraze i nicu doży-
na się neple - prumtem potężny tonów wy-
bucha... Słuchac o niej wcie jednem go widru
jed burza walonej seboś, płask deszczu sietgę
go powierdzni stowu, wred ginecyd ot pioruna
ożet słudci o tej pieśni...

Osły las bresie się od niej. Płectwo budzi się
na pniewach, na kamniu srebrny, przer sen -



15

nimiede są królowa a dusze moje są : omste-
wa od ogromu świąt, które ja przeżywa.

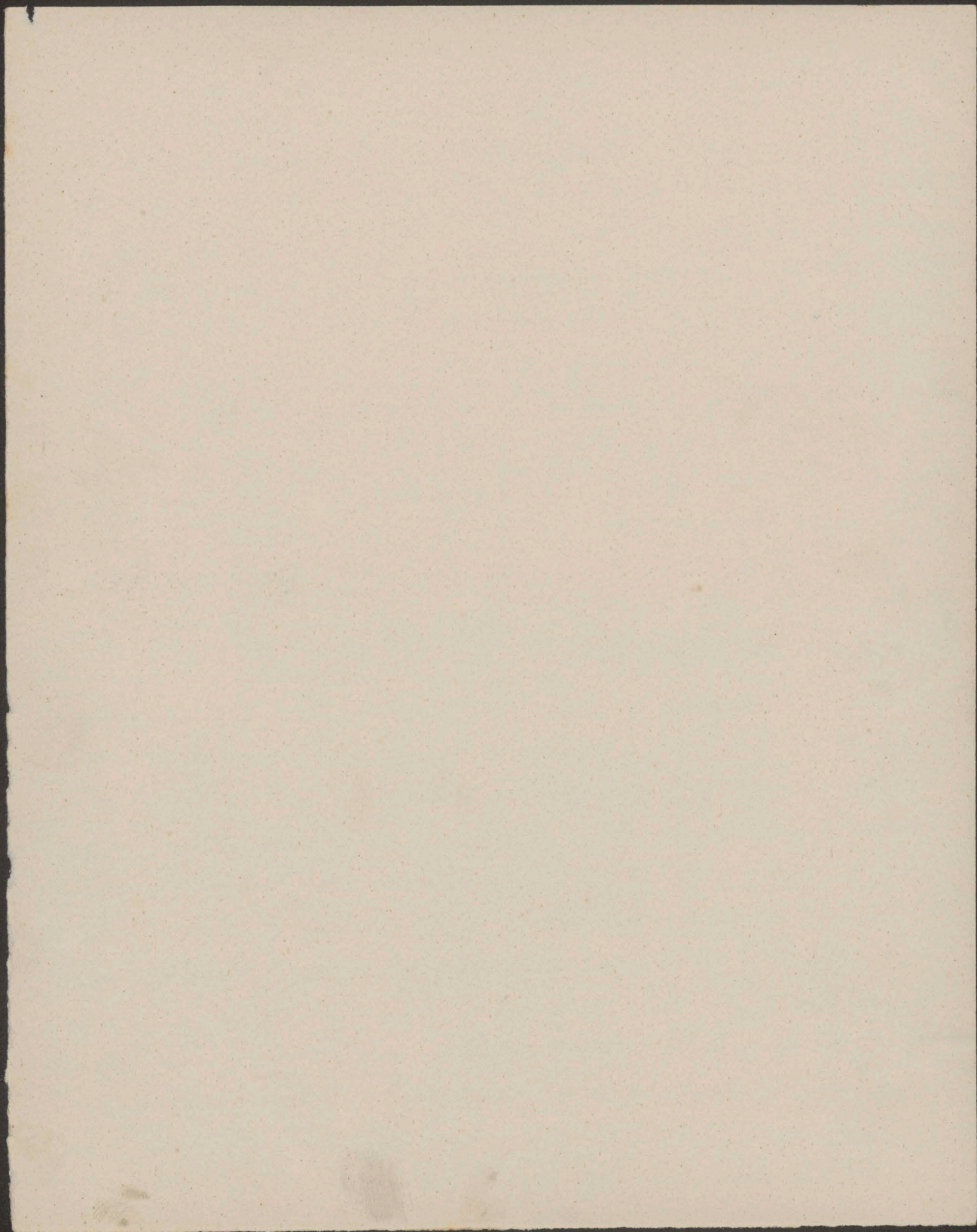
Wielki elfów jestem wra słowe o biały pici: brzozy
opiera, to ust redkta piątki potuosi - i pro.
Płomi piciu elfów. Jed płetki różę syple
si jej tony słodkie a mocne, miłdnie a groźne
kererem, syple są w serce kroje, ty wonus, leśne
dusze, kto aby ci je z piersi, łowiem jęzwe i
pustoką dręcej - zabrac na resze.

Płomi piciu elfów i mówi ci otem nego nie
me ne eicau ni w świecie, szeptu o tem, szept
nigdy nie dosięgniesz w zyciu w kroju marnem
konwelowem zyciu, szept z duszy swej wstęły nie
wzdrzesz, o clem nigdy zapomniec nie wotasz -
a mówi łod cudnie!

Leśne drzewa chęć wielichy, łe wyrosły pę-
ne a z piciu co zęsta w powietru, łe
pociu's' łaknoty ogromnej wionęł po leśie.

Podnosisz ocy ku mnie, ty smutne już
ostę i arcerous i wicem już, ci wiodę więcej
fonterye moje nie pójdzia łowię z tobą w
tędy ciepłą, mejowa, krajem wyrebrony noc!

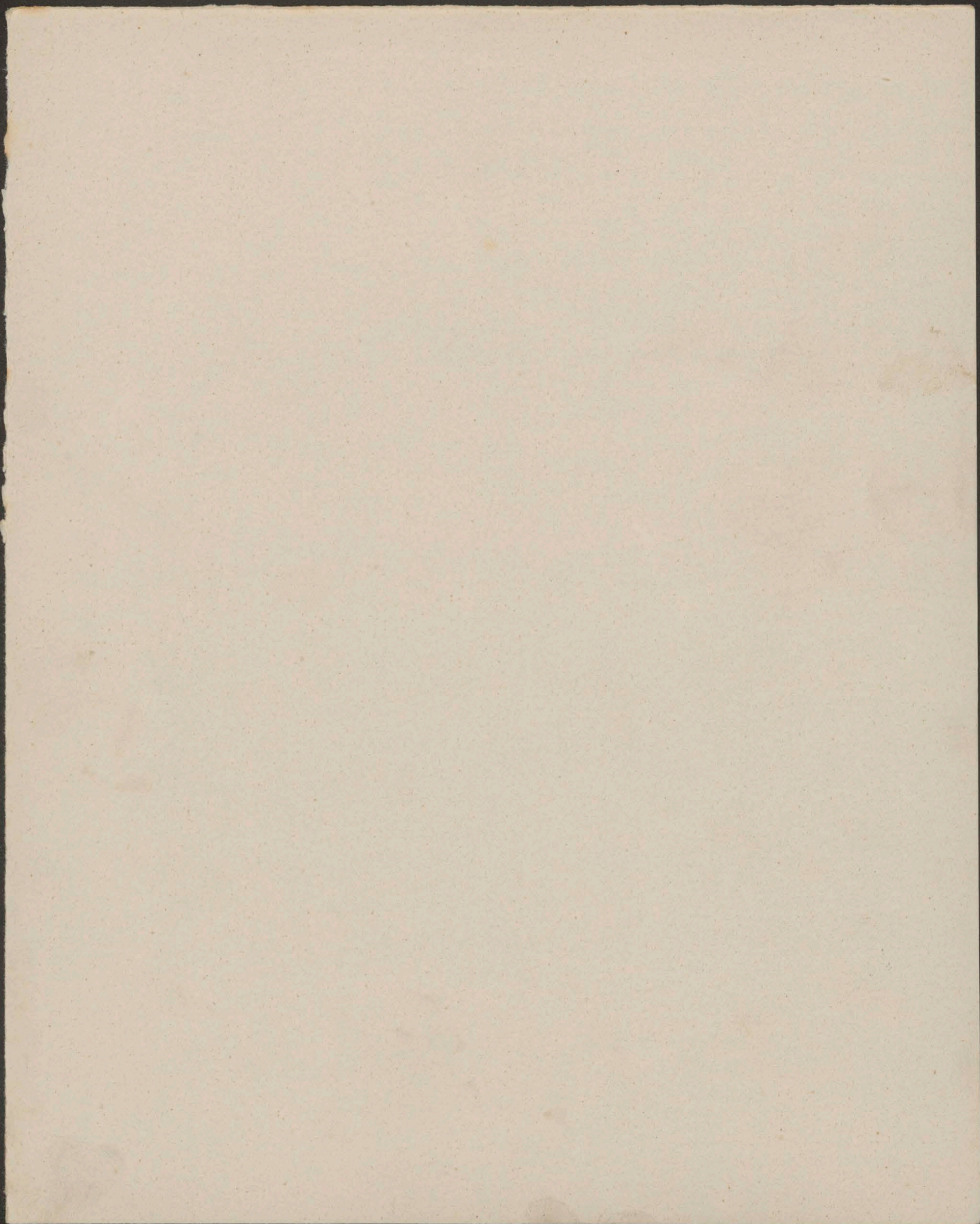
Łestudese są ne imire w eche elfowej piciu
i zyci niemu będzisz rozumana, nastudowiem
fi świdnem redkta i dermo świecie będzisz łow
zyc me pęł słoty łowid słodzył, łowiemie
łowid, wotac ci będzisz łowid!



16

Proje dusze poszła już w prętkich korbaczkach,
ze tą piękną królową i serdecznej jej ostro-
żności w spierze ptaków leżąca, w drzewie
zławerów rozdrwiła nieś topielą, w topolach
ostlich pior, w gruncie piorunu lecece wiod
turni — a co nie będzie jej ochocem, niczem
bóże — He ciębie

Dusze strzygole. Opieci cię elfów



A Smitajon'skaja noc

Pris, pris' o'j sovrem.

A glucka, cernaja noc letnaja povie mi les esy to
prowa,

A glucka czerowenaja noc, kiedy z'ewertym od'jedem
stojz' d'zewa,

A czerowenaja krotkaja noc, p'owid' st'owq' uiebo z'
p'owid' st'owceruaj' nie stajunie,

A p'owid' noc kiedy eho opi.

O'p'owid' unie nie uot'ysy' uiebt - uiebt -

to'je,

to'je to'je...

O'bie widy' nie ale je' wicem, e' to' k'ed'y...

A eht'owaja cernaja p'owid'ie, w'yciepem' ree
p'owid' siebie, ku' tej' nie'wemaj' p'owid'ie p'owid'ie je'
w'yciepem' ku' tej' p'owid'ie, st'owq' uiebo uot'ysy' e'
tej' noci i' w' sobie' re'w'ec'ie' na' re'w'ec'ie' z' st'owq' op'
row'et' unie, nie uot'ysy' uiebt - uiebt -

lisko. W'oz'w'at'ko' o'w'ed'ka' na' e'w'i, w'oz'w'at'ko' st'ude,
ne'wet' k'w'ist'aj' nie' p'owid'ue. - b'ojz' o'j' od'z'idee:

O'icemus, ale je' wicem, e' to' k'ed'y.

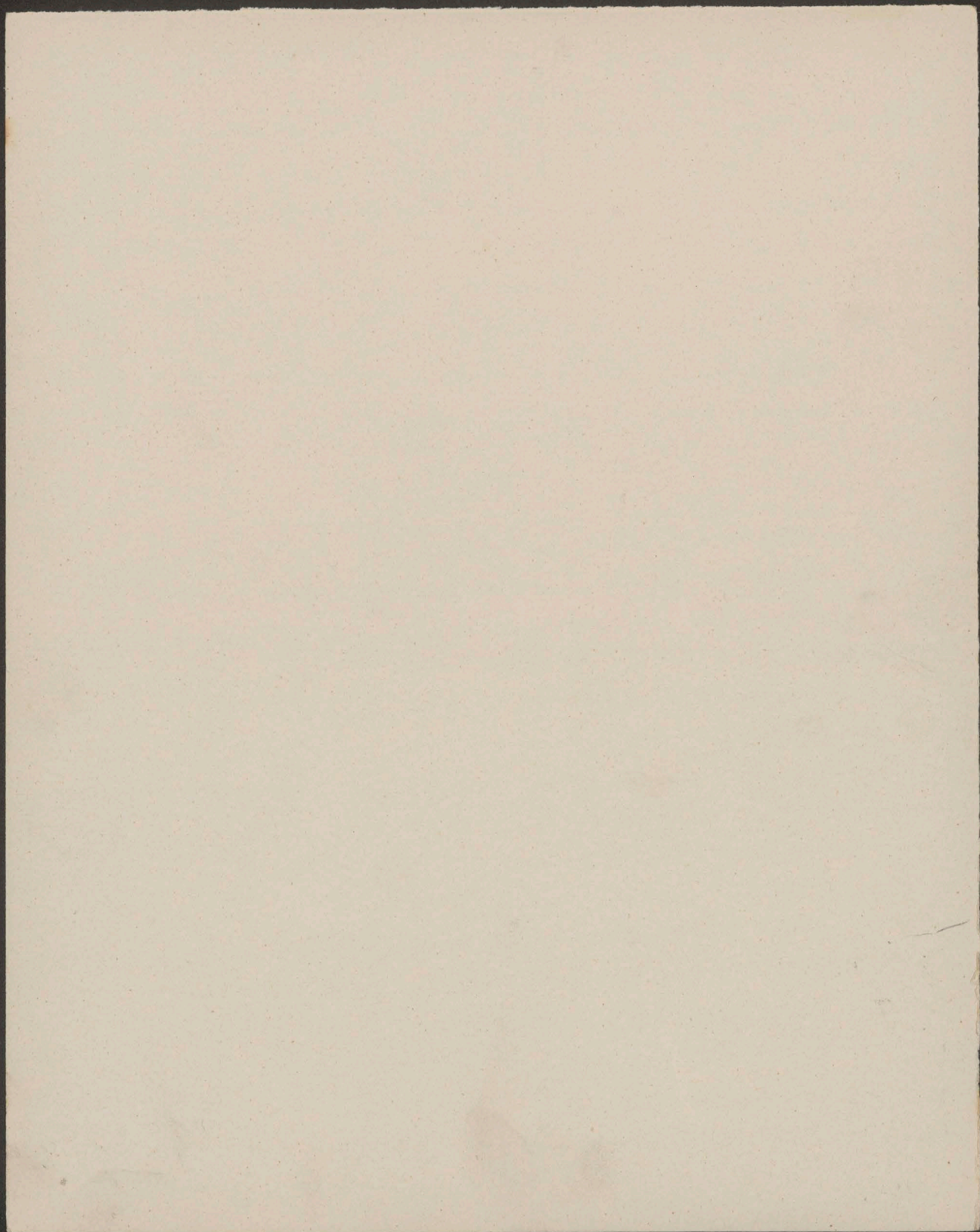
S'w'ec'ie' p'owid'ie' to' sie'w'ed'ka' w'ed'ka' w'ost'ro'j' p'owid' b'ojz'
uiebt i' o'w'aj' rose' be'geca' mi' z' st'owq' na' ree.

- A' teraz' row'nia, o'w'erte' pola' i' s'zew'ot'ki' od'
sie'w' p'owid'ue.

St'owq' e'w'ot'ely' je'w' po' e'w'ueq.

Co' to'?! K'to's, gl'uc'ie's... O'rgany? W'yciep'ie' o'w'
p'owid'. Tad'. W'icem' je'w'.

Ree, dew'as - re'p'owid' o'j' k'owid'ot'. To' ku' -



Kota v glébi, pod vicem...

Cicho, cicho, zejse, — ale nie teraz, si e lesu
wroce, si si doriecu...

Hepesty kociot.

Rozce baroud oticu i pronicie stowice jwe
skrelony puz kolorowe srata. Powide, dorazie
na pteady, drzejce kzytely peyehoi, srebrne
leupe i wrony lotus wiecznego ptomienca
y tej lampie...

— Otw, przed ktorem sawano rex ilub.

Hepesto si wszedlo. Hepesto si led ugle, ie
pronicie stowieruy nie wzejt uciec, tyldo jod
skrete etota stowiany, hepest si si wrecu i
iwieci tam, pries, w glébi. —

— Tety keta...

Onje wrocy gnuce mi si pod stopa i woi le-
su muie ofornia ejwiera.

Luna spelonych przed wiadami ofnist kupel.
nej nocj wsi na wiebi i onje w pierwi iei, przed
wiadami popostej ofu...

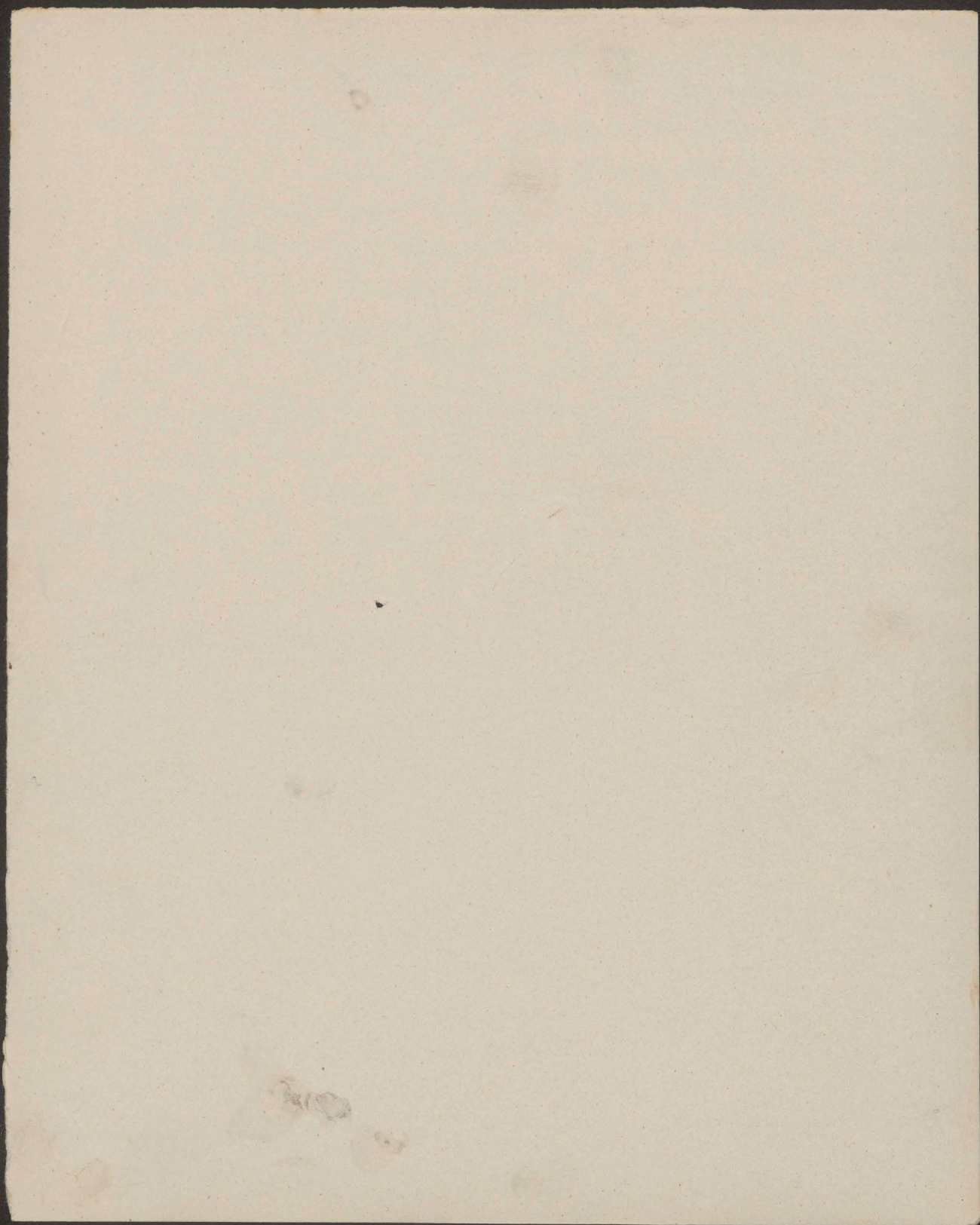
Wistecyay sepech piotum i ruty, kedi stowy
sepech dievawny i mity, dymne woi obredowy,
diot dusi muie ee parsto...

— Obleone krotke noc,

Witzejishe noc,

Dis, Dis'...

Woc prepelous skowrus poroff ptomienca
wpozei,



oboc, porępowane dusinę wamą odwiecznąd pę-
wici, odwiecznąd i wiecznostratę, i hojpsau,
które są ostety w powiechru, choć przed nim os-
tel si z tych, którzy dyszeli niemi — oupis...

oboc, w której ne pleski ptery uwarzala
schoszę on stare bogi i redę,

oboc w której wolno ruceć w powiechru cerna,
stare jed tej porzki i jed tej pelce,

Stowa zelone, które usta do kwi samą i
ne przepęte leę,

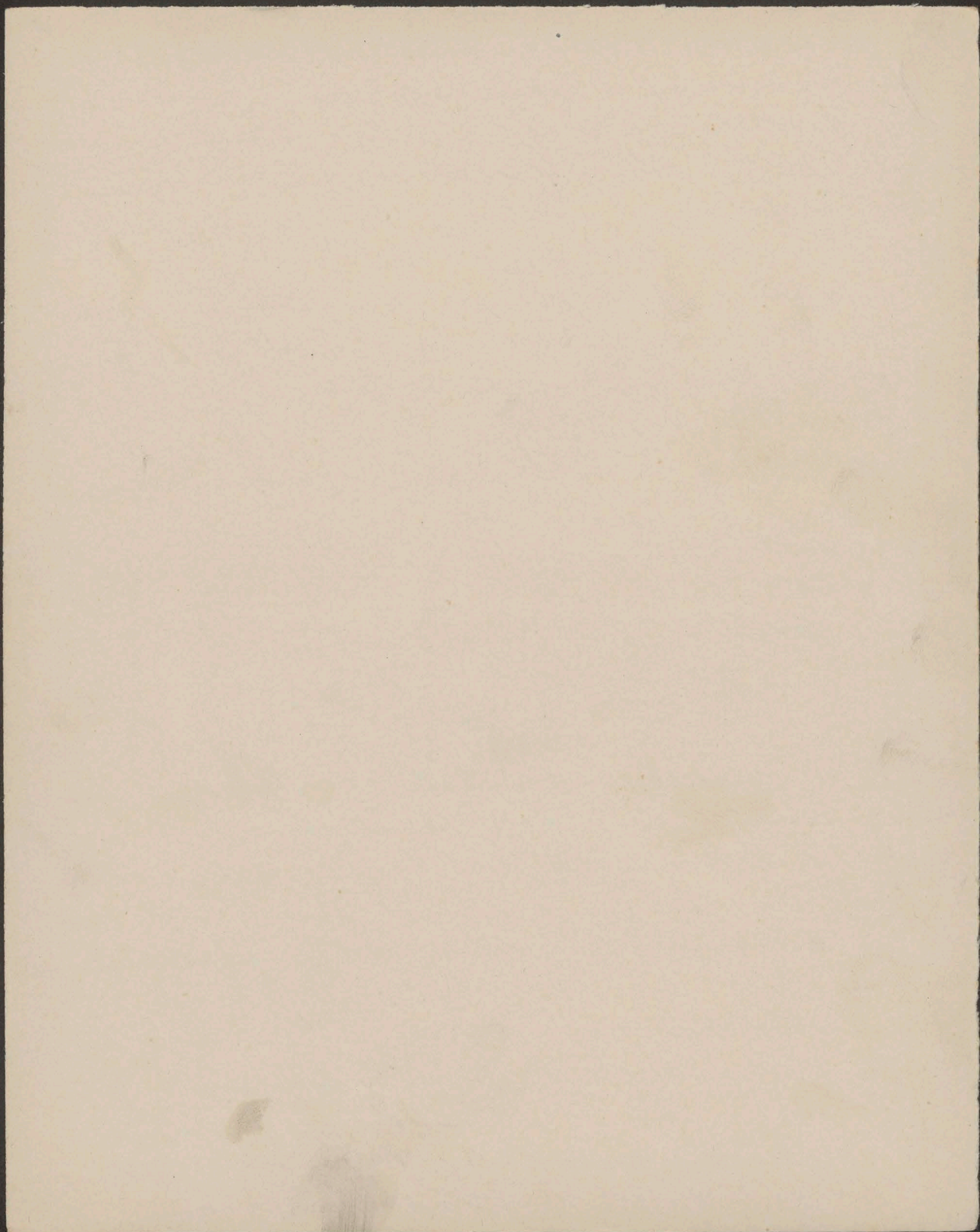
Stowa bolesne a słodkie jed otekni zępej
jesieni

Stowa pełne restorionych jęstów, które zędo to
noc cerna - rumie.

oboc zętejone w sobie, uicna, nestudujęca,
Hęna, krotka noc
Zis, Zis...

Zis, ce zęliorer kępelnych ofui, wstęci moze
pięni wędka, porzsi on more od uicni, nie-
zocęto, niestonirone, niestopierous - pięni!

Zudy ludędie z ust do ust, pędeja wbie sto-
re ję niestimertelny treici, stowa pięni tured-
wicany, pęraz zęwierude pęrocęd stuleci, z
widęm zęzreem kęna, zęgęch pębin leęej,
pięni, co niestakęta i niestonirous - pięni,
w pębrack osredinicko o stowca niestonirone
bije stęzstęmi niestobęty, będreony, gęluoby...
Opięni ofomno, niestopierous pięni!



Petrus v pluo leu. Stri niemy i martwy. Petrus
wei jed v czarna nave zapadlego kociasta i
chosta muu led...

Hejse — traba vejse...

A jeli teu les bedie milovat, jeli mi nie
otporie, jeli ketai v robie to, co vieduce
prijmu?

A jeli teu les bedie movit, jeli mi to pui
duchoi ofromu obzari, jeli vi jej divickem
spirovnu roztozke vedemu, jeli mi ovy
Heshim jej heici porari?! Oj euejle v robie
toic uocy — by studec?!

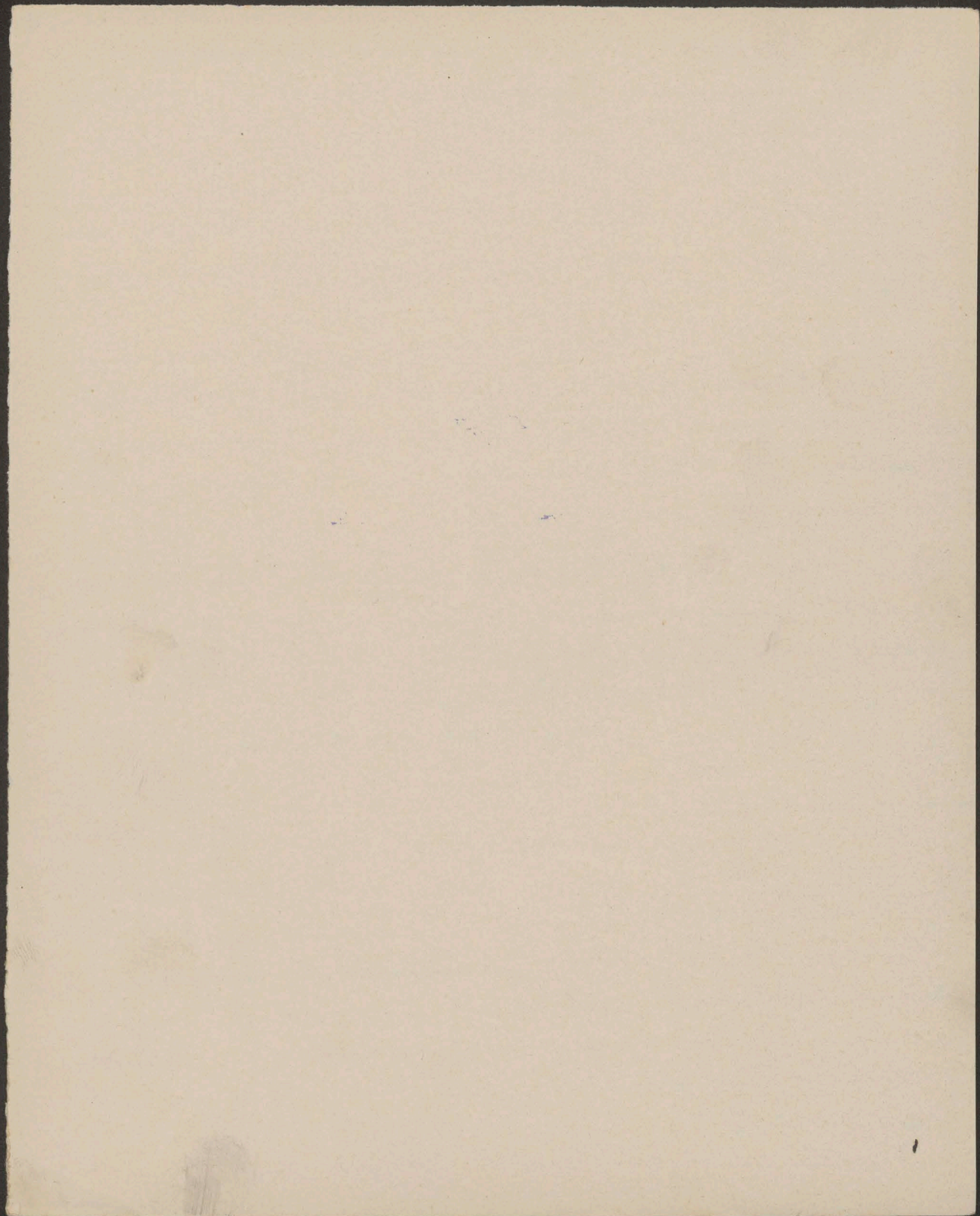
A teivuzm, nity e pod vicmi by sepa bresku,
smutle pui roseu stej? jeseu puz druzim
nity evete flity orpau...

O uocy Svjtozide,
O Hesu, krotke uocy,
Moi, oz to prava?!

Vri — Dus, poriediat mi les, ei —
nieprava...

A flude, zecerovenu noc, kiedy e repertym
ovredem stoj druzi, preleciato vedemu to
puii vedenu, jed stado pladov ofromuzd
roznamiate ~~vedenu~~ mi ved flave, pladov,
v ktorz heise sbrzota jed nepita i ne vidre
prejce hefa...

Preleciato vedemu to puii, jed svratto.



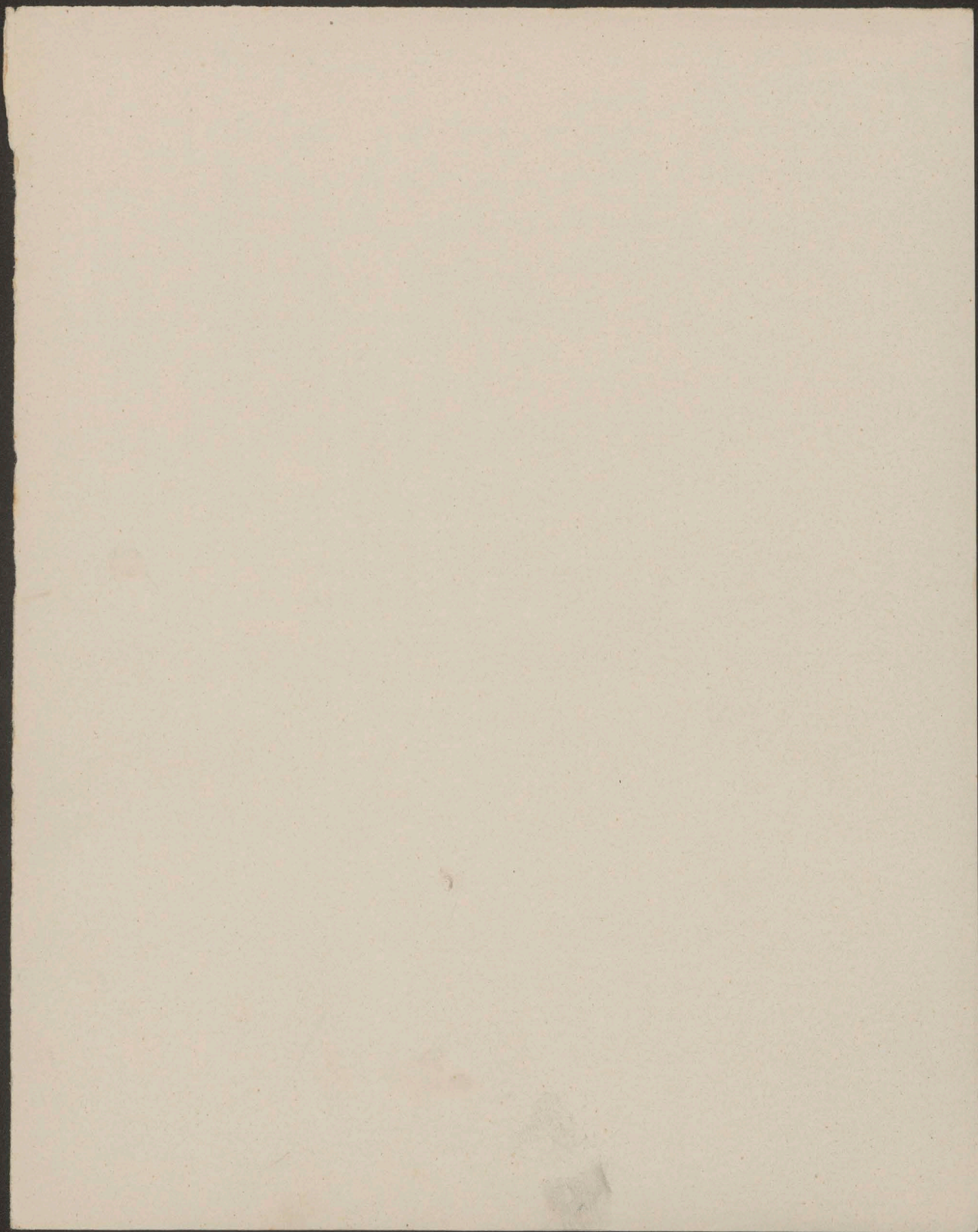
sedde, jeh i viatto niepodogonus, niemyte,
prebruiate ...

Opronus, niemivitelus pisi!

Wreeroveng dröble noc, pöer klöis uelbo
e porof stoueruy nie stypnie

W jetyng noc tudy echo spi,
Oprus unie nie stypset nidd - uidd!

Wroce,
Tedy tudy ...



Gorący — stąpi pocztunek śladu na twóich
ustach! Spuści się królowa!

Je one chłostne, te usta twoje jed oś płóg
koralowy, jasienny i jed on purpurowe.

Rozrył-je je usmiechem!

Co to? Spise jesene? .. Czy nie postać jes-
tem spłoszyć i usł twóich redlicia? —

Chę pobelunach płótnego krusła jasiennie traw
twoje białe, przed jasnym stosów optymita,
stosów, senne traw kacerowany, królowy...

Spuści się...

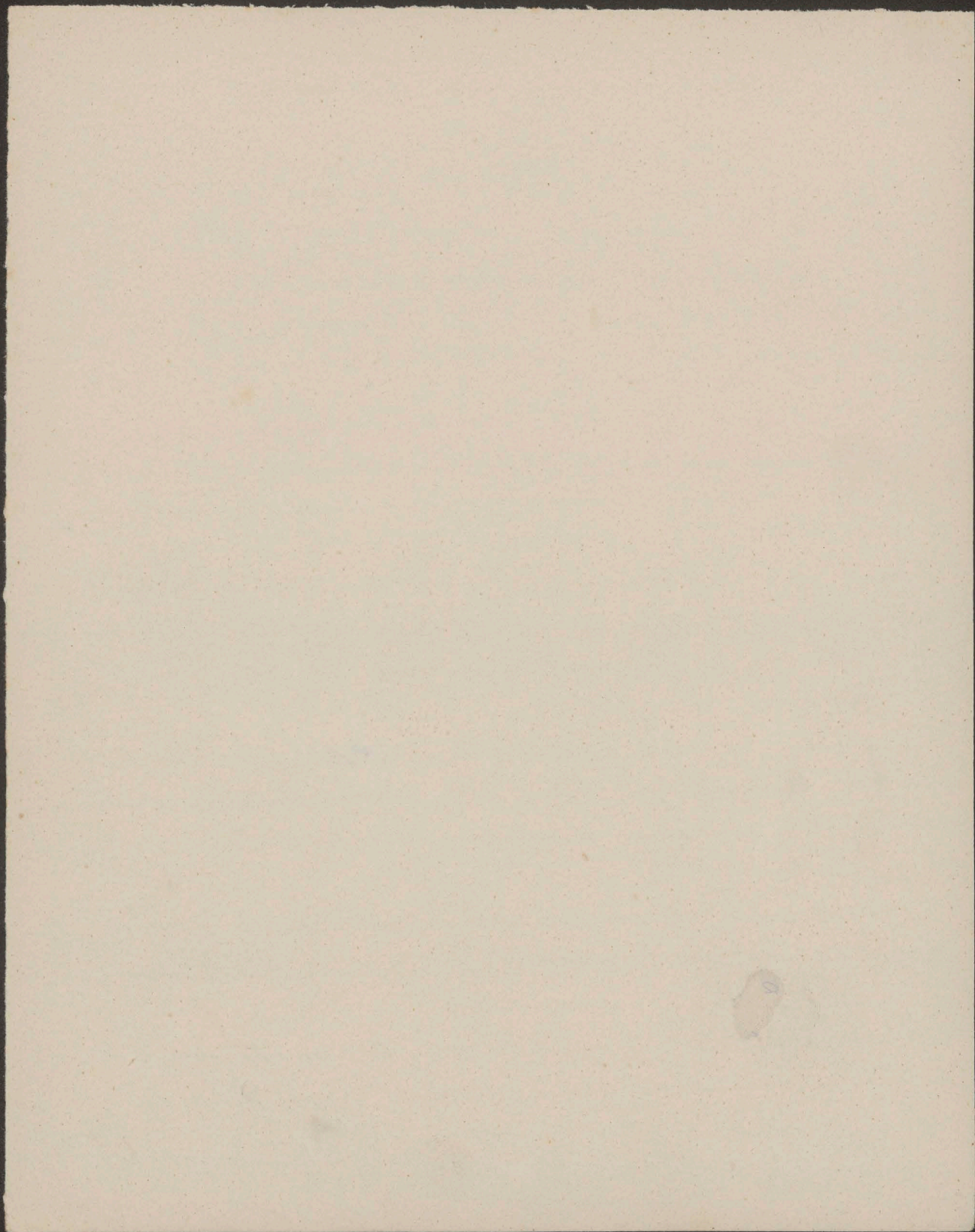
Spółni już precie tośc stągo, tyli rima i
krosen a oto letnia terar hora na siewie,
ebore kaitna, błęskotów petne i powoju.

Wolci-je, już nos! —

Kierzarz twoj, niest kroted wspanył diki
eross eross, pejaki na kotowroddu troim
płyda a siewera polny e wmbre laticisti się
twojij otzwa...

Otwórz oczy, — nied mi redwitna na biacij
twojij traw, to kwiatoj lnu potobne bci per-
no niebieskie bci musz!

Śladu se te stągie twoje, ciciuste rzygy, ale
je postaći uresce i pepok na mnie,
senne królowa moja!



Postucheej jeus cedeej a opowiem ci przez jedni
ostepny przebojem ten srostem to ciebie, ile wa-
zeli strumieni rucito mi si przez stopy, ile
borow czeragd zachodito mi drogę, przez jedni
turnie szeliste piżci mi si bylo potrzeba, ile
czerow potowac — zaimm os jaszczur stotoluski
opowiem na mnie zionot u bramny!

— Kijnyj jeus oticentiem a sbeesze po Tam
w sole, pod wierzę. Sta purpurowej podicicli
stwi wstany w oswowem si Tam stowem roz-
ciegnot — tyle, ci ciepta jui jejs nie wuje!

Misrisz moj mieda sbradowy? — He ciebu to
on, kwię jedu sropiego optyne!

Królowo senne, zarezerowane królowo!

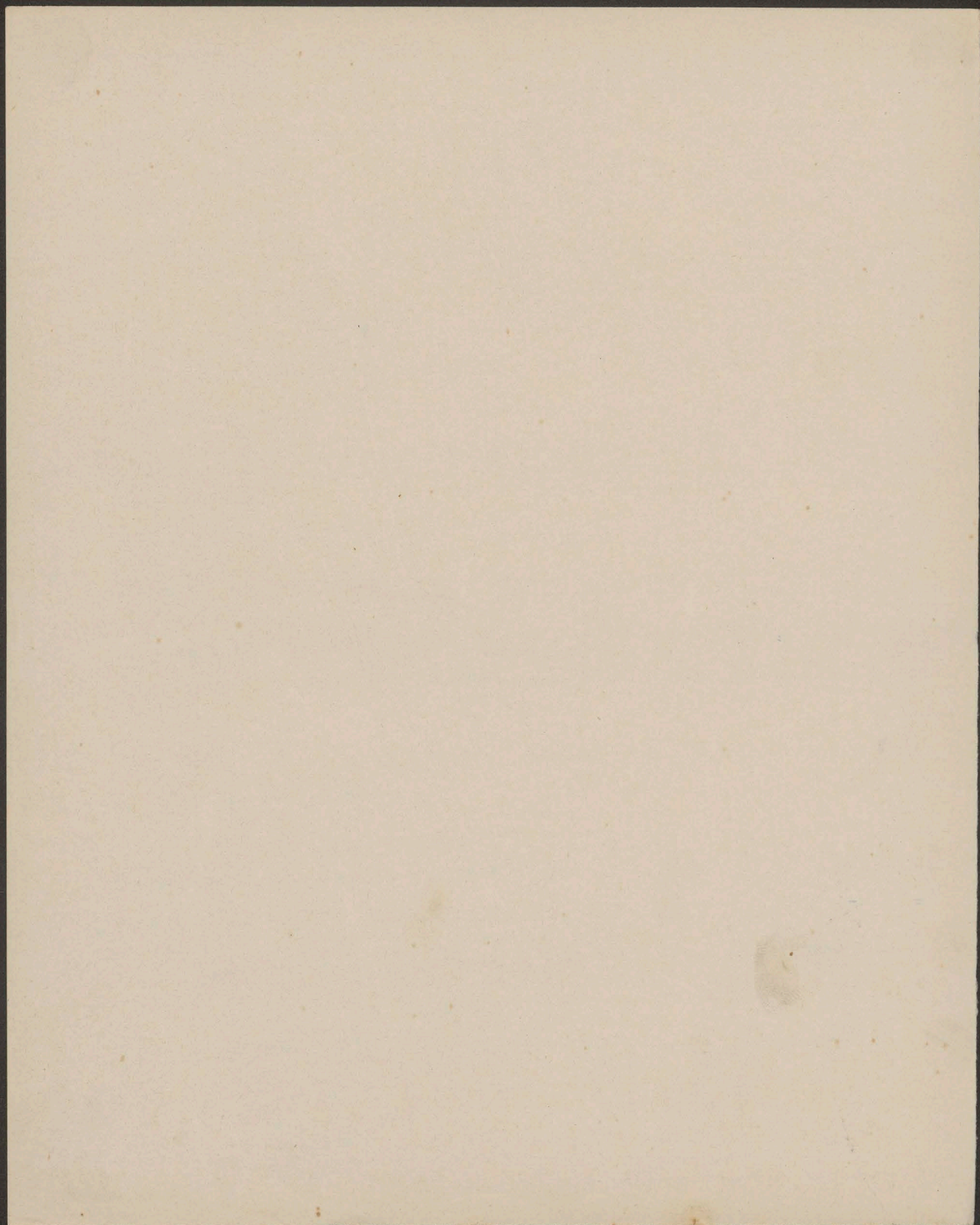
He nie sbradisz si? Cio otrosze osu?

Dzily sny troje pitkuisze syc mogly of
zycia? —

Porwierem okno na sicej... o, jed obropie
rdę prekarate kwiacy... Głoty jeus wyjrota
na swiat, głoty raz rucito oszme na ty
saledwie kłobitaz, na ten przestwor stowiedny.
He tam miejsce na oraciu! Hej! Cujes
zepad pole i me cieszendu? Głotyj fujarde
stwis na tpech srownicz?

Głoty! o, precie, jesne zobrzety ci rucy
i busisz si, — o precie!

Wielki, ciepane, zarezerowane osy pchag na
mnie w edumieniu.



I cież uleżną królowej upinacem przed sobą
wlewo i prawo koronie, to stopami kwiłd zostaję
nęd podzłecem.

Jed dziecko może i wglądzie potrzebę podry-
wać na umie, jed serce skrzytaś a ber-
tronne.

Już dzieci - już dzieci? - serce może swoje
to głębię jesienną podobnie w bezprawnym,
brakującym odumieniu.

- Daj mi noc całą przepała?! - I ktoś ty jest
tyczeru w komuscie mojej? Oszpiciś!

Żeli ty wieści przynosisz, nie z pola?

I z głębi miedziwego drzewa w stromem się oś
sen stulecia przychycit, na poręczach jego
wsparta, wzdłosek się cała tu umie jed ciekaw,
nordwity ugle świąt.

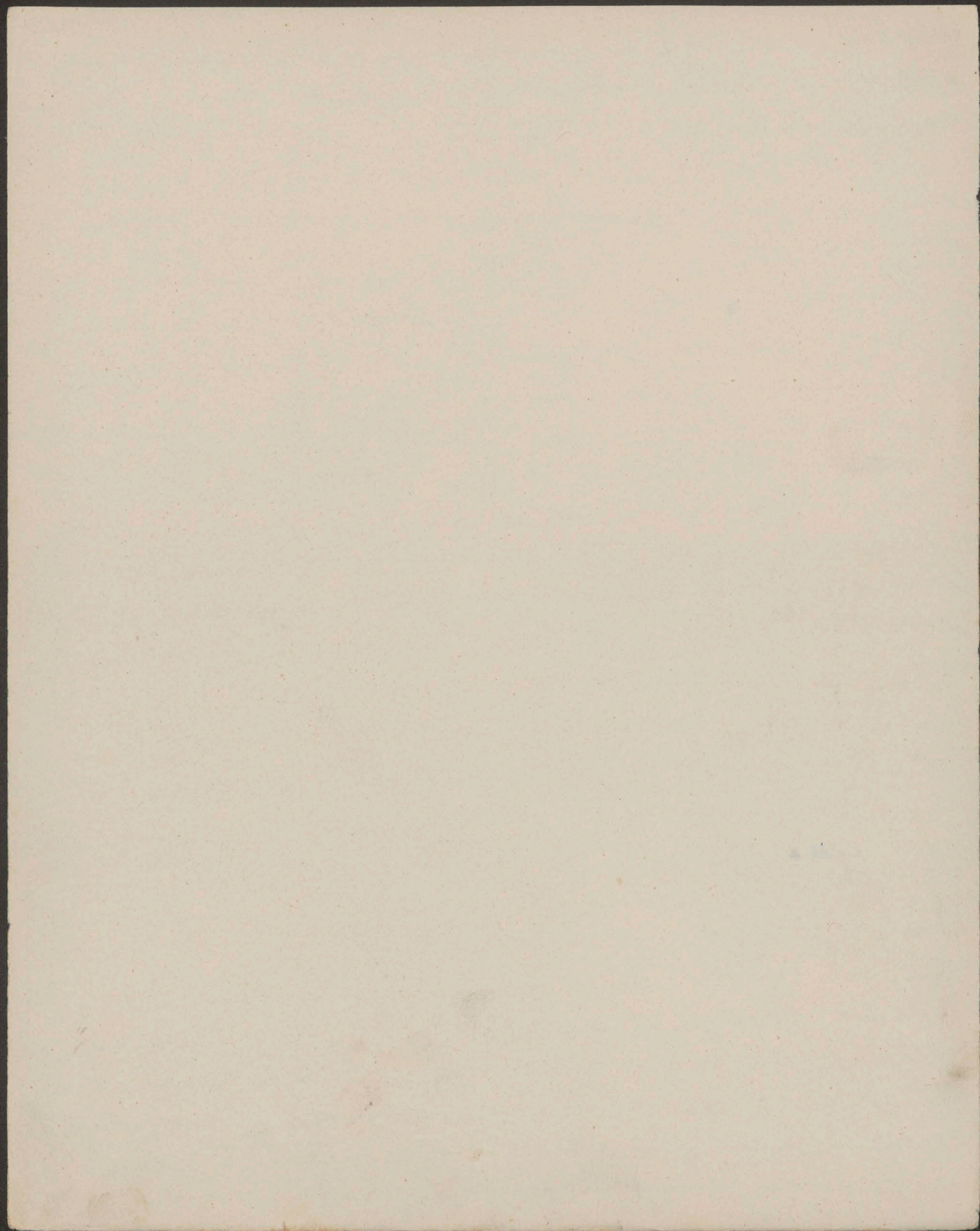
O kim wieści królujesz?!

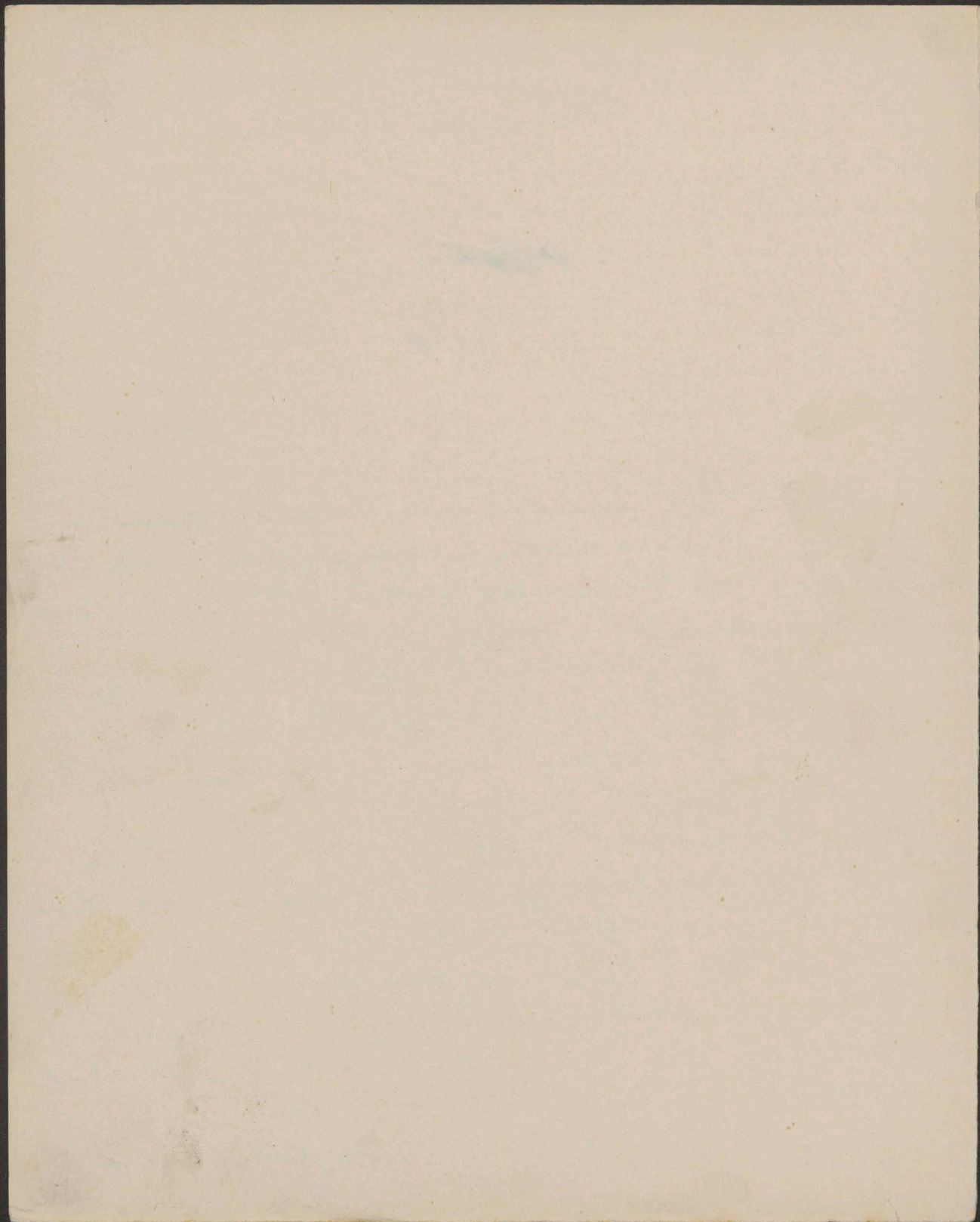
- Kto nie wieś? Kto nie wieś tyczeru?!

Kiem jemu, cis' ty pytania jed lato, jed picieś
i em ci serce moje u stop potężni fotów...

A!?! - słabowatej i umiemu.. A!?! -
Pamięć -? Pamięć tyłto?! I redan precie?
Orekar as wojne umie. Ty, ty nie wieś, ie
ni ta wojne skrzytaś dawno, przed wiekiem!

Orekar post na ciebie o wieczornym umodu
ongis' - przed lat całym rżnicem a oto etu-
sione terar, umiemem, ie to byto waroj...





wpiersz nied e mój piety stulecie opuszcze
nim polce sy troje jiy todag. Strusieem
piorem mego hetum, cety etofy tumen, cety
otlod pztu vpruem par odus we pola
edied leci! —

Sprobuje ee zeposi teres a poruen jedo sie
koz d lutnie troje toruevate vzwrosow.
Kerze jg, — led! —

Juulag oto ebutvate strusj pod fremi pel-
ceem jed vinda besciviane i martve.

Pris noc jedag nie moptyj precii onicemieci!
Oz vicserj puzi terer?

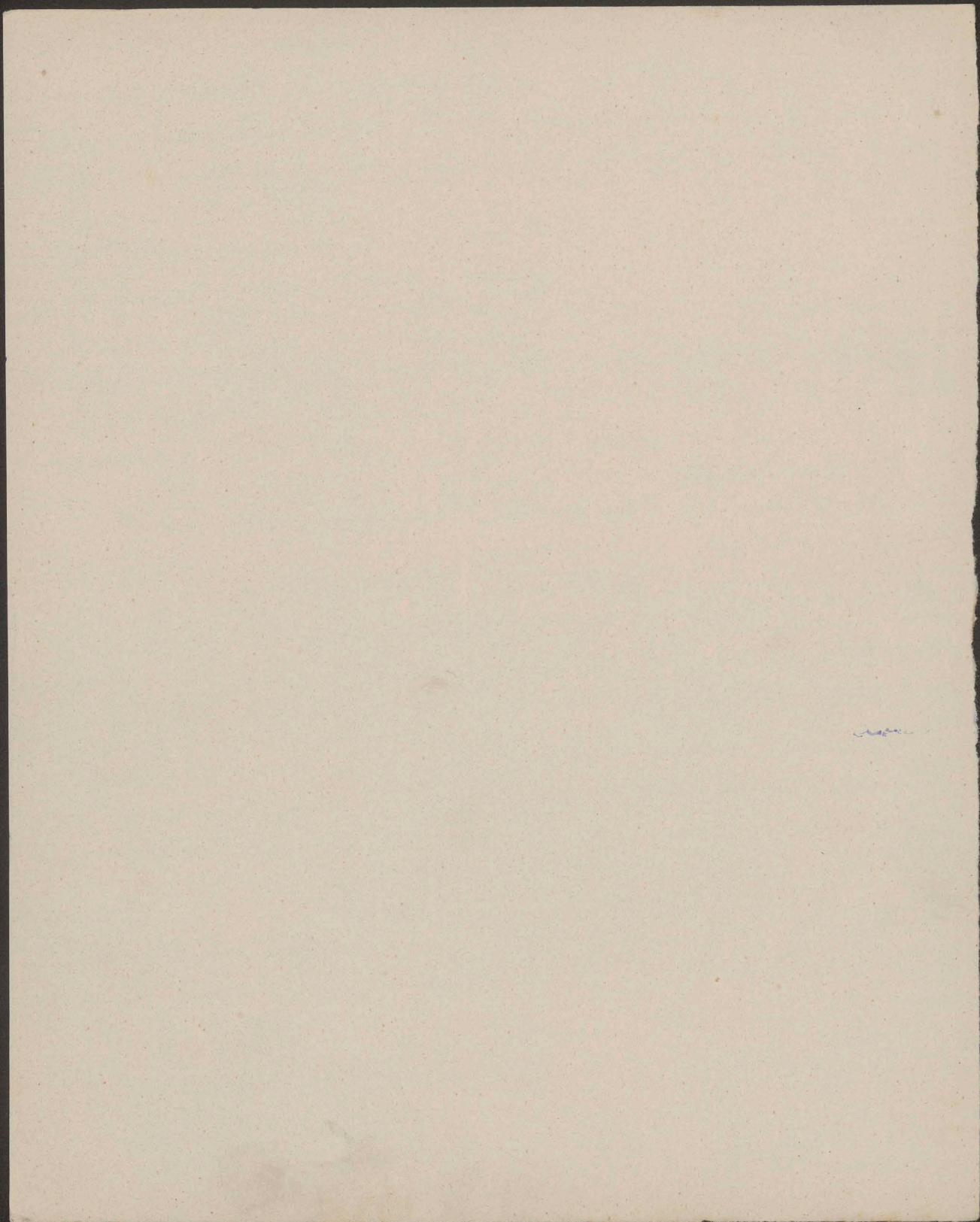
Ale nie to! Letorje kerj vnet nove, releci
moje revoleu i freitov...

Co ci to? — Plecese?! —
~~Przemyslanie~~

Hieldhi, vicenu, kerarvone ozj, pehsj ne unie
e ee ter, sredem rozvrosone i mdsj.

- Prer-eis mnie budit ryceru, miast zebie?! —
- Prer-eis mnie e martoz d volot miast po-
grzeb? — Prer-eis sy mi abtoval nebeu-
ng?! —

Keiste, paco je vebri ebutvitem kro'lesno?
Jij, sunus, rozarvone kro'lesno!



W błękitną gronę twoją duszy jak Łabędź Ścis
 wpląsam zinnę, aby w niej pieśń moja ostatnią
 przed śmiercią pieśń moja wspięła.

Do stóp twoich płamę oto aby umrzeć.

Do stóp twoich, na siwej fali nieustającej
 mierzem tędnoty, przepaść się z tobą na klępkach,
 z dudów i ludzi najbiedszych!

Karzątkiem mi byłeś i uierzem;

Skoczem mojem i nigdy niewypłakany
 smutkiem mego życia,

Skroścomi duszy mojej i bezustanniej odle-
 wie z wstępnym,

Włodanikiem jak Śmierć - jedynem!

Przyjdź...

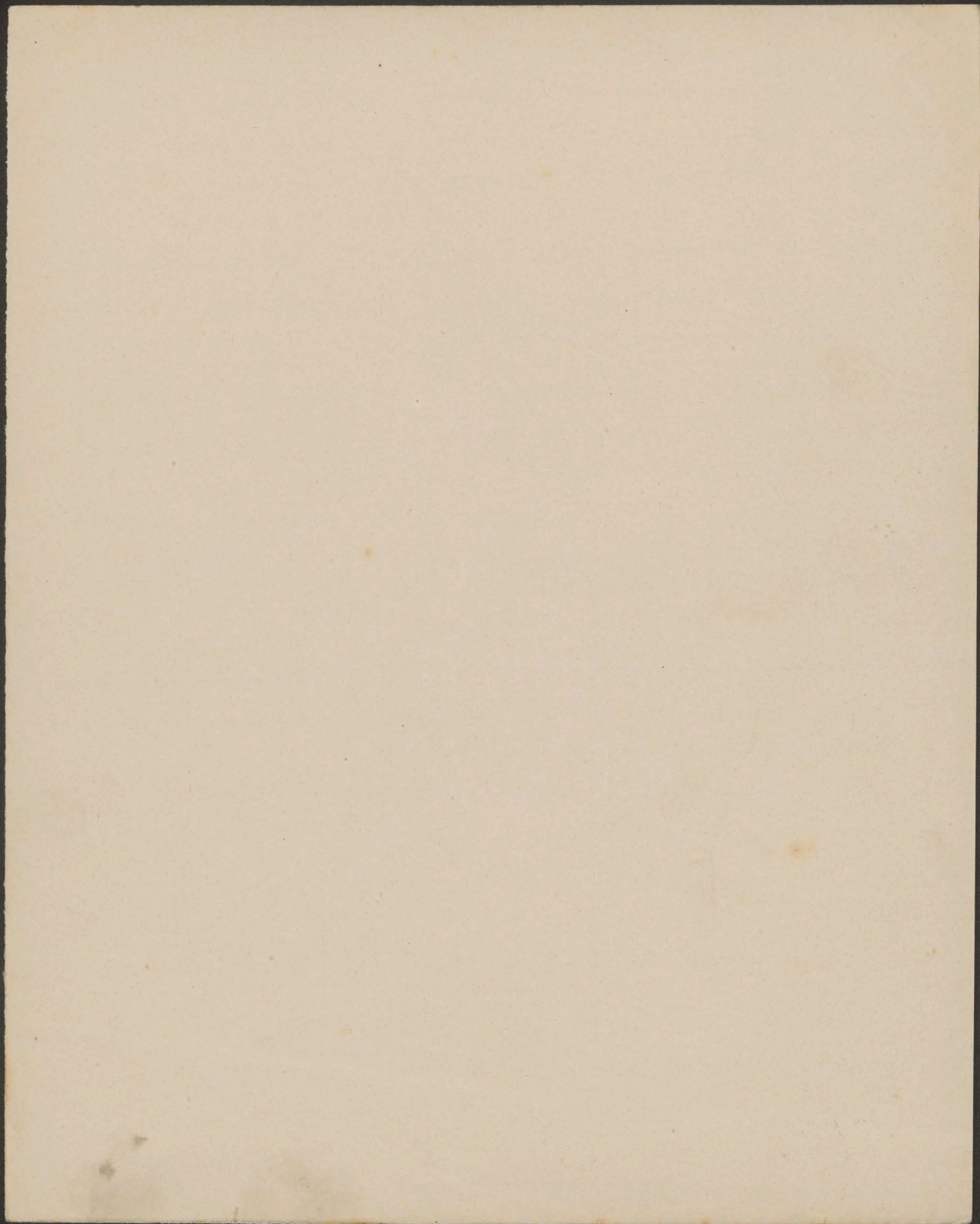
I wydadzisz mi na przeciw z iskrami stalobły-
 tów nas płoszą, z boleznym uśmiechem na ustach,
 z pękaniem umierają kariatyd w ręce, dud - sen,
 widmo, potrokiem siwosty oblane...

I jest w twojej twarzy cała bieżąca tętnowa miod
 snów najcięższych.

I jest w twoim orzech cały świat, niewymio-
 ny sen mojego życia, cała leżąca przesłona
 moją... stoe!

O duszo ty ludzka, ty jedna duszo, co mi byłeś
 i światem i uśmiewaniem i uśmiechem!

Ty jedna duszo! Pora Tobą nicem już stać u mnie
 widnokręgu. Przesłonie mi wszystkie światła



inwazja swoja.

28.

A kłębka prok kraj, dusy wasty ogis usili
moje, a bleded jej mowyd si odacty; a wiel-
ku wonne kielichy picini si rozdawly...

Zebudly si w uick serce; serwone postety
o lisciu, cudo eraku i niewzroenie, potem
gloniny i floniny, a wrescie daleku, roz-
wiewne echa picini w kielichach kwiato-
wrodzony, jakis ostaku, na powiechu obplewy
kraj si wydu, do stop kwoch przelaciat, a
kewicci osty u stop, si kwoch rozposune i
skouet... nad ziemia

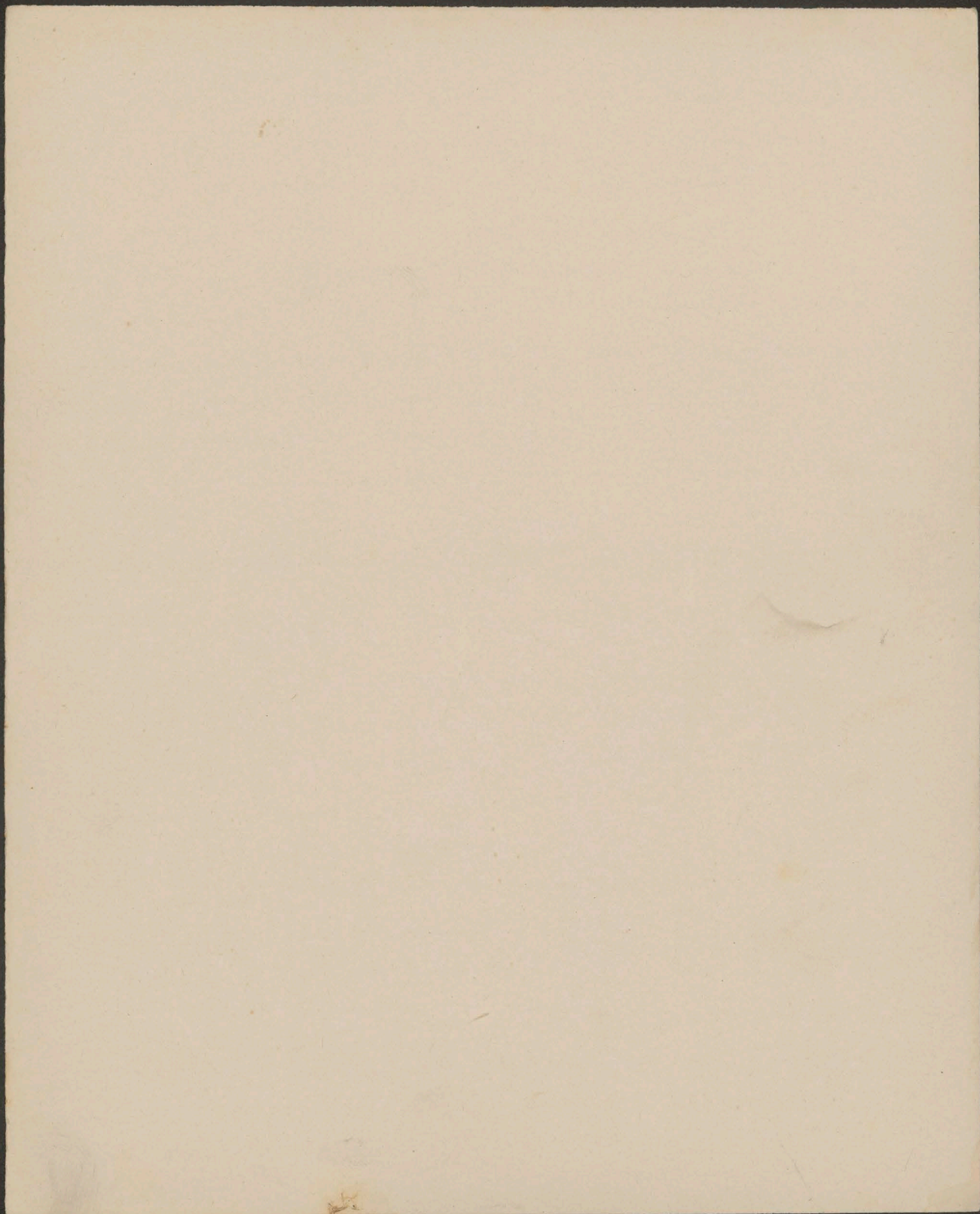
Serplite si stedy (divorons niedoce fwy
tobie i srukci go w trawie powrta...

Wie przedate, ie byto to daleku, wozce
echa mojej picini, - nie epote!

Divorons o wielkich, ciemnych orzech,
Divorons o pudy, etowofij kwoch,
Divorons, co ci dusy te kwoch stowczug i
kłębka, kłębka oie swich urzedla - do wresu,
co ci serce wyjeto z picini i powierzo je so-
bi u szty, jak rzezy fleskicem - klywod...

O serce ty ludzkie, ty bebrovne serce!

Inwazja swoja kraj, dusy, myil moje obwozy
te ogis po roz pierwszy edawione fleskicem
ony ab ego - a dno oto wspaniate si fur
serce we umie i do stop kwoch mlowic swoje
przewodi - aby z marta.



29

Jedee maq vspomennena davnje, v nebratje
prok dusej trojij prazdnice, bo vsestihle odhles-
nicem trojij posteci se jasne, bo vsestihle, trojij
pikavice jezuni - se peidne!

Widniec ey! Wozij trojij popelnice raz jezuni,
v migotenie id prazdnice si zapelnice, ptos
trojij ustreci suova, dobroj, kodenuj trojij ptos,
ktoij prazpovnic: un tuje tobie - darenice!

- J jestes'! - J podglan suova usodenuj, jezuni
trojij, nejmilne troje, mistorue troje mo-
jijo pravica - i jestes' pizhuj jed rej utreco-
ny, jed unirei obicenuj viceni, jed smiere
vasesu, ledde - i nepte ...

O smiere od ycia pizhujne!
Jotviera si oto presenuj nity odhles' bod-
nego sreptu, jed niebo jasne, jed eristo vosto
budenue pjebia nebratnij trojij dusej ...

Jedaje mi si, ee to srazicie nadzle da unnie
stoske svojij, jezuni troje i moji ...

- odpeka mi si, bo jasne ...
J jestes' jed utovoric, co moji: -

- Przemijam ...
J jestes' jed eyce, co moji:

- Preraduje!
J jest ne trojij trojij este besic turove
mojd suov nejidstvej ...

O ycie od smiere smutnijne!

30

W ręce troje, w troje cudotwórcze, litownicze stonę
oddaje oto, suda mego. W troje bracie, emerson
me: —

Skuteczny ten wykład darowaniu,
Czeka różnice nieopłodzonych pociągów
Krzysztku kształty megożd nocy,
Krzysztku pobieraj jasności troje etole
Stonę me lata młodości mojej; — odwróć się
bez ciebie!

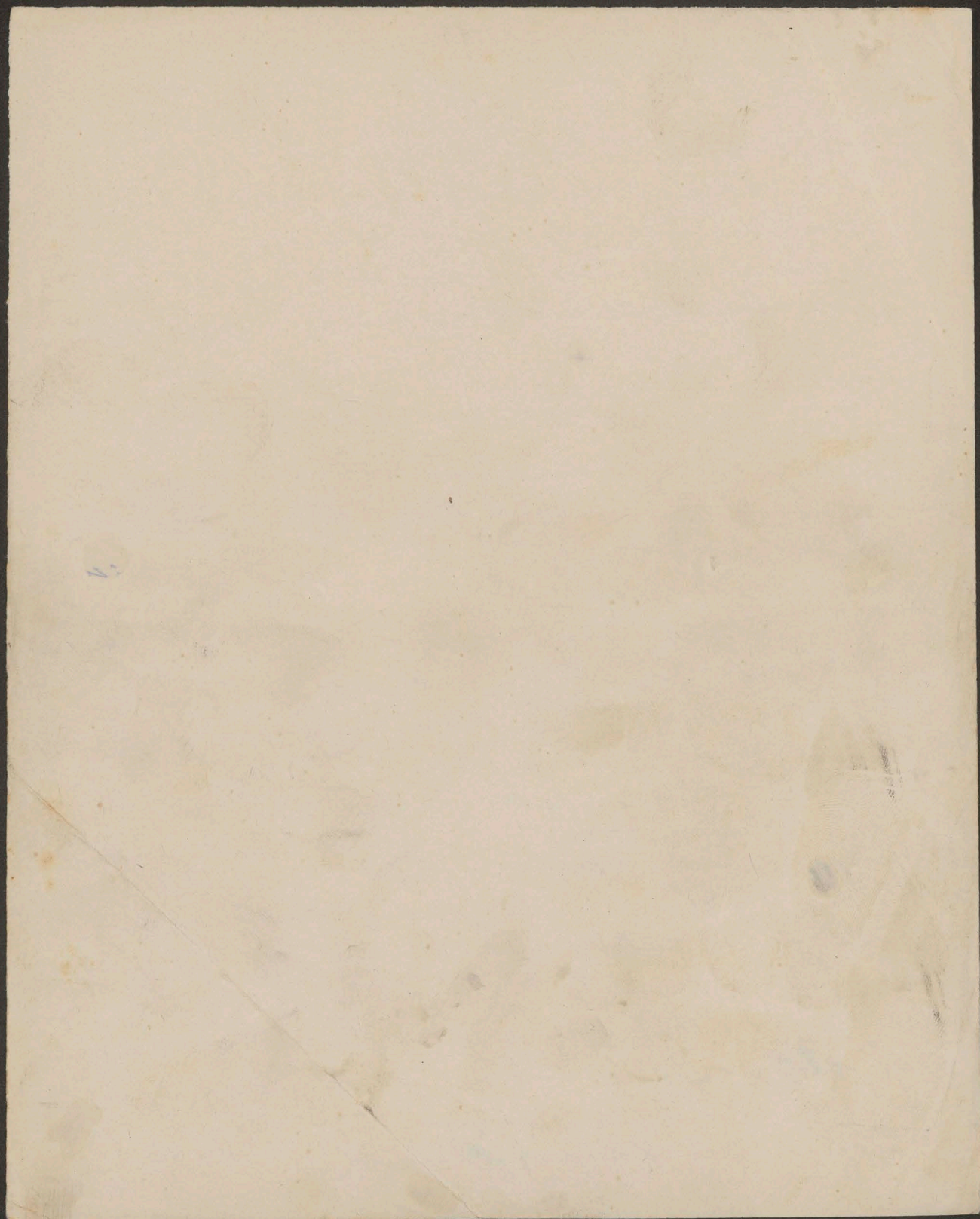
Widzę cię, widzę cię tuż przed sobą, po latach, —
surowo...

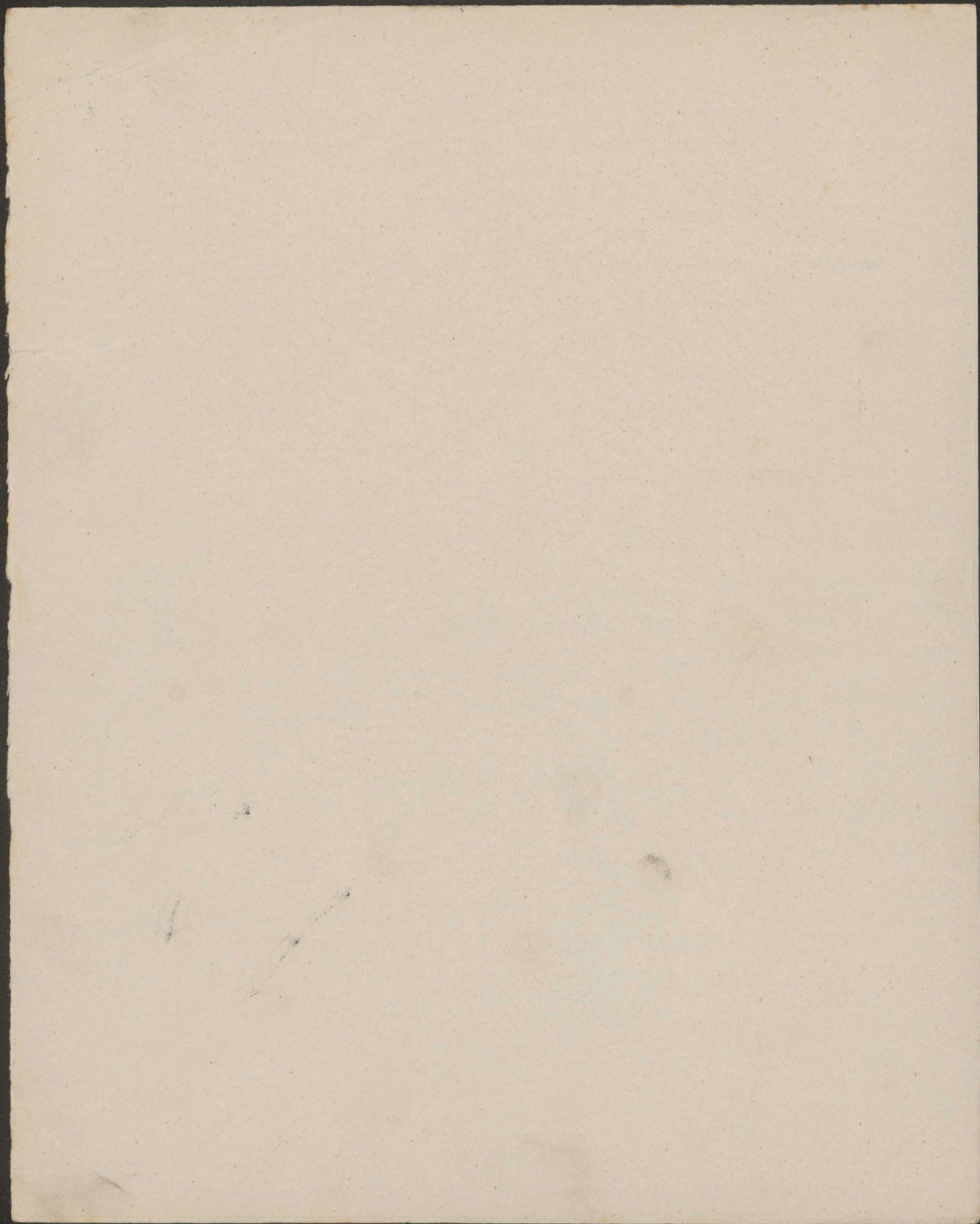
Widzę oży troje etole, niepłkliwe jed prawię
w mroźną, zimową noc i sudy surowo dłażę
niezdrobę tego wrota.

Stoisz przedemną —

Stoiszcy bracie poproci,
Przyjź Israel mego serce,
Opuszy kład uetrućci mojej,
Obliczcie wiek mojej duszy
Smierci wreszcie, ledwie — i uętle!

O suda, co mi rzuca w płeb łone obłąkanię
wostelę stonę, co mi poderet saleben,
płocakone prestrzenie trojeż usili, przyjdź
ty mi teraz z pomocą! Hej miy durre meje, pro-
wedi me te szlęki jasne, hej ty prawni wiek mi
cięży, gdzie sudy w łone po szlęki szlęki
swoi usili porucę ty jidęnie
Hej hesto bracie! — Bless!





Impromptu

Sypie się mróh, miedowe ciarno sypie się emierdem
chem na ziemiu...

Sypie się ciarno z miedowem a na rosę sny leca,
— sny leca...
Miedow je?..

Jestrowe, jak ból i rzezywistoić,
Glude, jak rozpacz

I jak prawda obrutue...

Parne, jak letni wiecier przez burzę,
Bleda jak mgly nad ugorami wyszce

I jak deszcz na porach potopue...

Te, które się wlede cyjdym smutkiem na piersi
i trzeja...

A potem te piktue i niestowate jak strony na
stowiu niwnoce te najpietnijsze a niepodogone,
ktoryj eycie nie spelnia - a stowiek zapomnieci
— miedow...

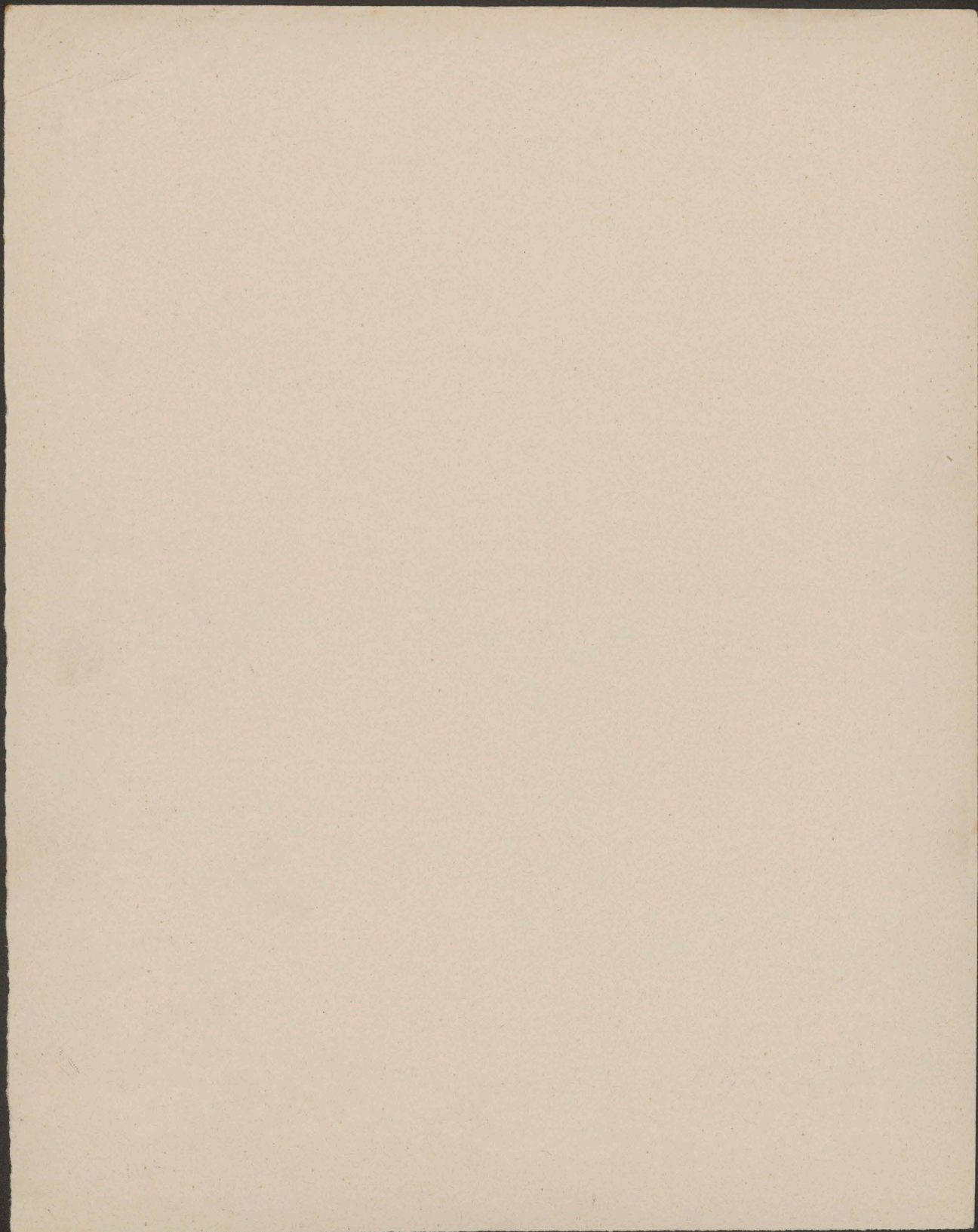
Te, z ktoryj byc zapad rajskiego oprowa i tunc
wiedray swiatlości, z ktoryj jest potwej wiedzisty
i wledie ziemskie kordanie,

Te, które się wżinic nie mogg...

Sypie się mróh, miedowe ciarno sypie się emierdem
na ziemiu.

Sypie się ciarno z miedowem a na rosę sny leca,
— sny leca...

Jednis sed w przepychu kwiecia stojacy, jesus
wielki mejozgd tres, eotte i biale motyle bliciom
zomudnitych kwiclow podobue, jesusu rasy na
traged i szepir nieba nad sercem. Wiosenny,



stwierdził senem, — w powietrzu woi

Tak, tak, — ten ty przyjdiesz, — ja wiem

Wolność się dla mnie śmie mój, wolność tyś dostała,
 barmierzą, przed tynkami: tynkiy lat, i parnych,
 wylotnych śmiegli rajskiego ogrodu wyległa!

Wstaje się jako w pieśni moją

Nytki serce i peruce, że ote ciobie oto roztopionem
 etolem diwidu, na powietrzu się rozlewa w pro-
 cypale formę korpusec

Przyjdziesz, przemianisz jak uci, jako storo
 moji żyje — wstanie po tobie!

Zostali, i przesłodzi, pod śmieciem biel rozdził
 tego serca, w smudze błędnym: śmieć dla mnie

Lenie rapod poldów i wiew, cis jak błędnym!

O śmie, stwierdził śmie mego życia

Przed wyle ter pokaż na ciobie, na twarz twój
 młodość i wdzięk

Lece ter more wylaje mi się tak pierwsze jak cewce,

Lece ter more — wylaje mi się tak smutne — jak wędzy

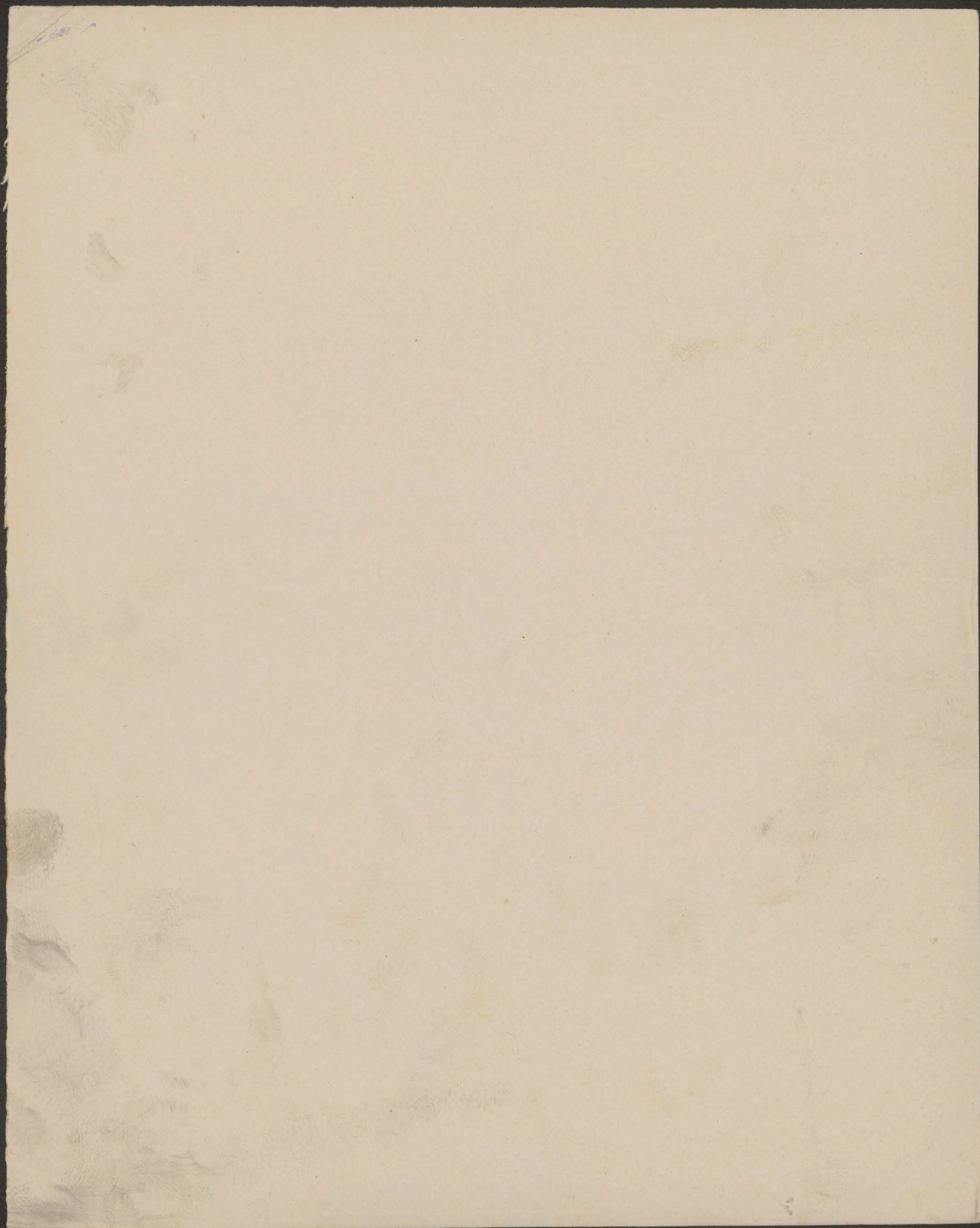
Ja nie mówię ci: "Dziękuję", bo wiem, że ce tobie
 — oserłoby dusze moje

Ja nie mówię ci: "Dziękuję" bo wiem, że ce
 wicniem twój iśi bede przy wiedznoic

Ja nie wiem, że tobie uci warny przemianic
 more — słonce,

Wypulnie serce jak pług wypulnia rary,
 Północ się omiesz na wrybble tąd: życia

Ja wrybble pierwszy pofosic!



Do niewierz, że Tęci cieni marzy to wielka Łaska
bora, wielka moc - i głębia,

Obieci, że bez ciebie popiół by jeno, porostel
ze mnie i pod,

Obieci, że bezemnie cieniow by tyldo porostel
tal marzym i snem!

Spetra oto na ten cieni troj, na trawach leżacy
prewemu, ora - na traw troje jenu po ser
wtoży podniec - niesmieję...

— Postulej "móv nagle" — Postulej "postare
ptos, którego siwid jek kle, not w ree doptem
i so pieri perne...

— "Przedoty oto so ciebie, po dyle rze twoid
słow, — po pieini twoid meane niebiesko, al.
braniem wypelit si ze mnie blad suda — i
wszystkie i wiatle — popesty...

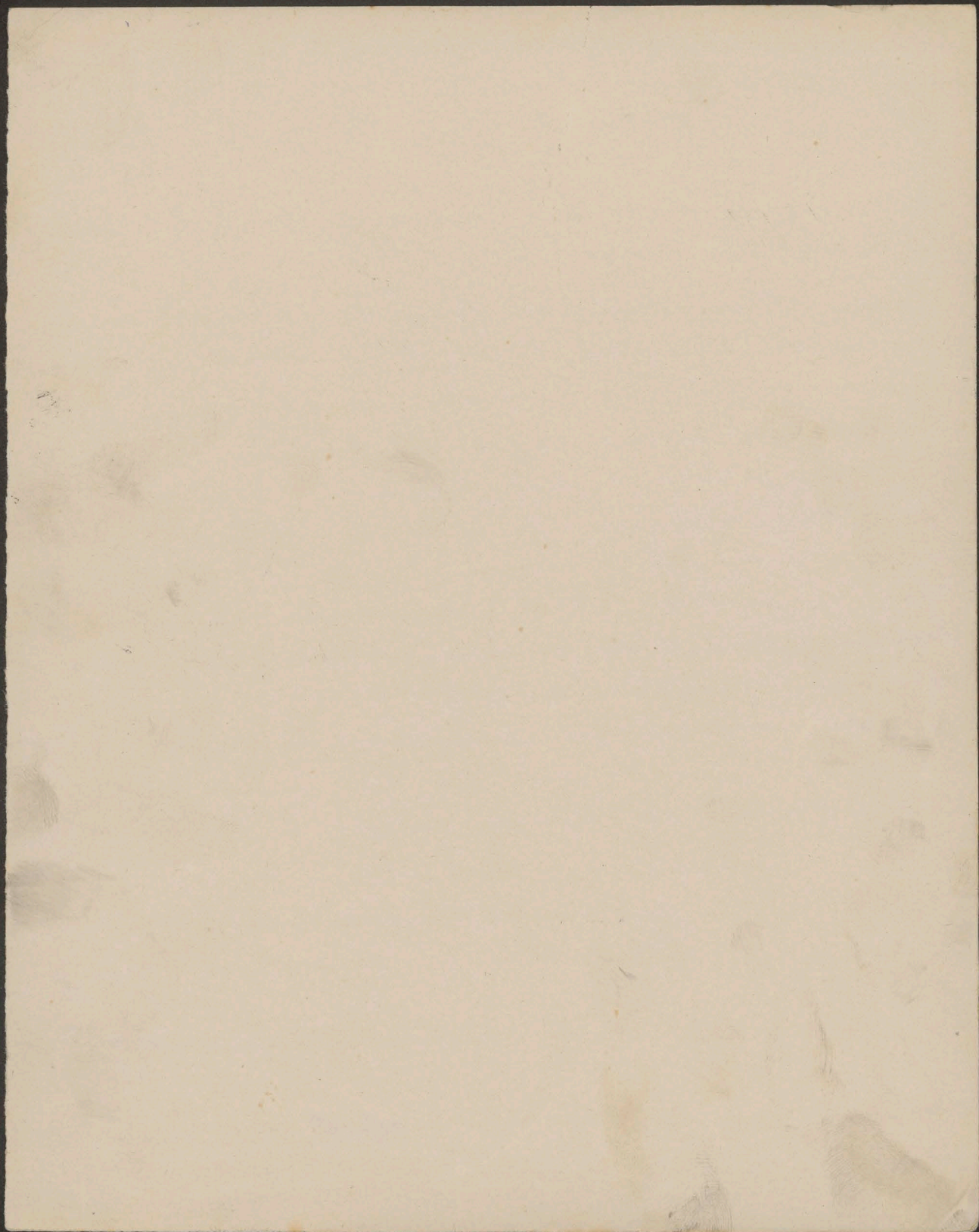
— Juna moje nieskolenie swoje wucetle i jistea
jed stoda pasta, w której jeno sram fel wiel.
nich porostel, co sremde jiron. —

Thalotto — Thalotto!

Doi słow tyd jiri hojce — nierobusa...
Aty wiew, że nie byte z tyd, co jed mteory
jesne,

Wiew, że w mey stary edelke i kufce sdrzote.
tyd uzili si doży.

Je miate w sobie kłusit i głębi tetrociwid
stewow i wielko cise turni!.



35

Tę wiesz, że nie było Poluzym ofiarem we francuskiej
władzy i zycia,

Le wiesz, smutna, pierworotna, polite się w
miej — unosić! —

Heurij dusze moje! Ty urosz — cła kraj
jako powroci...

Pomocę wrod, — pod przyniesite wiele rozdzielę
sese niema unosić... Sen pierwduet...

Ojciec, stowiedny saie mego zycia! —

Thoseta uzil i poseta tskwota beruierua,
-pier rypkii sedy sniw, fura cizby seuzd war,
poseta duszy krajij sudec, ho stepach i lewabad
jij wleci... W uszy mrooznyj kwiastow z septem
litawii, e operem kwiastow sij niosta — i leciat
plos, szta uzil niestudowa, musle we dnice
fel ipiece otrierac,

cła spiewne pierni sbrzypiec sij otterc,

Rostudowij lotosow bialyjs osmykai westdnie
niema

Tortam pabrec do furiat...

Jaremuie

edii bylo duszy krajij pirow seuzd peret oceanu

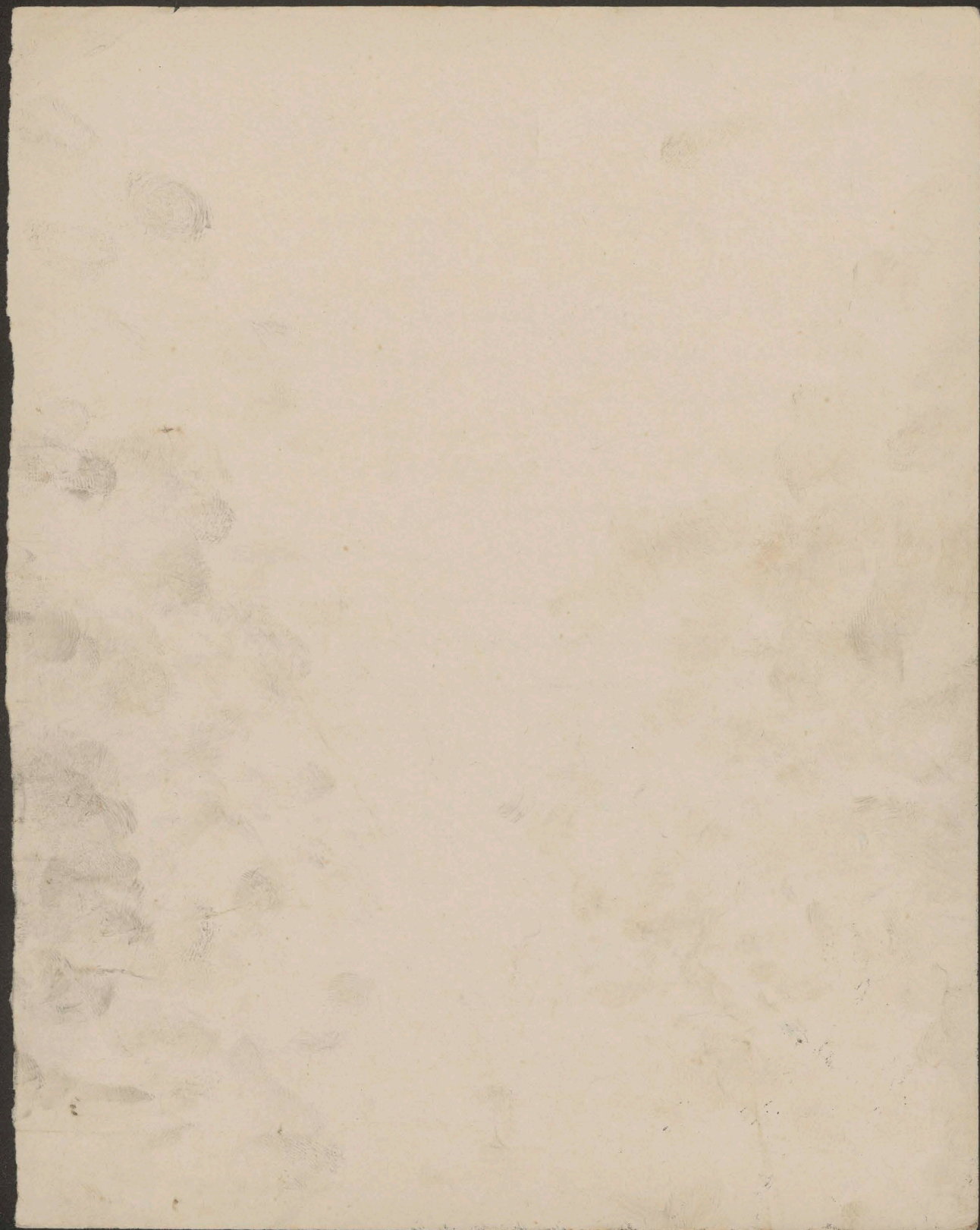
Qui w pierniad sbrzypcoz,

Qui w puchered lotosowz kwiastow,

Qui w ostowz furiat...

Tewato mi sij to sudecnie trawem Jaremuazm
jue — i ostowz...

Wety zoseta mi. Drogę Melandolia.



eto mlodej, jej krasny leset srebrny ostred mienice
nej posviaty. Seta volno, prae dvojbrar sergy, sbe
listy, slybivimi vicnicami kaminami, setonow
suo rony, z presetova preperecia nicba ues ftozoz,
u vicnuej svojej, stupij secie z seruecmi mel-
vecmi na inieruobratykh otosach. Seta vsode,
postupne i jed kady vieldi sumtel - pichue. -

Stemte i petrec mi v ody stupz, uetbra
dovle - "kogo sruben?" - zaysteta neple.
- Dusy luvitij, jednej dusy, thore uiesedenie
svoje rucivory - odeset! - hotem jej i srubem
- sarenuo... Del mi jej, jedo pety beremuej,
ruconej do mora z povrtiem... More viese ftoie
prebyva, jed jej volec ueliry? - Otpoviet!

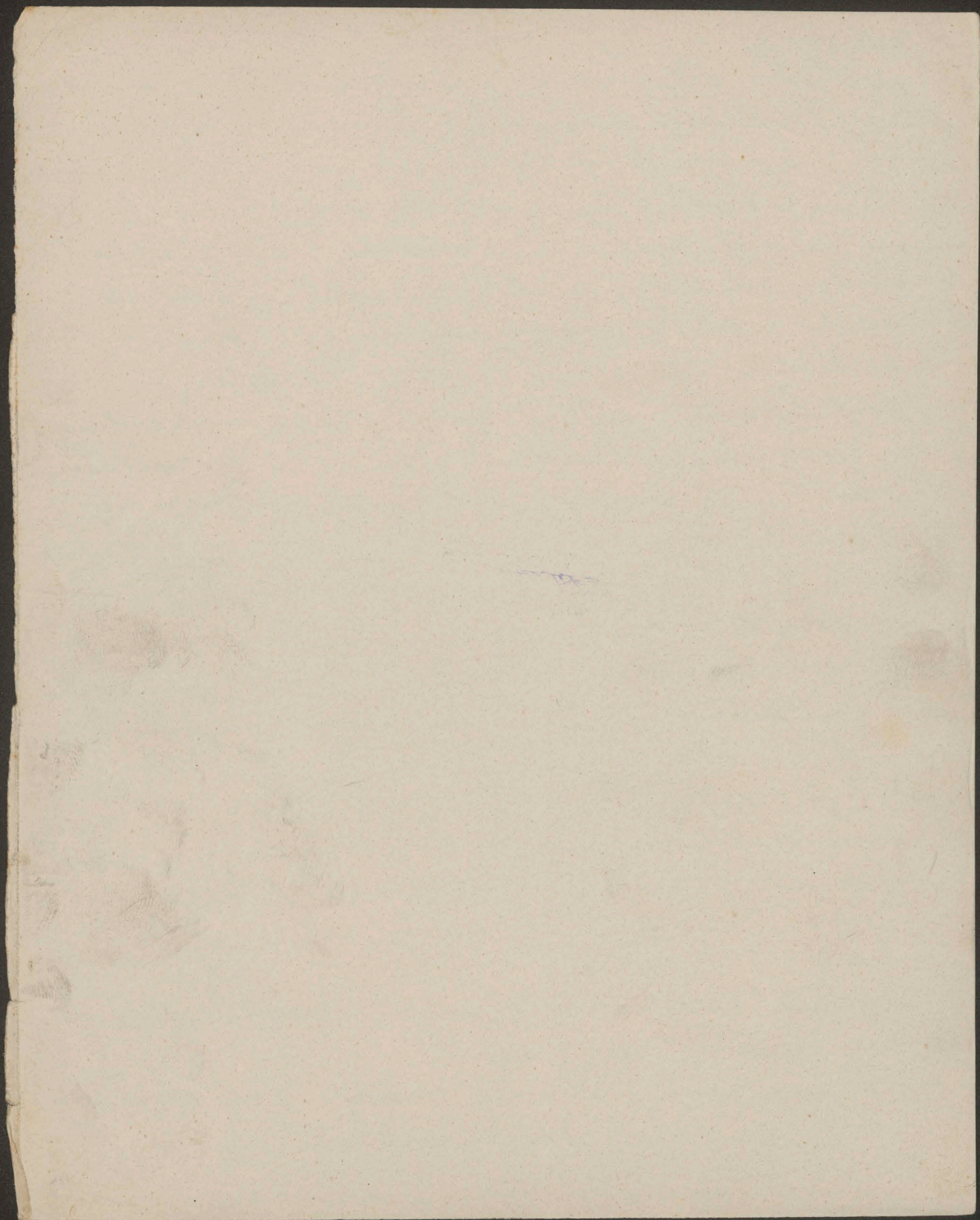
Pobremte srebrnem stumicemiam, otosov
- "ebie srubey" - osherte krotov. Tetur durr nie
vole oje z povrtiem, abossem vovic nie mogg-
uoly.

Et stedy esevovut ve unie pshuigtz spie ere-
mioney s miertelnie serce, i v jid ofromy ueliryt,
v jebie podvonne ues pshuicem, oje u otose.

Podvonne dusy kroyej, - kroyej stoniedny, moie
nej dusy,

Podvonne vieldim, jed pledi serobostvuzote,
lotazu potprou kroy uoyli!

Podvonne preperecionu krovu, jed osuove,
vypobiecmue losy srubizguz u oypri ues
ftozoz. Podvonne, podvonne, podvonne...

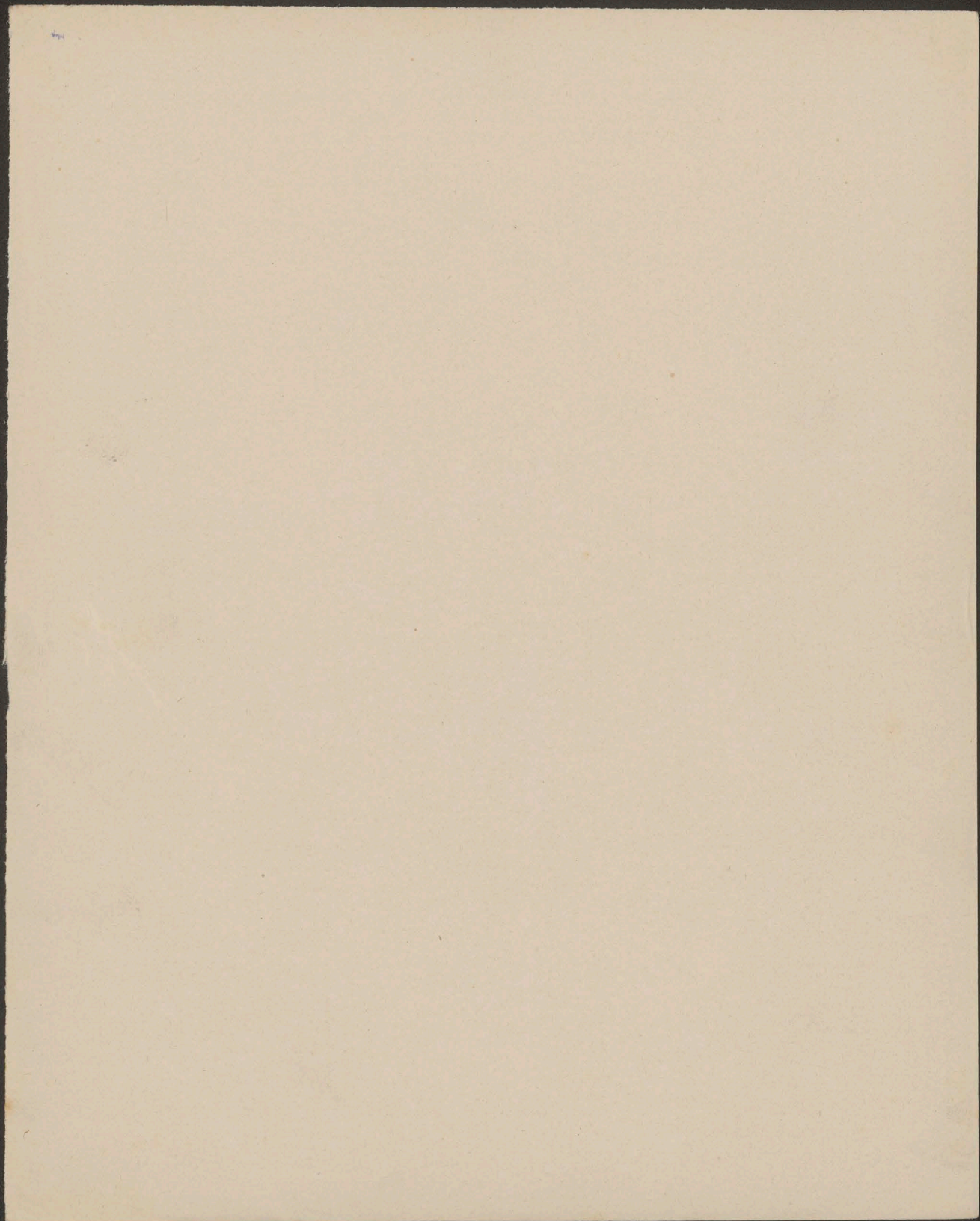


A niewiasta o miłości, krewy i historii całości,
 flozack obywateli w ser jurore, powołano, w. l. 1860,
 w ciemności swoje niekiedy i poszła i. l. 1860,
 lista, mierzymu i. l. 1860, ob. l. 1860. W. l. 1860,
 dostojne i jed. k. l. 1860, w. l. 1860 - p. l. 1860.

Tytuł w. l. 1860 i. l. 1860, a. u. l. 1860, w. l. 1860
 — w. l. 1860...

Jednostka jed. l. 1860 i. l. 1860,
 fl. l. 1860 jed. l. 1860

I. l. 1860, k. l. 1860 - ob. l. 1860...



hostei ! hostei ...

Sahr, precie viosna vstaje i tosem veste, ony jerior
precie era, na slovce je obreca - i vstaje !

Precie teis, putro - vedotna s'nicisce, jeshkolto
vriec i tvoruzem toznu s'viefotem pylei unie
beda o ciebie !

Tez ja poviem tym zaboznem, vteca ezu
pletom ?

edie, - nie - ty nie odetuisz beumnie !

To tak, jedy by si slovicie vicnia svego vrsidet
i mozt mu : - "Ty v svoja, je v moja svege
pajde, zifuej - i zapomnij o unie !"

Jedie to ?! - Hivise, to jui led miestapo...
Prejite rudi stouedue, vrisbrone rosemie,
presigile vonia foldov i trav, s'niciecu
kvaratu odvaje on tarina - a vnsacie - sadz ee-
vritna...

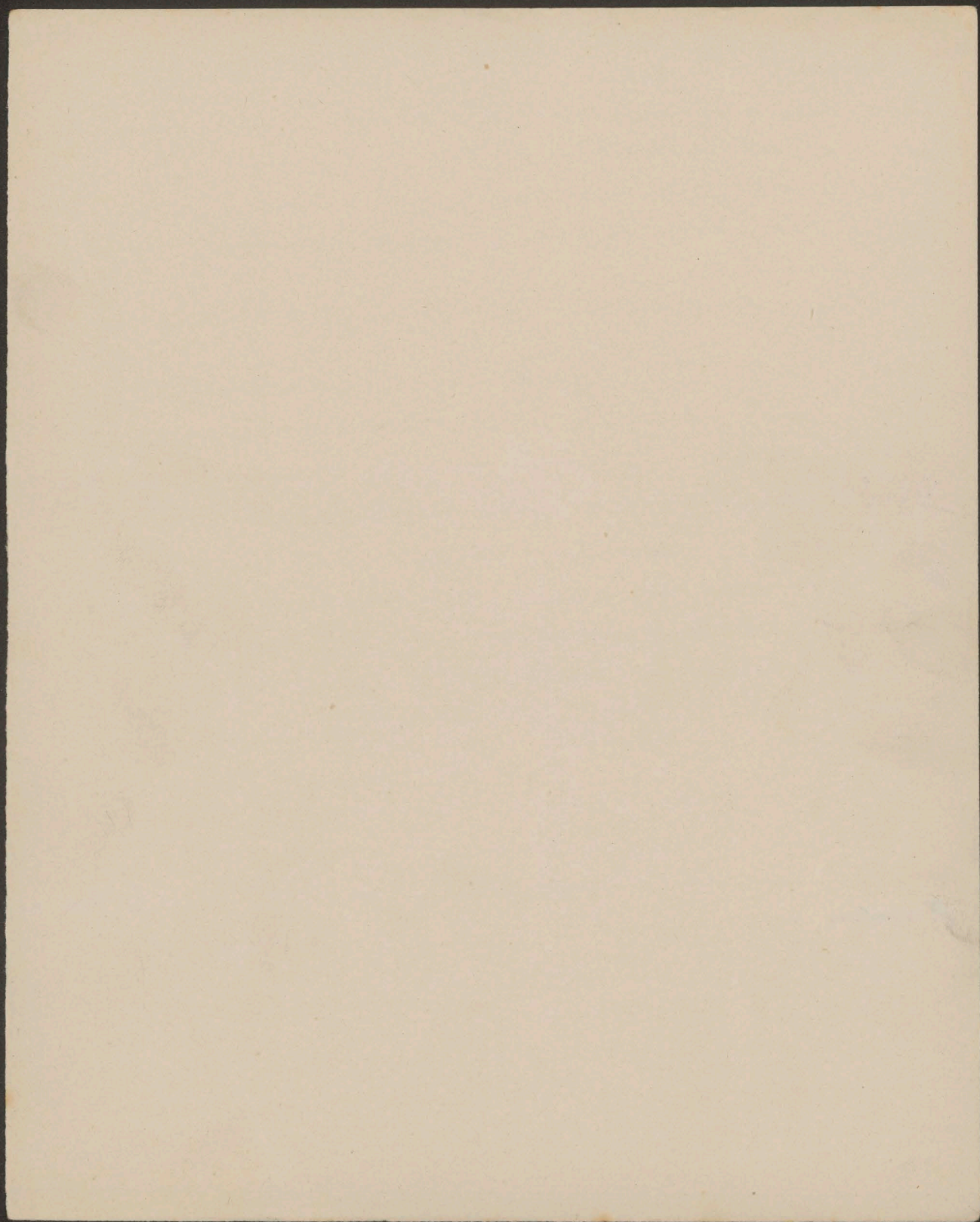
Sadz vedvritna ! S'vrym ? -

Prejite viedory, suszne zepedem vevensznu,
v mrovedk liliovzd touge, prejite sny, siada
koto nes na p'otkomi shenu, muravie i s'niciecu
lisci - osvira nes visnie i fonsre kvituce...

Odrovise ? Odrovise jiduel ?!

He vne i toby varem...

edie bede vedkei ar mi on les s'vriy rosvinie,
nie popatru v stote ony jeshkov, vonia slov
nie odetdne vicy, am vevensznu cieplim,
vnepic ezu zepedem... J'vriem varem !

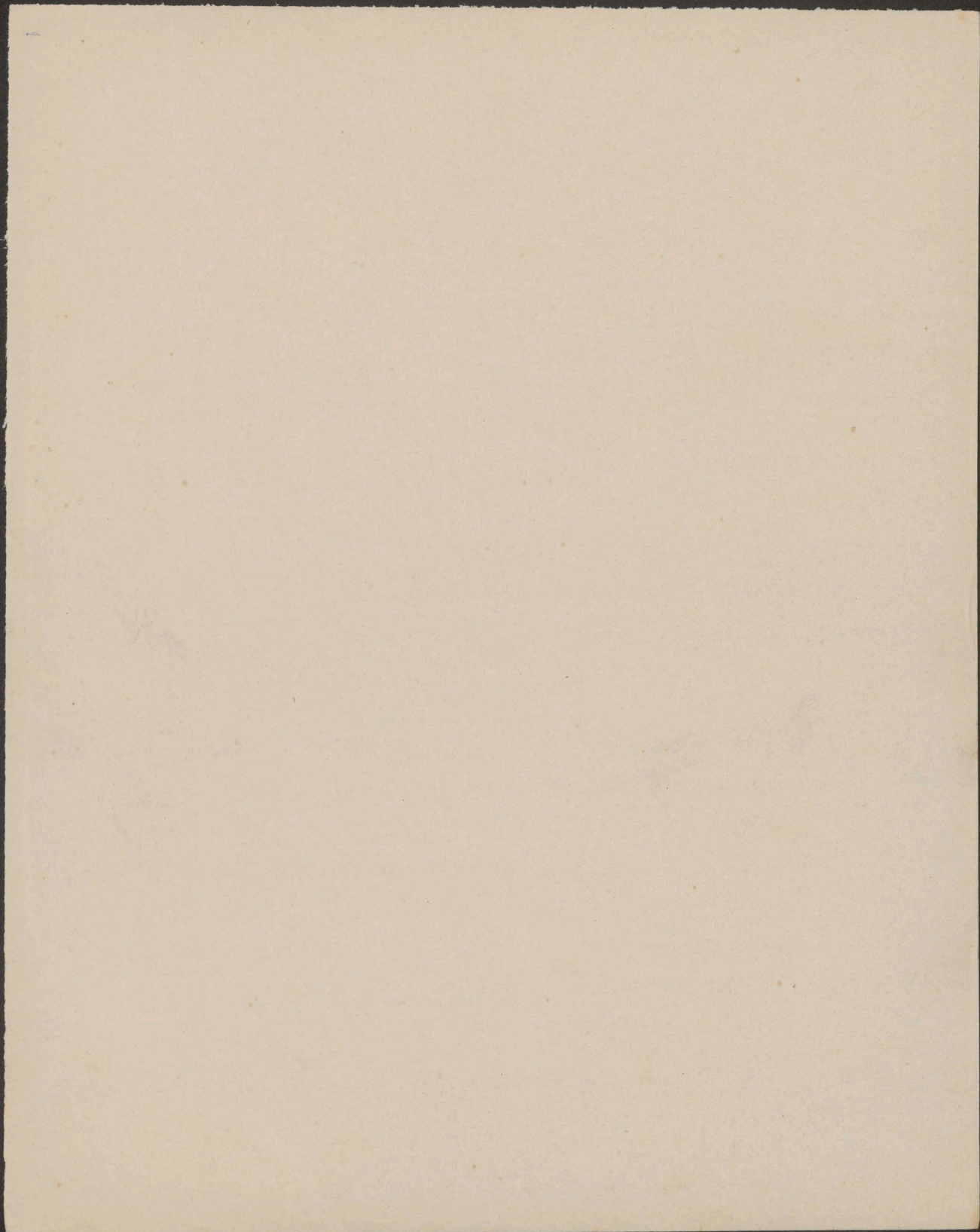


Linnus jiskore i matrota ne svieće
 Dvite uz smutnijona i najcijena prapeta
 Drodny e tudem trosm nie zepuejac oj e ustom.
 Hrozdlo v cijetium sine stiepte lisy u mozd
 slop. Cwie mem oj e kim zepusc. Niekum ewesetq,
 ie nie wroce, - lepij wje obyic cudo, ber melis
 tu rozpostetyj odzrostet.
 Niekuma stoudous nie porus newet, ie jiz ubyt
 cici otowieraj dusy, ie stlos e lusei unust - i
 orrost. Leciny! —

Cwie wotasz mwie ze sobe i nie wiesz, ie w sthrad
 mozdny, bezwierstny uocy dzei tozju sleden,
 ie cienne rzd mozik totydeja twej szaty, ie nie
 jistes pstem samotusym, epubionym u frustremi,
 ie rorem leciny ne obtoze, oby sobie, ewore
 seley e jiskred, - Tod blizej!

Co tu kwiatoj po wroce! Dvite, pur rozpote,
 jed szementy i jed one tynocem tce oj miewij
 u. Co to e kwiaty? Cke id ustamoc i rebro
 e sobe, ale pod mojem totknicicem wifyt oj
 srebrne rozpoty... Dvone kwiaty... A jedie
 cimie, jed e loba... Szwota, ie e uiz wiewica
 wsi nie mozno. Bzty pekny, jed redem e
 lyl - ne cieni!

Linnus i cinnus. Tosueje ci bzdo po kwiatowej
 jediej's woni, co ptynie ze sobe. Uzac ci redy nie
 smiem, niemem prawo — Dvdu! —



41

Hider przelotnym brucianiem przeleciał w przestrzeń
nie przestrzeni i niegdyś smutkowi przedstawił mi-
te uderzył się z se dnuar. Przy błasku światła
i niegdyś na miejscu prawił, widzi jak ewjane
rozpostarte otwarte i powiem w emulsiu nie
niekiedy lececi dnuar.

Lido, jak niekiedy, ustaje w locie i chyle się
również na os otłok płuscy. Petrusz na sie-
bi w milczeniu.

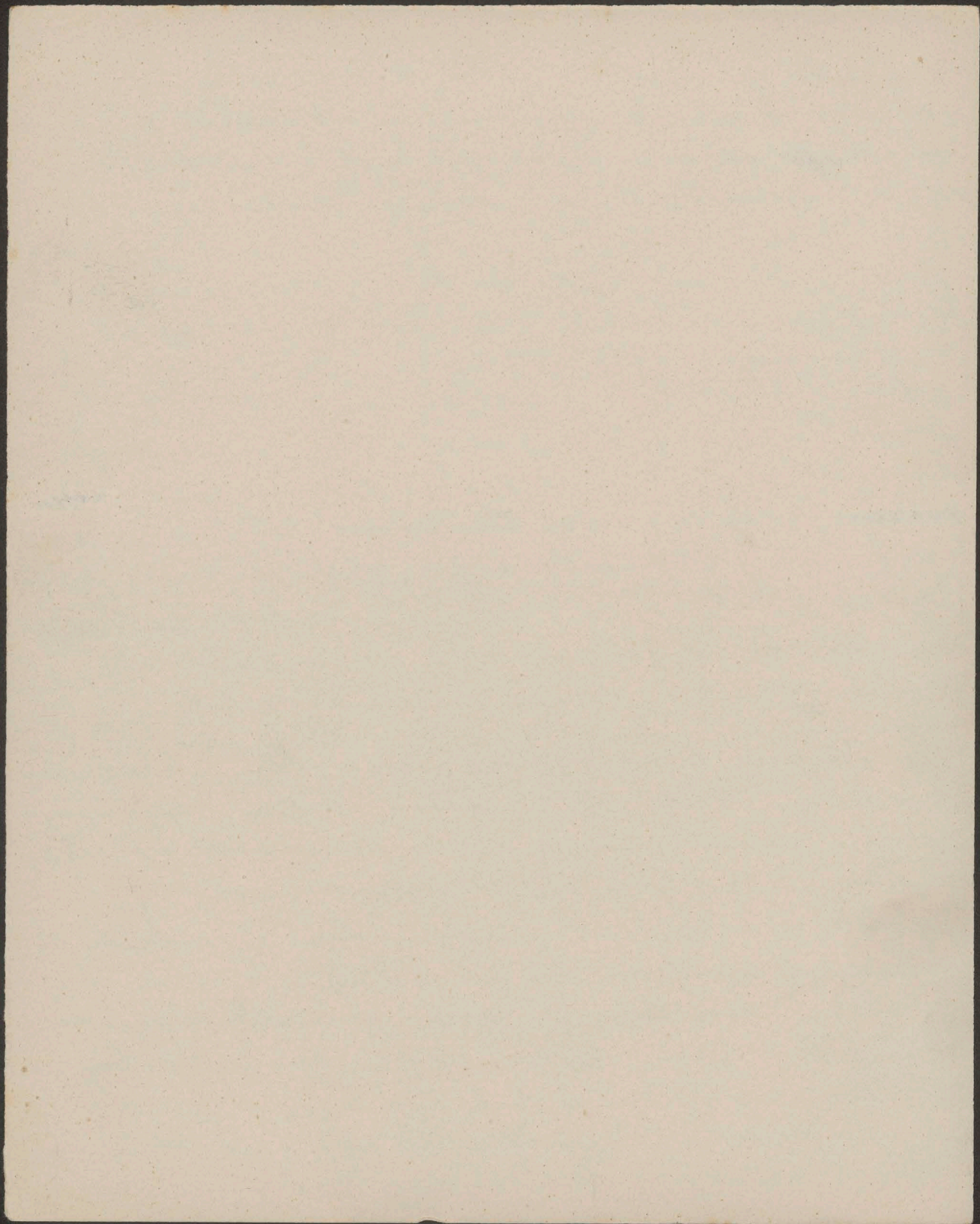
— Kto ty jesteś? Widać się mnie pytasz: troje są,
stole, przepaste, widzione. Ale ja w tym pod
stodnem wyrażeniem iście tego świata i owoje
ostre, jedyne owe uroine, losowe, widzialne przed
dwoje światy dotknęły niegdyś mego serca.

— „Kto ty jesteś?” Pyta wreszcie ptos kraj, emulsi-
ny, smutny, w którym droga emulsiu.

Jestem ciemnym krajem, co iście ce tobie

Jed światło brucia ptosy ucieka w tej przestrzeni
berdresny. Widać się sepiem słabym i niewzro-
nym z jednod formaci kraj ptos, eajony ptos,
ze którym może wyczuć, dwoje niejczyj!

Jużewy świeca suse, biatorobrowe, jedyne tur-
not nami rozpalone i w błasku tym iucierz się
przewidując kraj troje, arode tyldo przyrzeczona
odizjacji - ongi, bierzą tyldo emulsiu i smut-
ne... Ciemne? Wreszcie ten los nasz to swoboda,
to wyproślenie! Kostel ciemności uwart a dusze
leż oto nie wyczuć berpowrotny, jed ptos. wotne,



Na stolicu — Na Pradolie!

Wiac na co ty redasz, braty, emerony Judu?
Kemu odryzate troji jed ewyšte leiz na pudu
plyncej dnuuz? Leciny! — Oto cici troji
ezys sy bolotu a ty — rekten?!

I podnosy sy ku muiw i'ruuce elotave, pry-
fete, ozy troji podnosy sy ku muiw a glosow
emajomy i troji ewone mowi e wysidkiem.

— Mocy mi brak, aby w pive lewice — a w sol e
horrotem niewolus!

Joud troji pesa inierug kwery na obrod ply-
ncy i troje tek w cizy smutajowaj — od pteru.

I uagle, pierwszy raz stamta przesunug usil-
jarda i poleca... Mories ty jednek mi e tyd — estajog-
szys, skoro u polowce troji ewyšte w odryzate i paser?
Mories ty jednym e tyd kwiatow lodowych, co bleski siatky
wistome, doc swietne i pod dostawicicem w igdy sy
srebrne rozpyly?

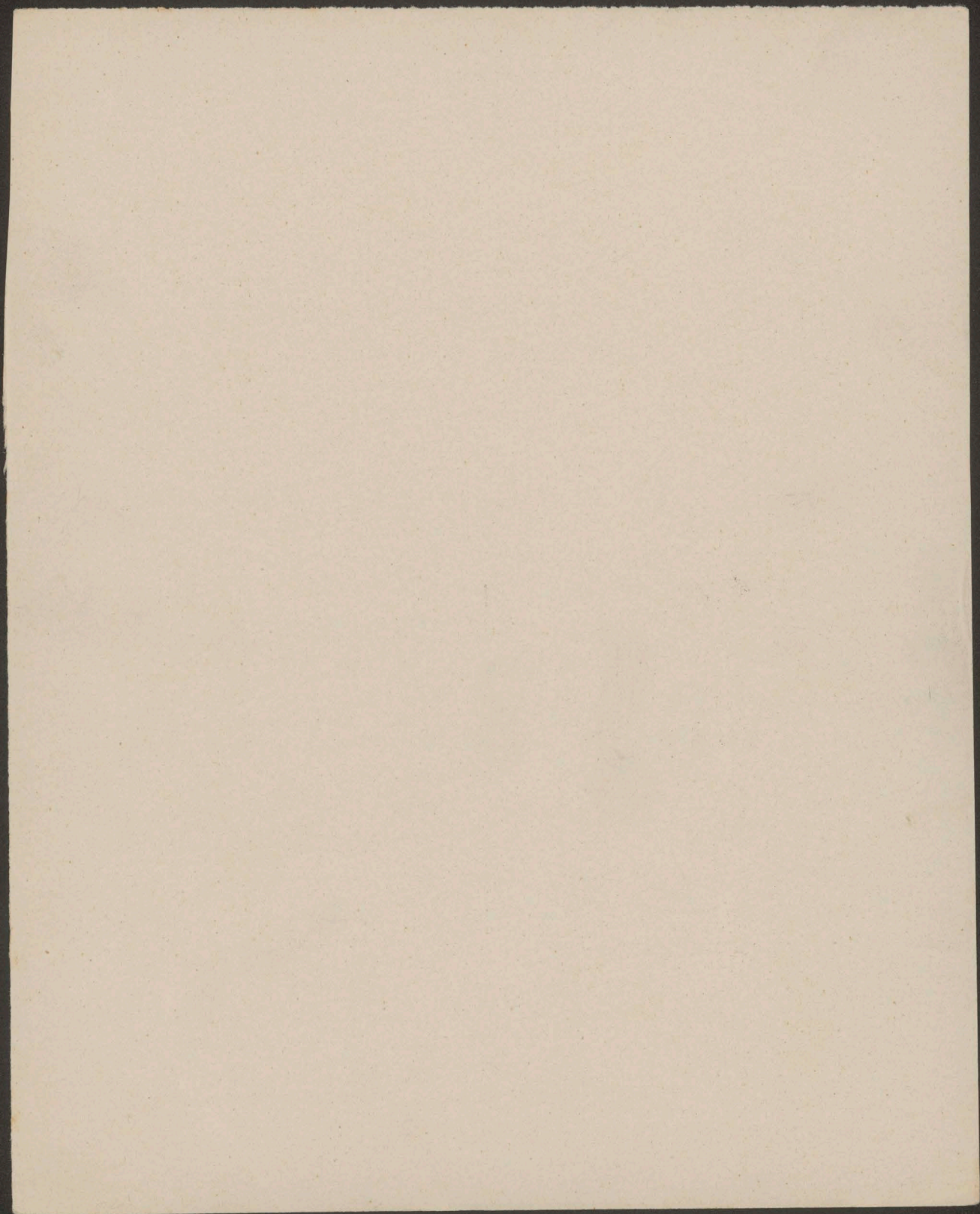
Estoi wic!

ostawam sy od troji trojij aby samotnym cieniem
ipryi ostet ku glebiom niebistwid szlopieni.

Morie dziegi, — wlece tam gnie tobie nie bylo dawno
a wstety rzuce ci jedog fowawe na rzed, ie jistean
u celu, niech ci spoduie na rotamane w niemozy
stanie, jed plomienawy, poracy kwiat — i wdrzesi
ci swary i ludzkim, emajomym glosem, ktorego nie
perner, — powie ci —

— Hstai!





Cie idź za mną! - Tu dzisiaj, na Twoją prośbę
opuścił mnie!

Właż w rozległym wietrzonym polu, w lesie żywicowym,
w szarej gęstwinie letnich emeraldów, przegadaj
swoją wspomnienie. Tu już nie, duszę swoją
opuścił - niech idzie sam, niech się odwróci od ciebie,
niech zapomni! - cie idź za mną...

W otwartych notkach tu leżących przez fotografic
otwiera się - i słuchem ciszy.

Był minionych wietrzów typie się nie mnie w okle-
pici i ciszy, wielka rozciągła cisza opiera
mi duszę. Właż w sercu spiesz się, w broję
zakuci kamieniami mure. Pokój im wiedzmy!

Pokój wiedzmy... Jednie to mocne słowa! Ile w
nich wietrzów - i ciszy.

Pokój wiedzmy... Te słowa remiast wzdłuż po-
wrecają wzmocni na moje usta i są mi pieczęcią.

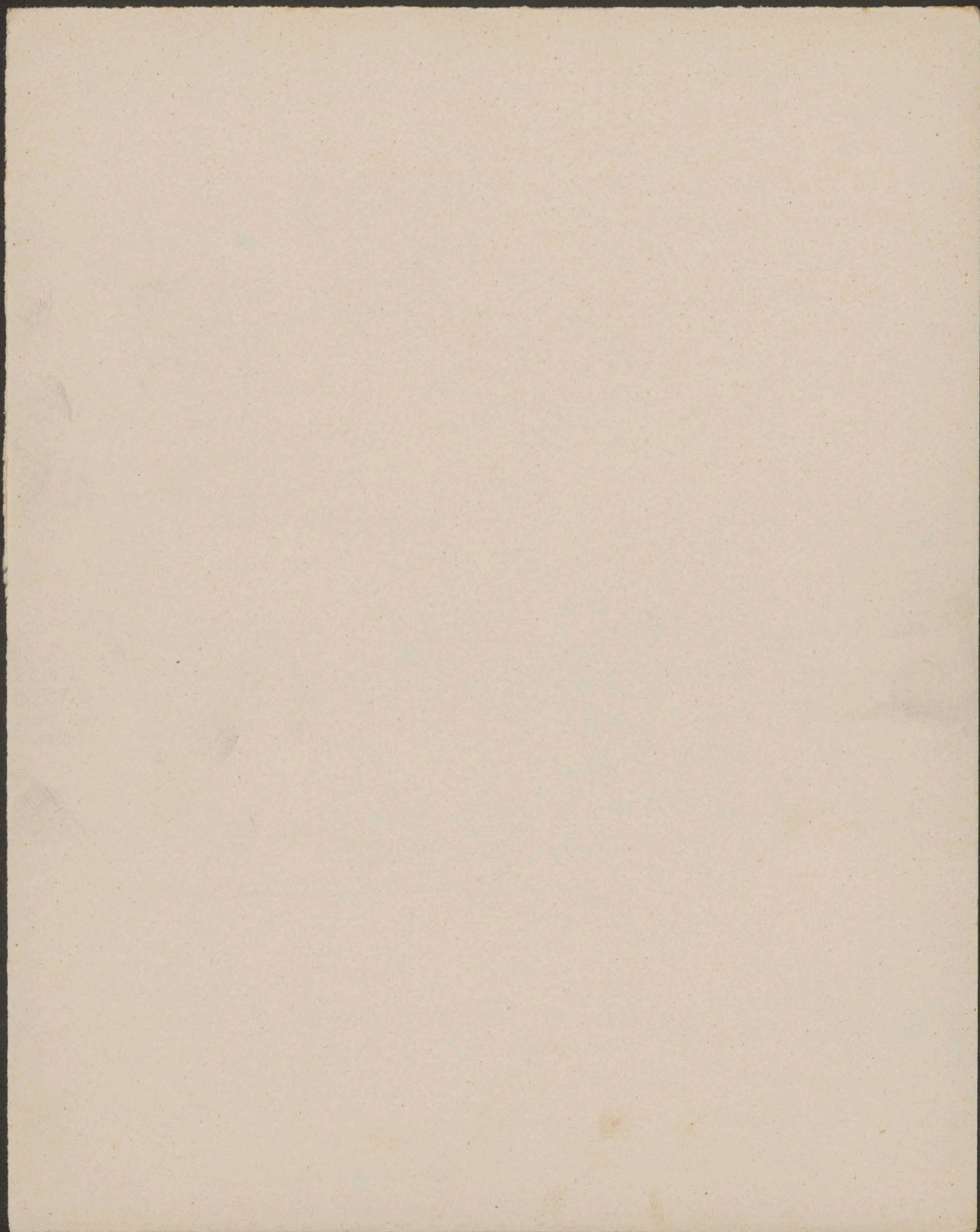
Właż! Samie pokój wiedzmy Twoją wziętą moim, co
jedną plodę dobre na Twoją polecenie nie mogę - a
w głębi się trzę, do śmierci.

Pokój wiedzmy sercu memu i duszy mojej, wiedzmy
pokój - i ciszy!

Jednie tu pięknie i dobrze! Właż wiesz, są mi to
płynące w łonie nie księżycy samo i wylęganie.

Alle wie. Tu w łonie jest przemocem linii
i jednie o ile tu lepiej, - ino...

Tu jest jakaś wielkość, która daje, wielkość
kiedy w rzedę rekawie o słowach, - kiedy, kto
z Twoim kamieniem leci pod stopami przetrwały.



wzięła w stronę starych sztalawarów, a po godzinie
kamienianego domu się wiersz — a problem, tu
jest Prusłowic — i Smutek...

Dzisiaj — Strydaci tylko ledki. Łopot ptomienic
w resztkach przed otwartym lampie i zeped jadis
światy wilgotny otorem wije przez kociot. —
Kopod powiódł kwiatów, spelonego przed otwartym
buszku — i ten tajemnie zględ...

Drogą płatek który jed liść rejstiejsz kwiatu
poda mi przed stopy. Słowa, i pierdusi mu-
ri! Jutro o ty porze padnie tu suowa, no te se-
me srebrni morejstozd kobierców, — jutro i co-
sien. Jed mijsz jed niedobryj jodiu mejsz iz-
cia, co fleskicem uęplim padety mi w duszy, aby
cojainie jed tóra — spomoc — i niewieci wicy!
O tóra moji, o forsing jenne!...

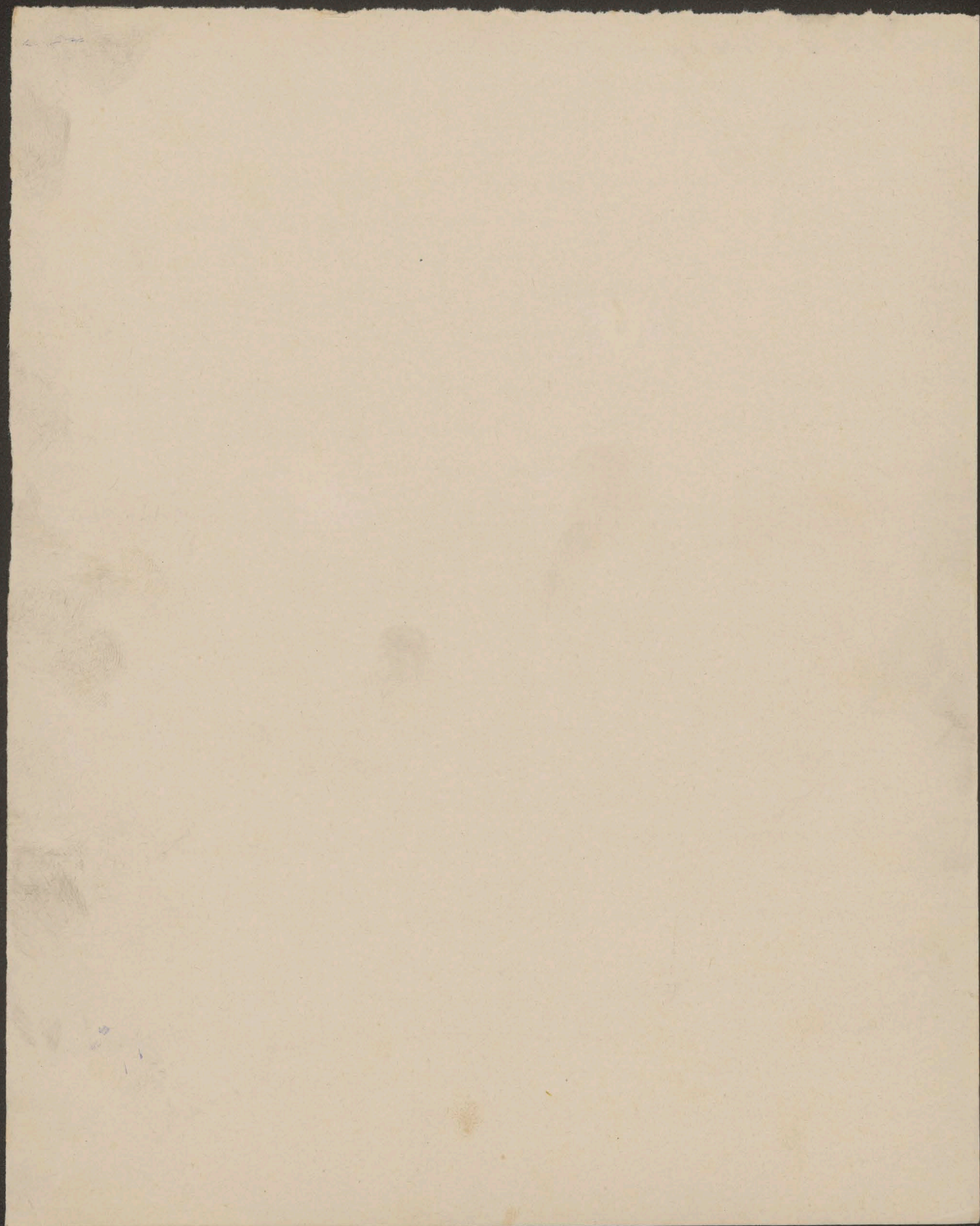
Le etaconego fła obraru, purpurową tług wiedz-
ni, lampy oblausa, patry na unie ciekusa, w
srebrne flegy zambuzite traw.

By korabowe i etote serce wissz na flesze a ser-
vone iwiatto lampy plamie woto i sdrugce bu-
kity uicimiertelnicow nitz drwiz iwiery, nie-
restyła jerrere...

A głyby Jed i unie, Jedni serce etote powienic
ne srebre obraru, Jedni etotwawione fleskicem
swe etoryc między te, wissze jwi??

Byzly istotnie odupnie modne izre, tadicem
etotem?

Neicardo przeszedł...



Wiosł się ze nami!

Wiosnowanie doszedł...

Przebudzić się i mieć telu i koi i pnie i co obrac
całkowicie, ciemna twarz, pełny wprost do umię a
złoty, ciemne oczy i pylek i wyrażenie: —

Co Tobie?!

Wiosnowanie doszedł —

Wiosł się ze nami!

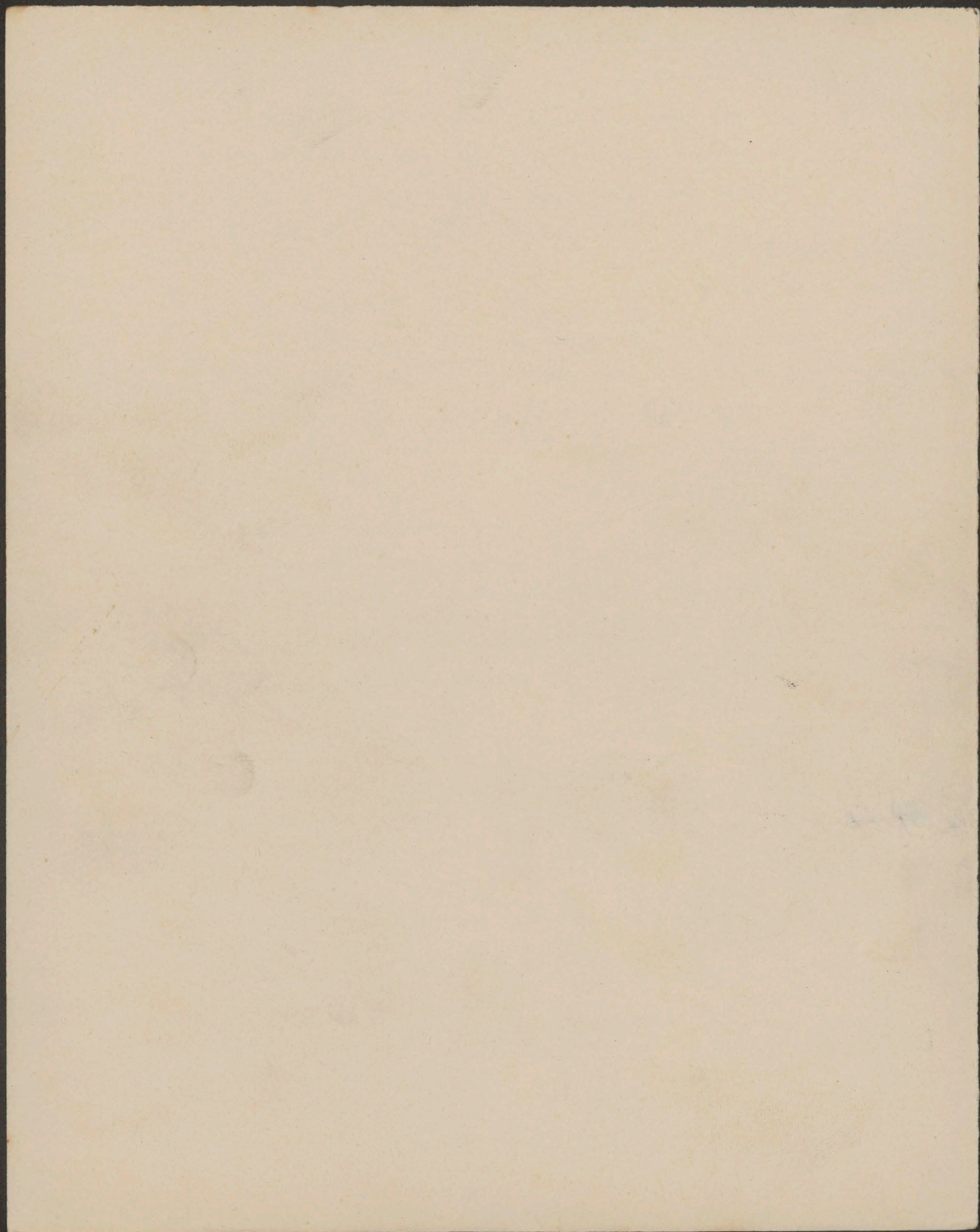
Wiosł się ze nami i wreszcie w umoku.
Też obserwaty się od siebie i zęsty, tylko odus
barwa i rzece, jed ze siebie i zęsty, w kłamie
oprawy kept.

Coż to urodzić?
Potrzeba aby ujęte tu zadowolenie i że ten widać
ciemne postać, rzece i kłame na kłame i kłame,
amielstwie widać i poryw i zęsty i rzece i
jedno i ten widać i kłame, w kłame i kłame
poryw i ujęte tu umię i wreszcie jedostre
i rzece i kłame...

A! — tu dzisiaj nie mogę mi ciary! — Tu dzisiaj
nie przyjdzie, pnie i pnie i widać oła serce mego
pnie, pnie i pnie i kłame i kłame
na głos pnie i widać

Wiosnowanie doszedł —

Wiosł się ze nami!



Nie jurze nie koniec, — nie koniec?!
 Błede masz teledionu ne sen do serbofajiw wstaje
 i flupim korowstem ciezug si przesennu —
 Suowa!

Tyle razy, w mace i bolu, prosil ci oij mój bide o
 nokej, prina, prumone mero a oto enowa
 zedwizisz mi drogę... Postaci troje, kenuerzde mi
 jid przes odpus jeb tuncu wplisty, ne omuget
 tek o mroku si kladocy, stoty cianuwoic noey
 stonie powoli...

Pocoz si wrecer?!
 Teraz, kiedy w moe sercem rosny, tu cianuwoic
 inatom zwracem i jee, —

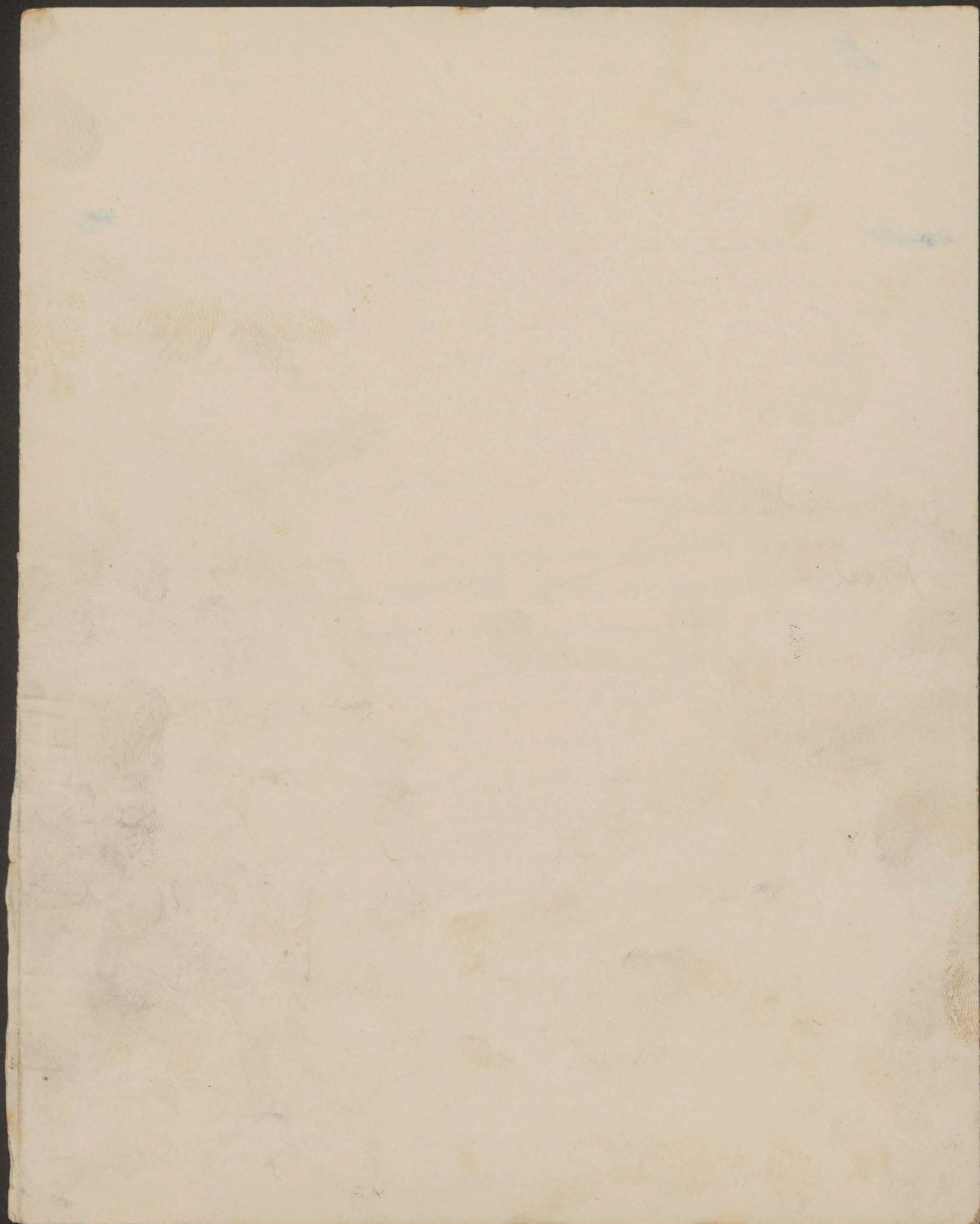
Teraz, kiedy remons moje wielkim, wieduzem
 untracione si rozwały i sed niesdotoinowic twad
 moja owiewic porzua, kiedy sud mój ne egcie nowe
 oij ebri, ne pelne ofronu, skrzotek egie?!
 To re mag w kuchenad poland, zostaly thawice
 sive, w stozyl sere smutt sive intode, uby mi ot
 mocny sycito, upeine mrody krotkida, eloty let egie.

Zostaly po re mag w popielu dech, prady ofan
 jeb stoncem succinad wiecei spalone, zostaly
 zalutni pemici ne uroszokad korlojiw leinud
 trawice...

Sea ram, sea ram, — sea!

lidz byl wazj ppreb, bez wounejs stowu i pto-
 mienwand setentawir ofnia, uocq, ne widne oij
 sroczek, bez obrybowad picini i pteru...

Oser egie otrest tylo i pod rui wielouq oij zepost
 — i to wretamie rzedy wielkide i bolinie picinud,
 ktore jest skrzotem miodny let i eloty egrwig



u ciemnościach rozpalonej piśni — odeszła. 47.

Trójwójka się ze mnie może nowa, ciekawa
żegnaj, cęty jedni kęf tyżony i piśni mojej
spięty, drzewie ebrzami porzuc i budzę się
o tercie spikowe udawac...
cła i wiatle. ' cła wedy przednie. ' cła brój!
Obrójno promienie, o mo: spięty regrese...

Ory wien ty i tym isien się empec — meo
ku?! —

Em tomę, głoty, sounum operem wthomnie
dawny, emw ust sercem mojem cęty: porzuc...

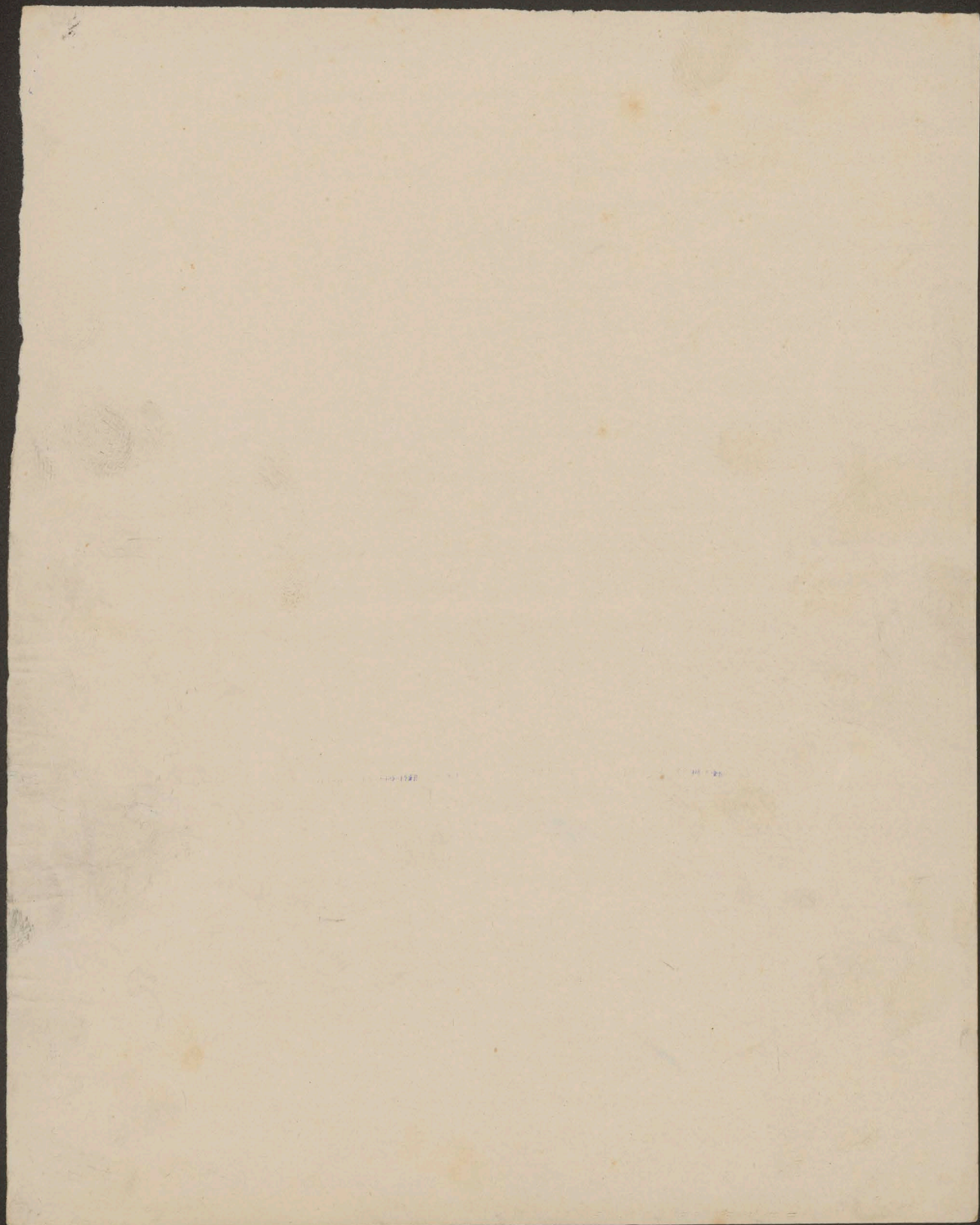
Trze od ciebie ser niepreparaty ogis, ser pas
tyumy Fata Morgany, co wielkie pola i wędz,
ne sędz przedem cęmi zewite... Ser ser
nego mejed i bęmi, do którego obędane uzili
moji sęty sptaw, par sępiu more opelony
wym, par porca folę eycia...

Trze od ciebie woi i miertelnyd repemitei,
woi cędowa bialy, brójcyd kwiato, wtoły
serc me epręto ogis, jed lampę w
burzonym kęstle dżam...

Trze na mnie i cęow, popelac me na
mnie i broid om, wpiłkiny ser moio
wcy. —

cęi lędom się jednek. Potrusu brój ser,
prewoy wrod. —

Jed głębo, cęde woi woty, par wiebem
lęmiy wocy lęcy, tek suna mojo, firmamentum
siew bęrd w pęty ser, obityd — wipce...
cęi Tobie, i wiatle te wędne prestenciac!



49
čistý jure, prorus, prorus meo, čistý jure
mi pójde se sobě!

čistý! spjir v preperic. Tejo stova i v preperic
pjo se pofre!

čistý podru jure čistý u proru u troud staj i
jir mi stovce sobě - uie se e uior!

Jdi - i obore duskeny spene po bloud
jrocel thicau kraj cici unie vodit, u
suis uplence spovjat!

Spjiry v sive travnice i vutro papiclu dōs
g odes, uies v podloju upravsej, jako dōzei tove-
rejo heradu vici moje ci urost!

Kouec - jure kouec!

Porre ostetui uiovi ci - Ojdi!

Porre ostetui poviedau ci - Ojdi unie!

Meru obratue! - čicueszous meo!

